

7-8/2016

BIBLIOTEKARZ



Bolesław Howorka
Przed kolejną rocznicą
uchwalenia dekretu...

Marzena Przybysz
Rozmowa z Martą Kryś –
Bibliotekarzem Roku 2015

Artur Nowakowski
Niziurski ilustrowany

Przemysław Kasperkiewicz
Do za(czyt@nia) jeden krok!

**Zapraszamy na
11. Forum Młodych Bibliotekarzy
15-16 września 2016 r.**



**11. FMB
OPOLE 2016**

**W BIBLIOTECE
WSZYSTKO GRA!**

11fmbopole.wix.com/11fmb

Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY

Bolesław Howorka: Przed kolejną rocznicą uchwalenia dekretu... – 4
Maria Garczyńska: Portale społecznościowe dla miłośników książek – 11
Alicja Sobańska: Biblioteka – temat ciekawy dla radiowca? – 14
Artur Nowakowski: Niziurski ilustrowany – 20

WYWIADY

Rozmowa z Martą Kryś – Bibliotekarzem Roku 2015 (Marzena Przybysz) – 25

WSPOMNIENIA

Profesor Jadwiga Kołodziejska – 29

Z BIBLIOTEK

Małgorzata Dargiel-Kowalska: Tydzień Bibliotek 2016 – 31
Karolina Doliba: Inspirujący Tydzień Bibliotek – 33
Maria Wasik: Zatrzymać (nie)ulotne... chwile – 35
Krzysztof Martwicki – *Bibliotekarz* – 36

SPRAWOZDANIA I RELACJE

Do za(czyt@nia) jeden krok! (Przemysław Kasperkiewicz) – 38

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Paul Ladewig: *Katechizm biblioteki* (Barbara Pytlos) – 46

PRAWO BIBLIOTECZNE

Regulamin biblioteki (wybrane aspekty formalno-prawne) (Rafał Golat) – 48

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Irena Żak (Marek Dubiński) – 51

Z ŻYCIA SBP

Wsparcie działań archiwalnych SBP • Złoty Krzyż Zasługi dla Mirosławy Majewskiej • Konferencja dla bibliotekarzy i miłośników książek na tegorocznych WTK • Posiedzenia Prezydium i Zarządu Głównego SBP (Marzena Przybysz) – 53

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 54

W KILKU SŁOWACH – 30, 47

Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES

- Bolesław Howorka: Before the Next Anniversary of Passing the Decree... – 4
Maria Garczyńska: Social Networking Sites for Book Lovers – 11
Alicja Sobańska: The Library – A Subject Interesting for Radio Journalist? – 14
Artur Nowakowski: Niziurski Illustrated – 20

INTERVIEWS

Interview with Marta Kryś – The Librarian of the Year 2015 (Marzena Przybysz) – 25

MEMOIRS

Professor Jadwiga Kołodziejska – 29

FROM LIBRARIANS

- Małgorzata Dargiel-Kowalska: The Libraries Week 2016 – 31
Karolina Doliba: The Inspiring Libraries Week – 33
Maria Wasik: To Keep the (No) Fleeting... Moments – 35
Krzysztof Martwicki – *A Librarian* – 36

EVENTS AND REPORTS

One Step to Avid Reading! (Przemysław Kasperkiewicz) – 38

REVIEW OF PUBLICATIONS

Paul Ladewig: *Library Catechism* (Barbara Pytlos) – 46

LIBRARY LAW

Library Policy (Selected Formal and Legal Aspects) (Rafał Golat) – 48

OBITUARIES

Irena Żak (Marek Dubiński) – 51

FROM THE PLA

Support for the Archival Tasks of the PLA • The Golden Cross of Merit for Mirosława Majewska
• The Conference for Librarians and Booklovers at This Year's Warsaw Book Fair • Meetings of
the PLA's General and Board Presidium (Marzena Przybysz) – 53

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 54

IN A NUTSHELL – 30, 47

Od Redaktora

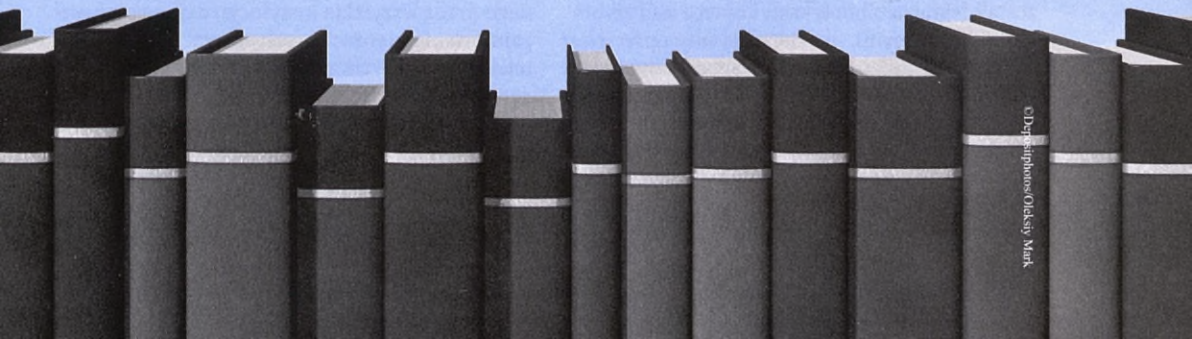
Szanowni Państwo,
Drodzy Czytelnicy,

Wakacyjny numer „Bibliotekarza” jest bogatszy niż zwykle w artykuły, sprawozdania i relacje. W dziale „Artykuły” zamieszczamy cztery teksty. Pierwszy z nich *Przed kolejną rocznicą uchwalenia dekretu...* autorstwa Bolesława Horwarki omawia okoliczności powstania i uchwalenia „pierwszej ustawy o bibliotekach” – *Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi* z 17 kwietnia 1946 r. Ten ważny akt prawny realizował postulaty bibliotekarzy i wieńczył ich wieloletnie wysiłki związane z przygotowaniem i wprowadzeniem w życie pierwszej polskiej ustawy o bibliotekach. Dekret dawał podstawy organizowania sieci bibliotek powszechnych (obecnie publicznych) oraz włączenia ich do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej w Polsce obok bibliotek innych typów, np. szkolnych, naukowych. W artykule *Portale społecznościowe dla miłośników książek* Maria Garczyńska prezentuje dwa interesujące portale LibraryThing i BiblioNETka. Oba są bardzo ważnym narzędziem komunikacji dla czytelników poszukujących informacji o ciekawych i dobrych książkach. W następnym artykule *Biblioteka – temat ciekawy dla radiowca?* Alicja Sobańska omawia wyemitowane w latach 2010–2015 audycje radiowe poświęcone tematyce bibliotek. Autorka zastanawia się nad atrakcyjnością współczesnych bibliotek w Polsce jako tematu ciekawych audycji radiowych. Artur Nowakowski, autor ostatniego tekstu *Niziurski ilustrowany*, przedstawia twórczość literacką Edmunda Niziurskiego poprzez prace wielu ilustratorów jego książek wydanych w Polsce i za granicą. W numerze wakacyjnym zamieszczamy wywiad z Martą Kryś, zwyciężczynią VI edycji Ogólnopolskiego Konkursu SBP Bibliotekarz Roku 2015. W rozmowie z laureatką, kierownikiem Działu Instrukcyjno-Metodycznego Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gliwicach, poznajemy sylwetkę Bibliotekarza Roku, codzienną pracę, realizowane projekty oraz plany i marzenia związane zarówno z pracą, jak i osobistym życiem. W dziale „Wspomnienia” publikujemy tekst poświęcony profesor Jadwidze Kołodziejkiej, wieloletniej kierowniczce Instytutu Książki i Czytelnictwa w Bibliotece Narodowej, wybitnemu naukowcowi, autorytetowi bibliotekarskiemu, cenionej autorce rozpraw o współczesnych problemach i dylematach bibliotekarskich i czytelniczych.

W dziale „Z bibliotek” prezentujemy dwa artykuły odnoszące się do wydarzeń tegorocznego, już XIII Tygodnia Bibliotek. Pierwszy z nich *Tydzień Bibliotek 2016* Małgorzaty Dargiel-Kowalskiej omawia założenia tegorocznego tygodnia, który odbywał się pod hasłem „Biblioteka inspiruje” oraz jego przebieg w kraju. Drugi natomiast *Inspirujący Tydzień Bibliotek* Karoliny Doliby zapoznaje nas z aktywnością Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rybniku, prowadzoną w mieście i placówce w ramach Tygodnia Bibliotek. Maria Wasik, autorka kolejnego tekstu *Zatrzymać (nie)ulotne... chwile*, omawia wyniki konkursu literackiego „O Laur Dziewina”, prowadzonego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Żarach od 9 lat. Dołączamy do niego pierwszą nagrodę w konkursie, pracę Krzysztofa Martwickiego *Bibliotekarz*. W dziale „Sprawozdania i relacje” przedstawiamy relację *Do za(czyt@nia) jeden krok!* Przemysława Kasperkiewicza z 7. Warszawskich Targów Książki, w których uczestniczyło 815 wystawców z 25 krajów. W dziale „Prawo biblioteczne” prezentujemy kolejny tekst Rafała Golata, tym razem poświęcony *Regulaminowi biblioteki*. Autor omawia wybrane aspekty formalno-prawne tego dokumentu, który jest jednym z podstawowych aktów prawnych, określających działalność każdej biblioteki.

Wakacyjny numer „Bibliotekarza” uzupełniają stale działy „Przegląd piśmiennictwa”, „Z życia SBP”, „W kilku słowach”, a także „Postaktualia” Jacka Wojciechowskiego.

Elsbieta Stefanowicz



Przed kolejną rocznicą uchwalenia dekretu...

W 2017 r. nasze Stowarzyszenie – Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – obchodzić będzie setną rocznicę swojej działalności. Jest to okazja, aby przed tym jubileuszem przypomnieć o nie zawsze kończących się sukcesem staraniach członków naszej organizacji o ustawy biblioteczne, a przede wszystkim wspomnieć o „pierwszej ustawie bibliotecznej”, uchwalonej przed siedemdziesięciu laty.

Rozważając jak dochodziło do stanowienia przepisów „prawa bibliotecznego”¹ trzeba podkreślić, że dobre i akceptowane przez społeczność bibliotekarską przepisy powstawały głównie wtedy, gdy politycy byli zaabsorbowani innymi sprawami, gdy nie mieli czasu, aby przeszkadzać nam, bibliotekarzom, w opracowywaniu tekstów aktów normatywnych, aby torpedować nasze inicjatywy legislacyjne i ingerować w przygotowane przez bibliotekarzy teksty.

Tak było m.in. w 1946 r., kiedy działania zespołu bibliotekarzy kierowanego przez prof. Józefa Grycza (1890-1954), wówczas m.in. wizytatora w Wydziale Bibliotek Ministerstwa Oświaty, mającego znaczący wpływ na odbudowę sieci bibliotek oraz na przygotowanie aktów normatywnych dotyczących tych instytucji, spowodowały, że uchwalony został dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, akt normatywny opracowywany przez kilka lat przez wspomniany wyżej zespół. I tak także było w 1968 r., w którym to roku (moje pokolenie dobrze te czasy pamięta) sytuacja polityczna spowodowała, że politycy mieli inne problemy „na głowie”, a my, bibliotekarze, wykorzystaliśmy sytuację, kiedy nie mieli oni ani czasu, ani ochoty, by ingerować w tekst przygotowany

przez zespół, którego najaktywniejszymi członkami byli działacze Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. była przez nas, bibliotekarzy, przez wiele lat uznawana jako bardzo dobry akt normatywny i tylko zmiany polityczno-społeczne i postęp techniczny spowodowały, że po ponad dwudziestu latach trzeba było stwierdzić, że nadszedł już czas, aby przygotować i uchwalić nową ustawę o bibliotekach.

Niestety obecnie obowiązująca ustawa, „ustawa z mojego złego snu”² nie była opracowana przez bibliotekarzy. Projekt przygotowany przez zespół powołany przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, został przez ówczesnego Ministra Kultury odrzucony. Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach została zredagowana w gabinetach ministerialnych, a do tego później kilkakrotnie „zepsuto ją” kolejnymi nowelizacjami, m.in. przepisami pozwalającymi na łączenie bibliotek z innymi instytucjami kultury oraz, ostatnio, postanowieniami związanymi z „deregulacją”, ze zmianami obniżającymi rangę naszego zawodu, przekreślającymi możliwość uzyskania statusu specjalisty-bibliotekoznawcy, wynikającego ze stosownych procedur, uznawanego przez wszystkie instytucje, dającego prawo zajmowania kierowniczych stanowisk w bibliotekach naukowych, potwierdzonego stosownym certyfikatem.

Trzeba przypomnieć, że wybitni bibliotekarze, członkowie Związku Bibliotekarzy Polskich, już od 1921 r. domagali się uchwalenia aktu normatywnego, który regulowałby całokształt funkcjonowania bibliotek w Polsce. Trzeba przypomnieć, że ko-

lejno, w latach 1921, 1927, 1928, 1930, 1934 i 1936 przedkładano rządzącym kolejne wersje projektu ustawy o bibliotekach. Na krajowych zjazdach Stowarzyszenia podejmowano stosowne uchwały (Lwów – 1928, Poznań – 1929, Wilno – 1932, Warszawa – 1939). Chociaż uczyniono na tym polu wiele, w sumie wyniki nie były zadowalające. Zaważyły na tym trudności finansowe, brak u władz ustawodawczych i wykonawczych zrozumienia dla potrzeb bibliotekarstwa, niedocenienie roli książki oraz pewna obojętność dużego odłamu społeczeństwa na sprawy kultury³. W referatach i w trakcie dyskusji wiele miejsca poświęcano tej sprawie. Roman Kaczmarek pisał: *Wiele przemówień, żarliwych wystąpień, sporo artykułów i rozpraw w prasie codziennej i specjalistycznym piśmiennictwie poświęcono tej beznadziejnej sprawie, którą utracano nie tylko z przyczyn finansowych, ale także politycznych i ideologicznych. W tym radykalnym nurcie bibliotekarstwa dopatrywano się podważania podstaw ówczesnych rządów w ogóle, a w dziedzinie oświaty i kultury w szczególności*⁴.

Do 1939 r. na łamach naszego czasopisma – „Bibliotekarza” – opublikowano artykuły wielu wybitnych bibliotekarzy, szereg tekstów wskazujących na potrzebę uchwalenia ustawy bibliotecznej. Autorem tych wypowiedzi był przede wszystkim Józef Grycz, który już w 1934 r. opracował tezy stanowiące podstawę do opracowania tekstu ustawy, m.in. przygotował projekt organizacji ogólnokrajowej sieci bibliotek publicznych, rozumianej jako system obejmujący sieci bibliotek szkolnych, powszechnych i naukowych, a następnie przedstawił odpowiedniej komisji sejmowej ten tekst. Niestety jego wysiłki oraz osób z nim współpracujących spełzły na niczym. Inni, dobrze znani współpracownicy Grycza, wybitni bibliotekarze, wielokrotnie wypowiadali się na temat ustawy, głównie na łamach „Bibliotekarza”; byli to m.in.: Jan Muszkowski (1882-1953), Marian Łodyński (1884-1972), Adam Łysakowski (1895-1952), Jan Augustyniak (1893-1971), Leon Bykowski (1895-1992), Józef Janiczek (1900-1976). W „Bibliotekarzu”⁵ Józef Janiczek podsumował te starania: *W ciągu 20 lat po odzyskaniu niepodległości sprawa ustawy bibliotecznej była wznawiana kilka razy ... Z przykrością trzeba stwierdzić, że pomimo wielu zabiegów sprawa ustawy bibliotecznej w ciągu 20 lat właściwie naprzód się nie posunęła*⁶.

Nasza organizacja – Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, które, jak już wspominałem na wstępie, za rok obchodzić będzie setną rocznicę swojej działalności⁸ – miała wielkie zasługi dla rozwoju postępowej, nowoczesnej myśli bibliotecznej, a jej członkowie aktywnie uczestniczyli w pracach

nad tworzeniem „prawa bibliotecznego”. W dwudziestoleciu międzywojennym Związek Bibliotekarzy Polskich zawsze zabiegał o ustawę. Związek podejmował inicjatywy rozwiązania takich problemów, jak ustawodawstwo biblioteczne, utworzenie Biblioteki Narodowej, kompletowanie i przechowywanie całości piśmiennictwa. Wykazał troskę o współpracę biblioteki sieci bibliotecznych w zakresie gromadzenia i udostępniania zbiorów, centralnych katalogów i informacji naukowej. Skutecznie działała Poradnia Biblioteczna. Związek Bibliotekarzy Polskich domagał się kształcenia i dokształcania bibliotekarzy oraz był ważnym ośrodkiem kształtowania badań bibliotekoznawczych. Na łamach założonego w 1919 r. „Bibliotekarza” i w 1927 r. „Przeglądu Bibliotecznego” ukazało się wiele cennych rozpraw i artykułów. Odbyły się cztery zjazdy bibliotekarskie (1928, 1929, 1932, 1936), które wniosły do życia bibliotek wiele nowego. Członkowie przedstawiciele Związku brali czynny udział w pracach powstałej w latach międzywojennych Międzynarodowej Federacji Związków Bibliotekarzy⁹.

O tym, że odrodzone Państwo rozumiało, jakie znaczenie mają biblioteki i poświęcało sprawie ich tworzenia i utrzymania wiele uwagi może świadczyć to, że już od 1919 r. działał w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kilkusobowy Wydział Bibliotek (w 1928 r. przekształcony w Referat Bibliotek)¹⁰.

Nie doczekano się do 1939 r. ustawy o bibliotekach. Ale nieprawdziwe byłoby stwierdzenie, że nic w tych czasach na odcinku legislacji bibliotecznej nie zostało zrobione. Wystarczy tylko zajrzeć do cennego dzieła Tadeusza Zarzębskiego¹¹. Już Rada Regencyjna, w 1918 r. w swoich dekretach stanowiła w sprawach bibliotek. W dekrete z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskim¹² jest mowa o powierzeniu Ministrowi Oświaty i Wyznań zarządu m.in. nad bibliotekami publicznymi i czytelniami. Dekret z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury¹³ mówił o opiece nad drukami, archiwaliimi, rękopisami.... W 1919 r. powstała Centralna Biblioteka Wojskowa, której dyrektorem został wybitny działacz Związku Bibliotekarzy Polskich – Marian Łodyński (pełnił tę funkcję do 1933 r., później był wicedyrektorem tej Biblioteki, dyrektorem został Jan Niezgodą), twórca programu organizacji bibliotek wojskowych. Szereg aktów normatywnych regulował zasady działania bibliotek w szkołach różnego typu (m.in. o bibliotekach w szkołach wyższych¹⁴). Rozporządzeniem Prezydenta RP (które wówczas miało moc ustawy, a nie było prze-

sem wykonawczym) w 1928 r. powołano Bibliotekę Narodową¹⁵. Także rozporządzenie Prezydenta stanowiło o zasadach opieki nad zabytkami. Bardzo ważnymi przepisami, świadczącymi o trosce władz państwowych o wysokie kwalifikacje kadr bibliotekarskich były dwa rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska (I i II kategorii) w państwowej służbie bibliotecznej¹⁶. [Wielokrotnie w swoich tekstach, na łamach „Bibliotekarza”, odnosiłem się do dzisiejszej sytuacji związanej ze statusem bibliotekarzy, z wymaganiami kwalifikacyjnymi bibliotekarzy, do zmian w ustawach (o bibliotekach i „prawie o szkolnictwie wyższym”) wywołanych absurdalnymi, szkodliwymi dla bibliotek i dla zawodu bibliotekarza (tak uważałem i uważam) przepisami deregulacyjnymi.] Z lat międzywojennych pochodzą pierwsze przepisy mówiące o egzemplarzach obowiązkowych¹⁷. W 1936 r. powołano Bibliotekę Śląską¹⁸. Szereg aktów normatywnych ministrów odnosił się do działalności bibliotek w ich resortach, m.in. stanowiono o bibliotekach lekarskich, szkolnych i wojskowych.

Już w 1944 r., gdy jeszcze trwała wojna, na zwolonych terenach podjęte zostały prace nad odbudową placówek oświatowych, m.in. bibliotek. Było to naprawdę bardzo trudne zadanie, bowiem okupant robił wszystko, aby zniszczyć bądź zrabować to wszystko, co świadczyło o naszym dorobku kulturalnym. Zniszczono wiele bibliotek, budynków wraz z ich cennymi zbiorami, w obozach koncentracyjnych i w więzieniach zginęło wielu naukowców, ludzi kultury. Ale w tym samym czasie kontynuowano działania prowadzące do uchwalenia ustawy o bibliotekach. Trzeba raz jeszcze wspomnieć o pracy Józefa Grycza, którego można uznać „ojcem dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi”. Władze „polskiego podziemia” wyraziły zgodę na to, aby Grycz w 1940 r. z nominacji władz okupacyjnych objął kierownictwo II Oddziału „Staatsbibliothek Warschau”, pod którą to nazwą kontynuowała swoją działalność Biblioteka Narodowa. Kierował on także pracami związanymi z ochroną przed zniszczeniem nie tylko zbiorów Biblioteki Narodowej, ale także innych cennych księgozbiorów. Biblioteka prowadziła konspiracyjne kursy bibliotekarskie (Józef Grycz zawsze podkreślał w swoich pracach, że bibliotekarz, to zawód wymagający posiadania określonych kwalifikacji), a także potajemnie udostępniała swoje zbiory¹⁹. Współpracując z Tymczasową Radą Księgarstwa Polskiego opracowywał

plany odbudowy polskiego bibliotekarstwa po wojnie, m.in. projekty aktów normatywnych.

W październiku 1944 r. resort oświaty PKWN objął nadzór nad działalnością biblioteczną. W jego ramach podjęto prace nad ustawą biblioteczną, zaangażowano do tych działań Józefa Grycza i korzystano z jego materiałów, opracowań. Pierwsza dyskusja nad projektem odbyła się już w kwietniu 1945 r. w zniszczonym gmachu Biblioteki Publicznej m. Warszawy przy ul. Koszykowej. Uczestniczyli w niej, obok Grycza, inni działacze Związku Bibliotekarzy Polskich oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów. W maju 1945 r. w Ministerstwie Oświaty utworzono Departament Oświaty i Kultury Dorosłych (w skład którego wchodził m.in. Wydział Bibliotek) i powołano na dyrektora tego Departamentu – Andrzeja Przedpeńskiego.

W dniach od 18 do 22 czerwca 1945 r. w Łodzi odbył się Ogólnopolski Zjazd Oświatowy, na którym Andrzej Przedpeński, wygłosił referat pt. *Wytyczne ogólne oświaty dorosłych i upowszechniania kultury w dobie obecnej*, w którym wskazał, że książka stanowi główne narzędzie pracy w działalności oświatowej. W związku z tym w kraju musi być zorganizowana sieć bibliotek i różnego rodzaju czytelni. Autor referatu podkreślił potrzebę uchwalenia ustawy bibliotecznej, która gwarantować będzie zaspokojenie społecznych potrzeb w zakresie czytelnictwa.

Kontynuowano pracę nad ustawą, ale nie było to łatwe zadanie, bowiem działania te utrudniał głównie Minister Skarbu, który twierdził, że w ówczesnej sytuacji ekonomicznej państwa trudno będzie znaleźć środki na tworzenie i utrzymanie bibliotek, twierdził, że sprawy bibliotek i czytelnictwa nie są w tej chwili najważniejsze i należy przystąpić do pracy nad ustawą o bibliotekach w późniejszym okresie, po zakończeniu prac nad zasadami finansowania samorządu terytorialnego, którego właściwe związki (gminne, powiatowe i wojewódzkie) miały być zobowiązane do organizowania i utrzymywania bibliotek publicznych. Jego szczególne zastrzeżenia dotyczyły przepisów zobowiązujących Skarb Państwa do dotowania związków samorządowych w sytuacjach, kiedy nie będą dysponowały własnymi środkami na zakładanie nowych samorządowych bibliotek publicznych oraz funduszami na ich utrzymanie. Jednakże aktywne działania bibliotekarzy Związku, przy poparciu kierownictwa resortu oświaty oraz kultury i sztuki przełamały opory „skarbowców” i doprowadziły do uzgodnienia stanowisk ministrów. Dnia 31 stycznia 1946 r. Rada Ministrów przyjęła projekt

dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, aktu normatywnego dnia 17 kwietnia 1946 r., który po trzech miesiącach „*vacatio legis*” wszedł w życie dnia 18 czerwca 1946 r. Dekret został promulgowany w Dzienniku Ustaw Nr 26, poz. 163.

Przepisy dekretu realizowały postulaty bibliotekarzy. Były przecież aktem normatywnym opracowanym przez wybitnych bibliotekarzy.

Najważniejsze postanowienia (art. 1 ust. 1 i 2) podkreślały, że biblioteki i ich zbiory, zarówno te, które znajdują się w kraju, jak za granicą, stanowiące własność lub będące w posiadaniu obywateli polskich bądź też polskich instytucji, są narodowym mieniem kulturalnym, powołanym do służenia dobru ogólnemu. Zdefiniowane zostało pojęcie „zbiory biblioteczne” (wszelkiego rodzaju druki: książki, czasopisma, druki ulotne itp., a także rękopisy, mapy, nuty i ryciny stanowiące materiał czytelniczy (użytkowy) lub zabytkowy (muzealny). Określone zasoby tych materiałów to „księgozbiory” przeznaczone do użytkowania czytelniczego pozostają w zawiadywaniu bibliotek, których zadaniem jest społeczne bądź prywatne użytkowanie zbiorów oraz wypożyczalni dochodowych, udostępniających swoje zasoby w celach zarobkowych.

Art. 1 ust. 3 dekretu stanowił o podziale bibliotek na publiczne (utrzymywane przez Państwo lub inne związki publiczno-prawne), społeczne (których właścicielami są stowarzyszenia lub instytucje społeczne), prywatne (które stanowią własność instytucji lub osób prywatnych i są przystosowane do społecznego udostępniania zbiorów) i domowe (biblioteki nieprzystosowane do udostępniania swoich zbiorów, służące wyłącznie do osobistego użytku ich właścicieli).

Powołana została ogólnokrajowa sieć bibliotek publicznych utrzymywanych przez Państwo i inne związki publiczno-prawne (art. 2). Dekret stanowił, że zadaniem sieci ma być *prowadzenie w społeczeństwie jednolitej działalności kulturalnej za pomocą książki i bibliotek oraz umożliwienie każdemu obywatelowi korzystania za zbiorów bibliecznych całego kraju...* Biblioteki włączone do sieci mają służyć dobru publicznemu przez gromadzenie, zabezpieczenie, opracowywanie i udostępnianie zbiorów bezpośrednio lub drogą międzybibliotecznego wypożyczenia. W zamyśle autorów tekstu dekretu sieć miała być platformą współpracy między bibliotekami, optymalizacji wymiany międzybibliotecznej, miała tworzyć warunki, aby bibliotekarze mogli wspólnie wpływać na legislację, mogli przedstawiać propozycje kolejnych aktów normatywnych oraz zmian w aktach już obowiązujących. Minister Oświaty mógł

włączyć do sieci inne biblioteki (społeczne i prywatne) nie naruszając praw własności, za zgodą właścicieli (przepisy przewidywały sytuacje i procedury pozwalające na tego rodzaju włączenie bez zgody właścicieli). Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych bibliotek powszechnych nałożony został na właściwe związki samorządowe. Stanowiły o tym art. 2 ust. 1, art. 10 (w tym artykule ust. 1: *Do zakładania utrzymywania publicznych bibliotek powszechnych obowiązane są właściwe związki samorządowe*) i 13 (nakładał na Państwo obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych bibliotek naukowych) dekretu.

Przepisy art. 3 dekretu mówiły, że naczelny nadzór i opiekę nad bibliotekami i zbiorami bibliotecznymi ma sprawować Minister Oświaty, który upoważniony będzie do „ustalania” sieci bibliotek publicznych i wydawania ogólnych wytycznych *co do organizacji i działalności tych bibliotek oraz ich współpracy, działając w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej*, gdy będzie to dotyczyć bibliotek samorządowych [gminnych (miejskich i wiejskich), powiatowych i wojewódzkich tworzących sieć publicznych bibliotek powszechnych (art. 9)]. Jednocześnie przepisy te zobowiązywały Ministra Oświaty do określania kwalifikacji wymaganych do zajmowania stanowisk bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach publicznych (a więc nie tylko w bibliotekach powszechnych, ale także w bibliotekach szkolnych i naukowych; w skład resortu oświaty wchodziły wówczas także szkoły wyższe) oraz w „*wypożyczalniach dochodowych*” (obecnie, w obowiązującej ustawie o bibliotekach skreślono przepisy art. 29 ust. 4 zobowiązujące ministra kultury i ochrony dziedzictwa narodowego do określenia, w drodze rozporządzenia, wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania tych kwalifikacji, uwzględniając potrzebę profesjonalnego wykonywania zadań; obecnie nie ma już delegacji ustawowej dotyczącej tej kwestii, są tylko postanowienia tego art. – w ust. 2: *W bibliotekach mogą być zatrudnione osoby z wykształceniem średnim*; nic dodać, nic ująć – to „owoce” deregulacji).

Dekret stanowił także, w art. 4, o organach doradczych reprezentujących czynnik społeczny. Mają to być: 1) Państwowa Rada Biblioteczna przy Ministrze Oświaty powołana na wniosek Ministra Oświaty przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej (ust. 1, 2 i 3); 2) wojewódzkie komitety biblioteczne powoływane na wniosek kuratora okręgu szkolnego przez wojewódzkie rady

narodowe (ust. 4 oraz 6); 3) powiatowe komitety biblioteczne powoływane na wniosek inspektora szkolnego przez powiatowe rady narodowe (ust. 5 oraz 6); 4) gminne komitety powoływane na wniosek inspektora szkolnego przez gminne rady narodowe (ust. 7 i 8). Przepisy tego artykułu stanowiły również o składzie tych organów oraz o ich zakresach działania.

Art. 5 określał, kto ma prawo założenia biblioteki (zarówno działającą w sieci lub też poza nią, z wyjątkiem bibliotek domowych) oraz zarządzania nią (osoba fizyczna pełnoletnia i nie pozbawiona praw obywatelskich oraz osoba prawna), a także mówił o obowiązkach tej osoby (jak też osoby prowadzącej komercyjną wypożyczalnię książek): 1) zarejestrowania biblioteki (szczegółowe przepisy w tej sprawie określał Minister Oświaty w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej); 2) gromadzenia księgozbioru odpowiadającego zadaniom biblioteki; 3) posiadania personelu należyście przygotowanego do pracy w bibliotece (!); 4) składania corocznie sprawozdania z działalności biblioteki.

Bibliotekami publicznymi, wchodzącymi w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, w rozumieniu dekretu, były biblioteki szkolne, powszechne i naukowe (art. 6). Określone zostały zadania poszczególnych rodzajów bibliotek.

Zadaniem bibliotek szkolnych było *dostarczanie uczniom i nauczycielom lektury, potrzebnej w związku z nauką szkolną i wychowaniem* (art. 7).

Biblioteki powszechne (taką nazwę otrzymały te biblioteki, które obecnie są publicznymi) miały służyć *czytelnictwu w najszerszym zakresie, wychowaniu społecznemu, kształceniu ogólnemu i zawodowemu oraz kulturalnej rozrywce wszystkich obywateli Państwa lub określonego terenu* (art. 8, ust. 1; ust. 2 zobowiązywał te biblioteki do posiadania odrębnych księgozbiorów dla dorosłych, dla młodzieży i dla dzieci oraz czytelnię zaopatrzoną w bieżące czasopisma).

Biblioteki naukowe (art. 12, ust. 1) miały przede wszystkim służyć *celom naukowo-badawczym, budowaniu i rozszerzaniu wiedzy, kształceniu ogólnemu i zawodowemu wyższego stopnia, a obok tego również stosowaniu wiedzy do potrzeb, związanych z bieżącą pracą władz i organów państwowych i samorządowych, instytucji wszelkiego rodzaju oraz zakładów o charakterze gospodarczym i przemysłowym*. Dekret stanowił, że biblioteki naukowe mogą być równocześnie zakładami specjalnymi, prowadzącymi badania związane z *książką oraz prace bibliograficzne*. Wg ust. 2 art. 12: *Celem zaopatrzenia kraju możliwie równomiernie w piśmiennictwo wszystkich dziedzin wiedzy bibliote-*

ki naukowe powinny na podstawie wzajemnego porozumienia co do zakresu swych specjalnych zainteresowań i planowanej współpracy poświęcić szczególne starania obranym gałęziom piśmiennictwa. Ust. 3 stanowił o możliwości przejmowania określonych materiałów przez inne biblioteki (depozyty, wymiana, przekazywanie) w celu *należytej ochrony zabytków bibliotecznych oraz w związku z ustaleniem zadań poszczególnych bibliotek i ich specjalizacją ...*

Dekret (art. 14) zawierał przepisy mówiące o bibliotekach nieobjętych siecią biblioteczną (szkół prywatnych, instytucji naukowych i publicznych oraz urzędów, szpitalnych, więziennych, społecznych, związków zawodowych i partii politycznych oraz organizacji, fabryk, przedsiębiorstw itd.) pracujących w ramach statutów własnych lub instytucji, „które powołały je do życia”. Dawał Ministrowi Oświaty prawo do dotowania i subwencjonowania ich działalności, jeśli miała ona charakter naukowy bądź masowy, jak też i prawo do nałożenia na te biblioteki obowiązków pełnienia funkcji bibliotek publicznych.

Przepisy przejściowe (art. 15) wskazywały, że do czasu zorganizowania sieci bibliotek publicznych ich funkcje na zarządzenie Ministra Oświaty mają pełnić przystosowane do tego biblioteki szkolne. Z tego samego powodu Minister mógł włączyć do sieci bibliotek publicznych, czasowo, istniejące już biblioteki społeczne i prywatne. Bibliotekom tym przysługiwać mogą zasiłki z funduszy publicznych. Skarb Państwa będzie także mógł pokrywać wydatki związane z zakładaniem oraz otrzymaniem nowych samorządowych bibliotek publicznych.

Art. 16 – to przepisy karne. Karze podlegać mogą osoby, które uchylają się od obowiązku rejestracji biblioteki lub rejestrując bibliotekę zatają jakieś dane lub podadają dane nieprawdziwe.

Dnia 1 kwietnia 1946 r. w Ministerstwie Oświaty utworzono centralną instytucję, której zadaniem było administrowanie ogólnokrajową siecią biblioteczną – Naczelną Dyrekcją Bibliotek²⁰. Dyrektorem został Józef Grycz, który przez trzy lata, aż do dnia odwołania z tej funkcji²¹, wdrażał przepisy dekretu. W tym czasie stworzono sieć bibliotek powszechnych, powstało ok. 1600 bibliotek gminnych oraz ok. 20 tys. punktów bibliotecznych, to wszystko w tak potwornie zniszczonym państwie, to były wielkie, znaczące osiągnięcia Profesora.

Warto tu przypomnieć, że do 1950 r. wszystkie „sprawy biblioteczne” były w jednym resorcie (tak, jak do 1939 r., wówczas w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego),

w resorcie oświaty. W 1950 r. powołano urząd Ministra Szkół Wyższych i Nauki²² i sprawy bibliotek naukowych przeszły do zakresu działania nowego Ministerstwa, w którym powstał Wydział Organizacji Bibliotek Naukowych²³. Ustawą z dnia 31 października 1951 r. kompetencje Ministra Oświaty w sprawach bibliotek i zbiorów bibliotecznych przekazano Ministrowi Kultury i Sztuki²⁴. Jednocześnie w tym Urzędzie utworzono działającą przez wiele lat komórkę organizacyjną zajmującą się sprawami bibliotek, współpracującą z odpowiednimi osobami w innych resortach, m.in. w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego.

W ustawie o bibliotekach z 1968 r. (w jej pierwotnym tekście) postanowiono, że wszystkie wykonawcze akty normatywne (rozporządzenia) stanowić będzie Rada Ministrów. To było bardzo dobre rozwiązanie, uznające, że biblioteki, niezależnie od ich przynależności resortowej, to instytucje współpracujące ze sobą, kierujące się podobnymi zasadami, realizujące podobne działania, zatrudniające pracowników o określonych kwalifikacjach²⁵. Ustawą z dnia 30 maja 1989 r. o zmianie upoważnień do wydawania aktów normatywnych²⁶ (art. 30) w ustawie z 1968 r. dokonano zmian – wyrazy „Rada Ministrów” w art. 17 ust. 3 pkt 3, w art. 20 i art. 29 ust. 4 zastąpiono wyrazami „Minister Kultury i Sztuki” (moim zdaniem było to działanie nie do końca przemyślane, „mechaniczne”, nie wchodziło w szczególności postanowień, nie zastanowiono się, jakie będą konsekwencje tych zmian). Od tego czasu o ustalaniu wykazu bibliotek naukowych miał stanowić ten Minister (dot. art. 17 ust. 3 pkt 3 ustawy), a przecież był wówczas (i jest nadal) Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, organ na pewno bardziej kompetentny w tych sprawach, zresztą stanowiący przepisy regulujące sprawy związane z działalnością bibliotek naukowych, przede wszystkim uczelnianych); ponadto Minister Kultury miał stanowić o zasadach zatrudniania w bibliotekach wchodzących w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej (uchylony, cytowany tu już art. 29 ust. 4 ustawy), a do tychczas o tych sprawach dla wszystkich bibliotek sieci (bibliotek państwowych i Polskiej Akademii Nauk) decydowała Rada Ministrów (obecnie jest wiele niekompatybilnych przepisów o kwalifikacjach i uposażeniu bibliotekarzy, bądź też, po nieszczęsnej „deregulacji” zawodów po prostu nie ma stosownych przepisów dot. bibliotek wchodzących w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej).

Dążeniem bibliotekarzy było uchwalenie aktu normatywnego, który tworzyłby platformę współ-

pracy bibliotek, tak publicznych, jak i szkolnych, pedagogicznych i naukowych, prawdziwą ogólnokrajową sieć biblioteczną, o jej organach (np. o radzie sieci), a nie o taką strukturę, jaka powstała pod rządami ustawy z 1997 r. (art. 27 ust. 2: *W skład sieci wchodzi biblioteki publiczne. Czy to rzeczywiście jest „ogólnokrajowa sieć biblioteczna”?*). Zależało nam na platformie wymiany międzybibliotecznej (te problemy regulowały uchylone ustawy), jak też i na akcie normatywnym stanowiącym o zawodzie bibliotekarza, o wymaganiach kwalifikacyjnych. Praca w bibliotece powinna być dostępna m.in. dla adeptów zawodu, ludzi ze średnim wykształceniem. Ale na wyższych stanowiskach powinny być zatrudniane osoby posiadające stosowne kwalifikacje, odpowiedni staż w zawodzie, a na najwyższe (starszego bibliotekarza, kustosa) osoby z wyższym wykształceniem (po to są przecież studia wyższe, m.in. bibliotekarskie). Potrzebni są także bibliotekoznawcy, specjaliści (o których zresztą stanowią przepisy stanowione przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej²⁷), osoby, których wiedza byłaby zweryfikowana przez wybitnych fachowców (bibliotekarze dyplomowani w rozumieniu uchylonych przepisów w procesie „deregulacji”, „otwierania zawodów”, uzyskujący odpowiedni tytuł bądź stopień zawodowy). Zawód bibliotekarza nie może być „zawodem otwartym”, nie może być takim, jaki wymarzyli sobie niektórzy ważni politycy (co dziwne – osoby ze stopniami naukowymi, nauczyciele akademicki, którzy powinni dobrze rozumieć te problemy). To nie może być zawód otwarty, nie można tworzyć sytuacji dających możliwość uzyskiwania stanowisk kierowniczych w bibliotekach m.in. przez „krewnych i znajomych królika”.

Oczekiwaniami bibliotekarzy spełniał dekret. Naszym oczekiwaniom odpowiadały przepisy ustawy z 1968 r. A jaka jest wartość przepisów obowiązujących dzisiaj?

BOLESŁAW HOWORKA

PRZYPISY

- 1 Pojęcie „prawo biblioteczne” nie występuje w doktrynie prawa, nie jest to gałąź prawa. To określenie zostało stworzone wyłącznie dla potrzeb naszego zawodu – zawodu bibliotekarza, po to, aby ułatwić naszą pracę, wyodrębnić, wyartykułować przepisy związane z działalnością bibliotek, z zawodem bibliotekarza. Autorem definicji pojęcia „prawo biblioteczne” jest Tadeusz Zarzębski, który w swoim, powołanym tu – dalej – dziele, napisał: „*Prawo biblioteczne stanowi ogół norm postępowania,*

dotyczących organizacji i funkcjonowania bibliotek, ustanawianych przez organy władzy i administracji państwowej. Normy te powstają w procesie zarządzającej działalności państwa, które również gwarantuje ich stosowanie i przestrzeganie. Pojęcie „prawo biblioteczne” obejmuje więc wszystkie akty normatywne, także tzw. akty interpretacyjne, jak: okólniki, instrukcje, wytyczne, zalecenia itp., o zasięgu ogólnokrajowym, lokalnym i resortowym, które w całości przepisów aktu normatywnego lub w jego części odnoszą się wyłącznie do spraw bibliotecznych i z tego punktu widzenia zostały wydane. Przedmiotem szczególnego zainteresowania, zarówno w teorii, jak i w praktyce, są akty normatywne o zasięgu ogólnokrajowym, stanowiące podstawę do wydawania aktów normatywnych o zasięgu terytorialnym lub resortowo ograniczonym”.

- 2 HOWORKA, B. Ustawa z mojego złego snu. *Bibliotekarz* 1997 nr 12, s. 3-7.
- 3 BAUMGART, J. Bibliotekarstwo polskie w 25-leciu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. *Roczniki Biblioteczne*, 1970 (XIV), nr 11/12, s. 365-400.
- 4 KACZMAREK, R. Wokół ustawy bibliotecznej i jej realizacji. *Przegląd Biblioteczny* 1969, nr 4 (37), s. 305.
- 5 Tak się składało, że działania te popierali przedstawiciele ówczesnej opozycji, członkowie PPS. Zresztą właśnie dzięki poparciu członków tej partii, zasiadających w 1946 r. w rządzie (a potem sekowanych, usuniętych na margines po „zjednoczeniu”) uchwalony został dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z dnia 17 kwietnia 1946 r.
- 6 1939, nr 1-2.
- 7 Wg: KACZMAREK, R. Wokół ustawy bibliotecznej i jej realizacji. *Przegląd Biblioteczny* 1967 (37), nr 4, s. 304-312).
- 8 Data powstania Związku Bibliotekarzy Polskich: 21 października 1917 r.; od 1953 r. organizacja nosi nazwę: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.
- 9 BAUMGART, J. op. cit. s. 307.
- 10 Obecnie problemami bibliotek publicznych w MKiDN zajmuje się Departament Mecenatu Państwa.
- 11 ZARZEBSKI, T. *Polskie prawo biblioteczne 1773-1983. Katalog aktów normatywnych polskiego prawa bibliotecznego 1773-1983*. Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1985. W dziele tym wymienione zostały 166 pozycje – akty normatywne stanowiące w latach 1918-1939.
- 12 Dz. Praw Nr 1, poz. 1.
- 13 Dz. Praw Nr 16, poz. 36; zm. w 1921 r. Nr 83, poz. 585.
- 14 Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich w art. 72 stanowiła: *Biblioteki uniwersyteckie są bibliotekami naukowymi, mającymi służyć zarówno celom nauczania, jak i gromadzeniu pomników wiedzy*

i piśmiennictwa; w miarę możliwości powinny być ich zbiory udostępnione publiczności. Są one zakładami ogólnouniwersyteckimi. Ustawa z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich w art. 24, ust. 1 mówiła: *Biblioteki szkół akademickich służą wszystkim wydziałom szkół i mają cele ogólnonaukowe, powinny one być w miarę możliwości dostępne dla publiczności*. (Pisownia oryginału).

- 15 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o Bibliotece Narodowej (Dz.U. Nr 21, poz. 183).
- 16 Dz.U. Nr 36, poz. 294 i 295.
- 17 Ustawa z dnia 18 marca 1932 r. o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji (Dz.U. Nr 33, poz. 347 z późn. zm.).
- 18 Ustawa z dnia 11 marca 1936 r. o Bibliotece Śląskiej (Dz.U. Śl. Nr 8, poz. 13).
- 19 *Pamiętam, że mój ojciec, Michał Howorka (1900-1942), współpracownik prasy podziemnej często korzystał z tych zbiorów opracowując swoje teksty. Ojciec był żołnierzem Z. W. Z. – oficerem łącznikowym między sztabami – warszawskim i lubelskim, zginął w K. L. Auschwitz.* Dz. Urz. Min. Oświaty Nr 4, poz. 117.
- 20 W marcu 1946 r. odwołano Józefa Grycza z funkcji Dyrektora Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, nowym dyrektorem został Józef Skrzypek, nominat partyjny (Mężynski, A. Biblioteki w PRL. Lata 1944-1956. *Bibliotekarz* 7-8/2015, s. 14-18). Józef Grycz objął funkcję wicedyrektora Biblioteki Narodowej.
- 22 Dz.U. Nr 21, poz. 18.
- 23 Uchwała Rady Ministrów ogłoszona w MP Nr A-92, poz. 1138.
- 24 Dz.U. Nr 58, poz. 400.
- 25 Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1974 r. w sprawie wynagradzania pracowników placówek upowszechniania kultury, archiwów państwowych i Filmoteki Polskiej. Dz.U. Nr 30, poz. 176 z późn. zm.
- 26 Dz.U. Nr 35, poz. 192.
- 27 W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało (poz. 760) obwieszczenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 24 lutego 2014 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania. Podkreślić trzeba, że ogłoszenie tego obwieszczenia nastąpiło już po dniu 13 czerwca 2013 r., tj. po ośmiu miesiącach od dnia uchwalenia ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów. Są to więc przepisy aktualne. Do problemów związanych z zawodem bibliotekarza odnosiłem się kilkakrotnie w moich refleksjach – na łamach *Bibliotekarza*. Uważam, że nie czas teraz i nie miejsce tu, by do tych spraw wracać.

Portale społecznościowe dla miłośników książek

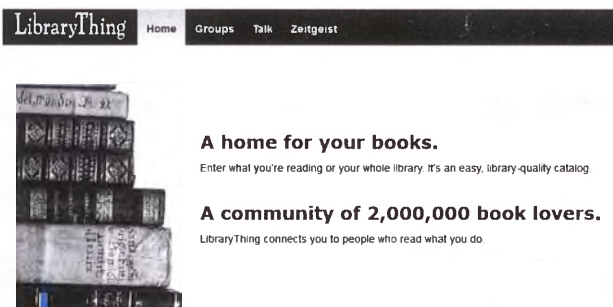
Poszukiwania książek odpowiadających własnym potrzebom towarzyszą czytelnikom od zawsze. Doradztwo w tym zakresie prowadzone jest we wszystkich bibliotekach. W odniesieniu do książek naukowych bibliotekarze wskazują pozycje mające na celu uzyskanie informacji najbardziej zgodnych z zapotrzebowaniem czytelniczym. Nieoceniona jest także rola i pomoc bibliotekarzy w odnajdywaniu książek belewystycznych. To właśnie bibliotekarze, znając swoich użytkowników i analizując wypożyczone przez nich książki mogą określać kierunki poszukiwań i wskazać tytuły cieszących się zainteresowaniem publikacji.

Wraz z rozwojem internetu pojawiają się portale mające ułatwiać czytelnikom odnajdywanie, w gąszczu oferty księgarskiej, ciekawych książek. Jednym z nich jest LibraryThing – serwis pozwalający na komunikację i wymianę doświadczeń pomiędzy czytelnikami. Portal reklamuje się dwoma hasłami: „Dom dla Twoich książek” oraz „Społeczność 2 000 000 miłośników książek”.

Pomysłodawcą serwisu jest Tim Spalding. Portal powstał w 2005 r. i umożliwia katalogowanie posiadanych zbiorów (lub zbiorów, które chciałoby się posiadać), komunikowanie się użytkowników między sobą (np. wymiana opinii, spostrzeżeń, uwag), odnajdywanie informacji o nowych publikacjach. Strona dostępna jest również w języku polskim, choć nie wszystkie informacje podane w języku angielskim na stronie głównej portalu zostały przetłumaczone.

Pomoc w katalogowaniu umożliwiają dane bibliograficzne opisów książek pobierane z katalogów bibliotek (m.in. Biblioteki Kongresu), księgarni (np. Amazon) z całego świata (w tym także polskiej Biblioteki Narodowej). Skatalogowanie pierwszych 200 książek nie generuje żadnych opłat, powyżej tej liczby pojawiają się opłaty w wysokości 10 dolarów rocznie lub 25 dolarów bezterminowo.

Pobieranie opisów katalogowych jest bardzo łatwe – wystarczy wpisać w odpowiednie pole wyszukiwawcze kilka słów z tytułu, nazwisko autora



LibraryThing Home Groups Talk Zeitgeist

A home for your books.
Enter what you're reading or your whole library. It's an easy, library-quality catalog.

A community of 2,000,000 book lovers.
LibraryThing connects you to people who read what you do

Źródło: <https://www.wikipedia.org/wiki/LibraryThing>

Library statistics: cathyskye

Library statistics

3,473 Number of books
 3,459 Number of distinct works*
 92/948 Median/mean book obscurity**

* See work multiples.

** number of users who have books in your collection

Tag statistics

3,554 Total tags
 3,414 Total tagged books
 1.04 Tags/book

Common Knowledge in your Library

984 Series
 822 Awards
 12,387 Characters
 2,008 Places

Language of the book

3,413 English (eng)
 3 French (fre)
 1 Dakota (dak)
 1 Italian (ita)

Źródło: <https://www.librarything.com>

lub ISBN – a po ukazaniu się listy książek wybrać właściwy opis i włączyć do tworzonego katalogu. Portal umożliwia także samodzielne wpisanie odpowiednich danych.

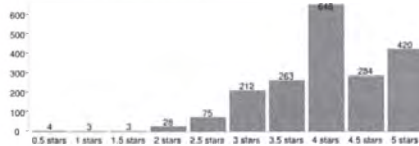
Opis bibliograficzny może być uzupełniony o elementy graficzne (np. okładki), recenzje, opinie i komentarze, zarówno w odniesieniu do książek, jak i ich autorów. Serwis, po przeanalizowaniu katalogu książek, wskazuje zakres tematyczny będący w kręgu zainteresowań właściciela zbioru i proponuje listę podobnych publikacji. Portal pozwala także na tworzenie grup zainteresowań i prowadzenia dyskusji na własnych forach.

Użytkownicy portalu przedstawiają swój profil i charakteryzują swoją bibliotekę, wymieniają ulubionych autorów, a nawet podają nazwy ulubionych księgarni. Portal zapewnia tworzenie statystyk aktywności użytkowników oraz wykorzystania podawanych przez nich informacji.

W serwisie znajdują się opisy ok. 100 mln książek, a największa kolekcja indywidualna liczy

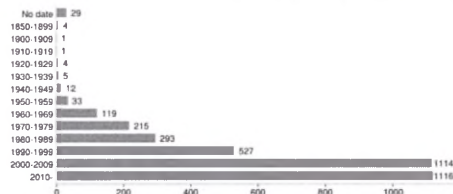
Ratings

Average rating: ★★★★★ (4.01)



Dates

Average date: 2000



81 313 opisów bibliograficznych. Do najpopularniejszych autorów wyłonionych przez uczestników forum należą m.in.: J. R. R. Tolkien, J. K. Rowling, J. Austen, N. Gaiman, T. Pratchett, S. King. Statystyki wskazują również najpopularniejsze książki, serie wydawnicze, itp.

Wśród różnych zespołów osób skupionych wokół określonych tematów lub wybranych miejsc jest także grupa 9618 bibliotekarzy, katalogerów, archiwistów, studentów i innych osób, których zainteresowania oscylują wokół pracy w bibliotece, katalogowania, FRBR i innych zagadnień bibliotekarskich.

Polskim odpowiednikiem LibraryThing jest BiblioNETka, serwis działający w obecnej formie od 2003 r. Portal powstał jako pokłosie pracy magisterskiej Michała Stańkowskiego. Mottom portalu są słowa: „Wyobraź sobie, że przychodzisz do biblioteki pełnej książek i mówisz, że chciał(a)-byś przeczytać coś dobrego, ale nie bardzo wiesz,

Poleć mi książkę | Jak zacząć? | Kontakt | Regulamin | Zarejestruj się!

biblioNETka.pl

START | CO NOWEGO? | KATALOG | RECENZJE | CZYTANIK | FORUM

STRONA GŁÓWNA | PATRONATY | POLEGAŃE | WIADOMOŚCI

wpisz tytuł, autora książki lub frazę SZUKAJ

login ZALOGUJ
 > zarejestruj się > przypomnij hasło > zapamiętaj

WIADOMOŚCI

„Siła duetów” – czy twórcza chemia istnieje?

J.R.R. Tolkien i C.S. Lewis, Marina Abramović i Ulay, John Lennon i Paul McCartney, George Balanchine i Suzanne Farrell, Steve Jobs i Steve Wozniak – duety, które dowodzą, że zjawisko

Źródło: <https://www.biblionetka.pl/>

Nowa aplikacja BiblioNETki na Androida

co wybrać. Sympatyczna bibliotekarka poleca Ci kilkanaście książek, wszystkie idealnie trafiające w Twój gust. Marzenie? Niekoniecznie! Tak właśnie działa BiblioNETka, i to bez wychodzenia z domu, o każdej porze dnia i nocy...”

Na stronie startowej znajdują się aktualności oraz najważniejsze linki do podstron serwisu. Funkcja polecenia książek możliwa jest po zarejestrowaniu, zalogowaniu do systemu i ocenie 30-40 publikacji. Po uzupełnieniu profilu o dodatkowe dane – m.in. wiek, płeć, serwis wyszukuje profile innych czytelników i analizując czytane przez nich książki, proponuje listę tytułów zgodną z zainteresowaniami konkretnego użytkownika. Dodatkowym miejscem pozwalającym na znalezienie odpowiedniej do zainteresowań pozycji jest dział *Recenzje książek*. Wybierając zakładki: *Polecamy* i *Użytkownicy polecają* poszukujący wybiera tytuły książek na podstawie opinii. W dziale *Rankingi* można odnaleźć najlepiej oceniane książki (podzielone na grupy wg kryteriów: gatunki, języki, rok wydania), najniżej oceniane tytuły, najczęściej oceniane publikacje, najlepsze i najgorsze w opinii recenzentów oraz najbardziej oczekiwane zapowiedzi wydawnicze. Można także wyszukać konkretną książkę lub konkretnego autora i uzyskać pełną informację bibliograficzną oraz dane statystyczne związane z oceną tytułu.

Portal wskazuje również księgarnie, w których można kupić poszukiwaną pozycję czy linki do stron internetowych zawierających informacje o książce.

W zakładce *Katalog*, obok wspomnianego wyżej działu *Rankingi* znajdują się: *Katalog książek*, *Zapowiedzi*, *Katalog autorów* oraz zakładki pozwalające na dodanie odpowiednich danych do serwisu (dodaj książkę, dodaj zapowiedź, dodaj autora). Katalog książek otwiera się na stronie: ostatnio dodane książki, choć, jak w przypadku rankingów, można przeszukać katalog kierując się wybranymi gatunkami i kategoriami, a także okresem dodania opisu do katalogu. Można także w aktywnym oknie wpisać nazwisko autora lub tytuł książki i otrzymać pełne dane bibliograficzne, informa-

cje o kolekcjach, w których znajduje się poszukiwany tytuł, recenzje, o ile zostały zamieszczone na forum itp. Podobnie działa katalog autorów – po wskazaniu konkretnego nazwiska pojawia się informacja o datach życia autora, linki do miejsc w Internecie z danymi biograficznymi pisarza, lista książek w układzie alfabetycznym wg tytułów, a na końcu forum opinii i wypowiedzi na temat twórczości autora.

Twórcy BiblioNETki zamieszczają w portalu także książki godne polecenia – w zakładce: *Patronaty*. Członkowie Redakcji serwisu wraz z uznanymi użytkownikami strony oceniają materiały nadesłane przez wydawcę i na tej podstawie dołączają opis książki wraz z recenzją do grupy książek objętych patronatem. Zamieszczenie tytułu w zakładce książek „patronackich” nie wpływa na pozycję tytułu w rankingach.

W Regulaminie BiblioNETki zamieszczonym na stronie głównej serwisu określono zadania portalu: „Serwis www.BiblioNETka.pl służy wymianie poglądów i opinii na tematy dotyczące książek i czytelnictwa. Treści zamieszczone w serwisie [BiblioNETka.pl](http://www.BiblioNETka.pl) stanowią dobro wspólne wszystkich użytkowników, a głównym celem BiblioNETki jest promocja czytelnictwa poprzez umożliwianie internautom dostępu do jej zasobów”. Właścicielem Serwisu www.BiblioNETka.pl jest wchodząca w skład Grupy Wydawniczej PWN spółka Ravelo Sp. z o.o. w Warszawie. Regulamin określa zasady korzystania z poszczególnych działów portalu.

W internecie można, obok opisanych wyżej, odnaleźć wiele innych portali społecznościowych, których celem jest utworzenie forum wymiany informacji i recenzji o przeczytanych książkach. Należą do nich m.in. Parkliteracki.pl, lubimyczytac.pl, NaKanapie.pl, Bookklips.pl, Granice.pl (najstarszy z portali, istniejący od 1999 r.), Kawerna.pl, Bookeriada.pl, Booksweb.pl (informacje o tych portalach znajdują się na stronie: <http://okruczy.pl/roztrzasania/strony-o-ksiazkach-i-literaturze-ktore-warto-znac/>).

Maria Garczyńska
AGH w Krakowie. Biblioteka Główna

Biblioteka – temat dla radiowca?

Jednym z ważniejszych wyznaczników współczesności jest lawinowa (nad)produkcja informacji. Dane liczbowe pokazują rozmiar tego fenomenu. W ciągu piętnastu minut ludzkość produkuje dwadzieścia miliardów bitów danych. Pięć mld gigabajtów danych – na takim poziomie szacuje się wiedzę zgromadzoną od początku dziejów do 2003 r. – obecnie tworzonych jest w ciągu dwóch dni. Z każdą sekundą przez sieć przepływa więcej informacji niż było na wszystkich serwerach podłączonych do niej dwadzieścia lat temu¹. W obliczu takich faktów staje każdy nadawca komunikatu (np. audycji radiowej), który zdawać musi sobie sprawę, z jaką rzeszą konkurentów przebija się do potencjalnego odbiorcy, któremu zaoferować chce taką a nie inną treść przekazu. W świecie cywilizacji informacyjnej na niemal każdy temat na wyciągnięcie ręki czeka wiele i bardzo wiele pytań i odpowiedzi godnych zainteresowania; tu nie ma pustki, jest nadpodaż i jest w czym wybierać.

Tym bardziej więc wrażenie, że od kilku lat tematyka związana z bibliotekami popularyzuje się w materiałach przedstawianych na falach eteru warta jest konfrontacji i namysłu². Czy biblioteki i ich oferta to interesująca propozycja dla potencjalnego słuchacza? Fakt, że biblioteki są dziś inne niż kilkadziesiąt, kilkanaście, a nawet kilka lat temu jest truizmem dla znawców tematu i bibliotekarzy. Jednak świadomość, że ludzka skłonność do posługiwania się stereotypami obecna jest także i w postrzeganiu bibliotek nie pozwala na bezrefleksyjne skonstatowanie ich dobrej kondycji i spoczęcie na laurach. *Tempora mutantur et nos mutantur in illis* – czasy się zmieniają, a my zmieniamy się wraz z nimi. Ewoluuje rzeczywistość wokół nas, modyfikacji podlegają i biblioteki. Rzecz oczy-

wista, można by rzec, nic w tym nadzwyczajnego. Jeśli księżnice chcą w ogóle egzystować w świecie technologicznych innowacji, muszą sprostać wymagom współczesności, mniej lub bardziej umiejętnie podążając za tym, co konstruktorzy nowych mediów oferują dzień po dniu, nie pytając o rolę i miejsce bibliotek w społeczeństwie. To dlatego o bibliotekach w ogóle się mówi, powie sceptyk, widzący w ożywieniu życia bibliotecznego jedynie nieuchronne, acz często biernie, nadganiecie ducha czasu. To efekt przeformułowania modelu bibliotekarstwa i wyznaczenia perspektywy tzw. trzeciego miejsca, zauważy obserwator wolnorynkowych zabiegów o pozyskanie klienta. To skutek zwiększającego się odsetka bardzo dobrze wykształconych i ciągle doksztalających się bibliotekarzy, doda diagnosta współczesnego społeczeństwa opartego na wiedzy.

Niezależnie od motywacji i inicjatyw samych środowisk bibliotekarskich skutkujących taką czy inną autopromocją, fakt zwrotnego zainteresowania tematyką bibliotek przez kręgi z książnicami niezwiązane (tu: rozgłośnie radiowe) nasuwa pytanie: co takiego do zaoferowania światu mają i mogą mieć dziś biblioteki, że pośród setek i tysięcy potencjalnych tematów, którymi zainteresować można uczestnika i konsumenta płynnej rzeczywistości, wybiera się chętnie także te związane z bibliotekami?

RADIO POŚRÓD MEDIÓW

Od czasu gdy w 1900 r. Reginald Aubrey Fessenden po raz pierwszy w historii przesłał głos ludzki drogą bezprzewodową za pomocą fal radiowych, radio jako medium przeszło solidną ewolucję, nie tyl-

ko pod kątem innowacji technologicznych, ale także ze względu na fakt koegzystencji z coraz liczniejszymi innymi środkami masowego przekazu. Telewizja, internet, media społecznościowe, tysiące tytułów czasopism, a oprócz tego kino, teatr, DVD, płyty CD, odtwarzacze mp3, gry komputerowe – oto współczesny wachlarz ofert kultury masowej, gwarantujący użytkownikowi i odbiorcy niezobowiązujące wypełnienie wolnego czasu, wymuszający zarazem na zatroskanych właścicielach mediów stosowanie mniej lub bardziej dyskretnej walki z konkurencją. Radio, opierając się niemal wyłącznie na przekazie audialnym³, ma tu zresztą – zdawałoby się – dość wdzięczną pozycję – nie musi być wykluczone nawet przy jednoczesnym korzystaniu przez tego samego odbiorcę z innych mediów – można wszak czytać gazetę czy przeglądać wpisy na portalach społecznościowych, słuchając radia właśnie. Jak wdziecznie ujmuje fenomen radia Robert McLeish:

Cokolwiek by powiedzieć o tym medium, trzeba przyznać, że jest wszechobecne. Z budzącego podziw i respekt środka komunikowania stało się zwyczajne i powszechne. Aby skutecznie się nim posługiwać, trzeba niekiedy odejść od formalnego języka pisanego, którego uczymy się w szkole, i na nowo odkryć tradycję przekazu ustnego. Jakże inny mógłby być świat, gdyby Guglielmo Marconi żył przed Johannem Gutenbergem⁴.

Przeobrażenia społeczno-ekonomiczne w Polsce po 1989 r. pozwoliły na wyłonienie trzech grup nadawców radiowych: publicznych, komercyjnych i społecznych⁵, charakteryzujących się odrębną polityką programowo-zarządczą i wspólną strategią docierania do odbiorcy w celu pozyskania go jako ewentualnego stałego słuchacza. Misja mediów publicznych, które ustawowo zobowiązane są do oferowania zróżnicowanych programów i usług w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu⁶ ma niemałe znaczenie, gdy rozpatruje się kwestię bibliotek (a więc instytucji kultury) jako tematów audycji radiowych. Można by oczywiście stwierdzić, że informacje o tego typu placówkach w mediach publicznych są niejako pokłosiem narzuconych przez ustawodawcę wymogów nie odpowiadających faktycznemu zapotrzebowaniu odbiorców (jak to ma miejsce w sytuacji rozgłośni komercyjnych), że może być to jedynie stały, obowiązkowy punkt niczym peerelowska *Kronika Filmowa* przed kinowymi seansami. Można jednak rzecz obejrzeć i z innej strony. Jak konstatuje Grażyna Stachyra:

[...] czynniki charakterystyczne dla działania mediów prywatnych znalazły swój oddźwięk również w obszarze nadawców publicznych. Trudno nie dostrzec, że presja rankingów słuchalności wymogła zmiany u nadawców publicznych [...]. Słuchacz, pozostając w określonym kontekście społecznym i kulturowym, domaga się oferty, która nie kolidowałaby z jego mobilnością i trybem życia, a jednocześnie odpowiadała jego gustom. Wzmocniona konkurencja wśród radiowców spowodowała konieczność poszukiwania niestandardowych rozwiązań programowych, które zapewniłyby stacji wystarczającą słuchalność satysfakcjonującą reklamodawców⁷.

Być może jest więc i tak, że skoro kwestia bibliotek pojawia się tu i ówdzie na falach eteru, oznacza to nie mniej ni więcej, że jest to temat wartki, medialnie chwytliwy, treściowo interesujący, społecznie wpisujący się w dynamikę współczesnych przemian.

PRZEOBRAŻENIA BIBLIOTEK W POLSCE

By dowieść tezy o adekwatnym usytuowaniu tematyki związanej z bibliotekami w kontekście ważnych spraw społecznych, nie można pominąć kwestii, które wyznaczyły istotną cezurę funkcjonowania księżnic. Jak w każdym przypadku, sprawy ekonomiczne mają tu duże znaczenie. Skupiając się przede wszystkim na sytuacji bibliotek publicznych (a więc tych dostępnych dla ogółu społeczeństwa), za punkt radykalnych przemian uznać należy rok 2009, kiedy to wdrożony został, stanowiący część inicjatywy Global Libraries, Program Rozwoju Bibliotek (PRB), prowadzony do kwietnia 2015 r. w ramach partnerstwa Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Fundacji Billa i Melindy Gatesów. PRB dysponował budżetem w wysokości niemal 102 mln zł, które przekazane zostały bibliotekom wiejskim i księżnicom w mniejszych miastach przede wszystkim na modernizację w zakresie sprzętu komputerowego, ale też na kwestie takie jak szkolenia dla bibliotekarzy czy działania mające na celu integrację z innymi instytucjami związanymi z bibliotekami, typu Instytut Książki czy Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Niebagatelne znaczenie w kontekście tematu niniejszego tekstu ma też to, że część środków PRB w założeniu zarezerwowana została na promocję modernizacji bibliotek w mediach, na konferencjach i w sieci. Choć PRB sfinalizowany został w 2015 r., nadal trwają działania wspierające jego trwałość.

Rok 2009 to także wyraźna cezura internetyzacji bibliotek. Wtedy to Telekomunikacja Polska SA zobowiązała się zapewnić wszystkim bibliotekom publicznym bezpłatny dostęp do internetu (z uwzględnieniem najkorzystniejszych na danym miejscu parametrów łącza), umożliwiając ich adekwatne usytuowanie wobec wymogów społeczeństwa informacyjnego. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, uruchamiając w 2011 r. przeznaczony dla bibliotek gminnych program „Biblioteka+” w ramach Programu Wieloletniego „Kultura+” dało przykład do jeszcze większego ożywienia mniejszych ośrodków bibliotecznych, a programy takie jak pochodzący z PW „Kultura+” priorytet „Digitalizacja” czy przede wszystkim wieloletni ministerialny Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa zaktywizował biblioteki w całej Polsce. Możliwość aplikowania o przyznanie dofinansowania z funduszy strukturalnych uwarunkowana częścią wkładu własnego, siłą rzeczy uwarunkowała musiała nadrzędne jednostki na kwestie zapotrzebowań podległych im bibliotek, a propozycje ze strony organizacji pozarządowych umożliwiły konfrontacje księżnic z instytucjami tak pozornie z nimi niezwiązanymi jak banki (jak np. Fundacja Banku Zachodniego WBK) czy inne przedsiębiorstwa (np. Fundacja PGNiG SA im. Ignacego Łukasiewicza). Siłą rzeczy o bibliotekach musiano zrobić się coraz głośniejsze. W sześcioleciu 2009–2015 liczne programy, granty i dotacje przedkładały były mniej lub bardziej wyraźnie wszystkim typom bibliotek w każdym rejonie Polski⁸.

AUDYCJE RADIOWE DOTYCZĄCE BIBLIOTEK W POLSKIM RADIU W LATACH 2010–2015⁹ (Z UWZGLĘDNIENIEM POCZĄTKOWEGO I KOŃCOWEGO OKRESU)

Wyemitowane na falach Polskiego Radia w latach 2010–2015 audycje, prócz krótkich gatunków informacyjnych (wzmianka, komunikat), reprezentują także dłuższe gatunki dziennikarskie typu relacja, największy zaś ich odsetek stanowi bogata publicystyka (wywiady, reportaże, audycje z udziałem zaproszonych gości – także w wersji interaktywnej z możliwością udziału słuchaczy). Tematycznie odsłuchany materiał pogrupować można na kategorie, które nierzadko są nierozłączne. Są to audycje:

- przedstawiające aktualne problemy bibliotek w zakresie ich funkcjonowania jako instytucji kultury,

- prezentujące informacje na temat zbiorów bibliotecznych i inicjatywy związane z zasobami,

- o bibliotekach zagranicznych i polskich bibliotekach za granicą,

- w których biblioteka pojawia się jedynie jako miejsce, gdzie organizowane są imprezy z nią związane (takie programy niosą jednak istotną informację na temat żywotności instytucji),

- prezentujące kwestie prawne dotyczące instytucji kultury, w tym bibliotek,

- przedstawiające problematykę związaną z czytelnictwem, gdzie nierzadko bibliotekarze są zaproszonymi ekspertami,

- ukazujące ciekawostki, inicjatywy podejmowane w bibliotekach oraz przedstawiające sylwetki bibliotekarzy,

- o historii bibliotek,

- obejmujące tematy wskazujące na poszerzenie zakresu znaczeniowego terminu biblioteka, np. program poświęcony tzw. żywej bibliotece,

- dla dzieci.

Wziąwszy pod uwagę bogactwo potencjalnych tematów na uwagę zasługuje fakt, iż zdecydowana większość audycji przynależy do pierwszej z wyszczególnionych tu kategorii. Audycje poświęcone kwestii bibliotek prezentowane na falach Polskiego Radia w latach 2010–2015 wcale nie koncentrowały się najczęściej na – jak można by w pierwszej chwili pomyśleć – kwestii bogactwa zbiorów bibliotecznych w księżnicach i ich prezentacji, ale przede wszystkim poświęcone były zagadnieniom organizacji i funkcjonowania bibliotek jako nowoczesnych ośrodków kultury. Audycje te wyraźnie dokumentują czas, kiedy biblioteki (zwłaszcza w mniejszych ośrodkach) z podupadających i nieprzystosowanych do współczesnych wymagań marginalnych instytucji stały się lokalnymi centrami medialnymi. Do tego potrzebna była przede wszystkim zmiana myślenia, łamanie stereotypów, modyfikacja planów inwestycyjnych i o tym wszystkim mowa w audycjach. Wymownym przykładem są tu programy z początku i końca wyodrębnionego tu przedziału czasowego i to im poświęcona będzie uwaga.

W audycji *Czytelnictwo wśród Polaków* (Klub Trójki, 12.01.2010¹⁰) – jeden z zaproszonych gości – pisarz Tomasz Piątek ustosunkował się do kwestii, czy bibliotekom grozi likwidacja poprzez ukazanie stosunku samorządów w sytuacji możliwości łączenia bibliotek z innymi instytucjami:

[...] mamy informacje od bibliotekarzy, że takie łączenia, które się już odbyły np. z bibliotekami szkolnymi,

doprowadziły do marginalizacji, samorządy chcą po prostu na tym oszczędzać, biblioteka staje się po prostu pokoikiem przy remizie strażackiej i ośrodka kultury, który jest otwarty przez kilka godzin w tygodniu.

O kwestii przebudzenia do innego spojrzenia na biblioteki publiczne zaświadcza m.in. początkowe słowa dziennikarza prowadzącego audycję *Kino w bibliotece* (PR1, 21.01.2010):

Sytuacja bibliotek jest obecnie trudna, zwłaszcza te najmniejsze muszą walczyć o przetrwanie. Jedną z szans może być dla nich przekształcenie w nowoczesne, lokalne centra kultury.

Zaproszony wówczas do programu Jacek Wojnarowski – prezes Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego – wyjaśniał cele powołania Programu Rozwoju Bibliotek:

Nasz program składa się z 4 elementów: kompetencje bibliotekarzy, dostarczenie i uzupełnienia sprzętu komputerowego, wzmocnienie tego, co byśmy nazwali systemem bibliotecznym oraz promocja i upowszechnienie biblioteki jako miejsca nowoczesnego, oferującego zupełnie inne, niespodziewane często dla użytkowników usługi. [...] Biblioteki akademickie przeszły swoją metamorfozę w początku lat 90., chcielibyśmy, żeby podobną metamorfozę mogły przejść teraz biblioteki publiczne w tych małych miejscowościach. [...] Myślimy tutaj o czytaniu, co jest tradycyjne, myślimy o pisaniu, co już nie zawsze odbywa się w bibliotece [...], ale przede wszystkim [myślimy o bibliotekach – A.S.] jako o miejscu spotkania.

Jacek Wojnarowski był m.in. także gościem audycji *Super biblioteka* (Sekcja Reportaż, 25.01.2010), podczas której zwierzył się ze swojej osobistej metamorfozy względem percepcji biblioteki jako instytucji kultury:

Do dziś nie mogę zrozumieć, jak w początku lat 90. mogliśmy przeoczyć taką niezwykłą sieć placówek upowszechniania kultury, aktywności lokalnej, przez którą można by w owym czasie upowszechniać najrozmaitsze pomysły. Byłem związany z Fundacją Batorego, to jest fundacja grantodawcza, wtedy szukaliśmy miejsc do upowszechniania informacji: o możliwościach stypendialnych, o możliwościach uzyskania grantów i biblioteki – przyznam ze wstydem – nigdy nie przyszły do głowy jako te miejsca, w których można by było tego typu informacje dystrybuować.

Pięć lat później głosy zapraszanych gości zaświadczały przede wszystkim pozytywnie zmiany, jakie po wprowadzeniu programów i grantów dokonały się w bibliotekach. Aspekt tych wypowiedzi znacznie częściej był dokonany, a informacja o planach i projektach uargumentowana była doświadczeniem.

W audycji z cyklu *Nowa Biblioteka* (PR1, 15.12.2015) dyrektor Instytutu Książki Grzegorz Gauden na pytanie: *Dlaczego w XXI w. biblioteka jest ważną instytucją kultury?* – odpowiedział:

Biblioteka staje się miejscem przestrzeni publicznej, w której ludzie mogą się spotkać i mają dostęp do nowych książek, do współczesnych technik medialnych, multimedialnych, a przede wszystkim mają miejsce, w którym mogą bywać i czuć się jak u siebie. [...] Biblioteka jest miejscem skupienia, miejscem rozmowy, miejscem dialogu [...]. Rzeczą, którą należy podkreślić, jest to, że przez ostatnie pięć lat udało się sfinansować budowę czy remonty 245 bibliotek w małych miejscowościach, a na następnych pięć lat rząd uchwalił następnych 150 mln zł i będą budowane biblioteki w dalszym ciągu w całej Polsce. I muszę powiedzieć to, co jest satysfakcjonujące, że zainteresowanie jest przeogromne samorządowców. Ja pamiętam pięć lat temu czy sześć lat temu, kiedy jeździłem i namawiałem do budowania bibliotek, miałem poczucie, że jestem misjonarzem jakiejś staroświeckiej religii, która nie trafiała w ogóle do samorządowców, dzisiaj ci samorządowcy, którzy zbudowali biblioteki są najlepszymi misjonarzami i apostołami bibliotek w Polsce, oni namawiają swoich kolegów z innych gmin: budujcie, bo to jest fantastyczne.

Jeden z takich samorządowców, podkreślających wagę inwestycji w biblioteki, burmistrz Starego Sącza Jacek Lelek, zaproszony został do udziału w cyklicznym programie *Nowa Biblioteka* (PR1, 30.12.2015), Także w wypowiedzi burmistrza pojawił się wątek osobistej przemiany względem postrzegania roli bibliotek:

Ja akurat jeśli chodzi o kwestie podejścia do nowej funkcji biblioteki, to akurat wszystko to się działo kiedy w ogóle nie byłem samorządowcem, byłem prezesem lokalnej grupy działania [...]. Tam [w czasie szkolenia dla przedstawicieli organizacji pozarządowych w ramach Programu Rozwoju Bibliotek – A.S.] wiedza na temat funkcjonowania biblioteki we współczesnym czasie kompletnie się we mnie zmieniła. Wcześniej miałem tradycyjne wyobrażenie: odkurzyć, zafoliować, wypolować, odłożyć na półkę [...]. Natomiast tam uświadomi-

miłem sobie, że biblioteka może i powinna stać się takim centrum, miejscem spotkań. Potem, kiedy obejmowałem rządy w gminie Stary Sącz, zobaczyłem, na przykładzie przebudowy biblioteki w Barcicach, jak wielkim pozytywnym odbiorem się to cieszyło.

W audycji pojawił się też wątek zagranicznych inspiracji:

Kiedys w czasie rodzinnego wyjazdu do Paryża przechodziliśmy koło centrum Pompidou i z ciekawości zaszliśmy do biblioteki. Nie ukrywam, że przeżyłem wtedy szok; wydawało mi się, że te bogatsze społeczeństwa, gdzie każdy ma dostęp do internetu i możliwości dotarcia do różnych książek, nie mają potrzeby takich miejsc, że to już odchodzi do lamusa. No, okazuje się, że, gdy zobaczyłem ten tłum ludzi, który tam szturmuje bibliotekę, te czytelnice, mediatekę, pomyślałem sobie, dlaczego nie ma być takich miejsc o takich funkcjach również w naszym mniejszym środowisku. Wątek francuski mnie utwierdził, że to co chcemy robić jest dobre.

Europejskie wzorce (przede wszystkim skandynawskie, czeskie, francuskie, brytyjskie) stawały się w audycjach naturalnym kontekstem rozmów w każdym przedziale analizowanego materiału. Wiarygodność, zaufanie, poczucie bezpieczeństwa – trzy pojęcia przywoływane w Wielkiej Brytanii w odpowiedzi na skojarzenia z hasłem biblioteka publiczna (audycja z cyklu *Nowa Biblioteka*, PR1, 15.12.2015), także na gruncie polskim odnajdują swe uzasadnienie. Niemala w tym rola bibliotekarzy, którzy jako grupa zawodowa plasują się na górnym poziomie wskaźników zaufania publicznego (audycja *Miejsce spotkania, nie tylko z książką*, PR1, 23.11.2010) i wielokrotnie im poświęcona została uwaga jako lokalnym animatorom kultury. To m.in. dzięki pracownikom bibliotek i ich akjom następuje zainteresowanie bibliotekami środowisk z nimi niezwiązanych (np. dziennikarzy radiowych), medialne zainteresowanie zaś zwrótnie prowokuje kolejne propozycje ze strony księżnic. Ów truizm z dziedziny public relations uwzględniony został w rdzeniu Programu Rozwoju Bibliotek, gdzie część funduszy od razu przeznaczona została na promocję w mediach. Rafał Kramza z zarządu Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w audycji *Miejsce spotkań z kulturą* (PR1, 26.01.2011) wspominał o roli radia promującego akcje bibliotek jako potencjalnego gwaranta zahamowania spadku czytelnictwa. Misję tę z pewnością do serca wzięli sobie radiowcy aktywnie uczestniczący cztery lata później w relacjach z I Ogólnopolskiej Nocy Bibliotek (PR1, 30.05.2015).

UWAGI KOŃCOWE

Wizerunek bibliotek przedstawiony w latach 2010-2015 w audycjach Polskiego Radia ocenić można zdecydowanie pozytywnie. Biblioteki w obiektywie dziennikarzy radiowych to instytucje zaufania społecznego, które co prawda zmagają się z trudnościami (głównie finansowymi), ale za sprawą dedykowanych im programów wyrastają na ważne instytucje tzw. trzeciego miejsca, umożliwiając dostęp do wiedzy, darmowego uczestnictwa w kulturze, bezpieczeństwa. W mniejszych społecznościach stają się ulubionym i często jedynym miejscem integracji społecznej, w większych stanowią istotny składnik przestrzeni miejskiej. Gdyby zastanowić się nad pożytkiem, jakie biblioteki wynieść mogły z faktu przedstawienia ich na falach eteru, z pewnością trzeba by powiedzieć, że wielokrotnie była to dla nich skuteczna promocja.

Alicja Sobańska
Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu

BIBLIOGRAFIA I NETOGRAFIA

1. <http://www.polskieradio.pl/>
2. McLEISH, R. *Produkcja radiowa*, przekł. A. Sadza, Kraków: Wydaw. UJ 2007. ISBN 978-83-233-2336-5.
3. Programy i granty dla bibliotek – nowa perspektywa, *Biuletyn EBIB* nr 156 (5015) red. nru I. Sójkowska, A. Marciniak.
4. STACHYRA, G. *Gatunki audycji w radiu sformowanym*, Lublin: Wydaw. UMCS 2008. ISBN 978-83-227-2852-9.
5. *Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji*, Dz.U. 2015 poz. 1531.
6. ZAJĄC, A. *Cywilizacja informacyjna na język kultury, wiedzy i edukacji przetworzona*, *Kwartalnik Edukacyjny* R. 2012, nr 75. Tryb dostępu: <http://ke.pcen.pl/rocznik-2012/item/187-antoni-zajac-cywilizacja-informacyjna-na-jezyk-kultury-wiedzy-i-edukacji-przetworzona>.

PRZYPISY

- 1 Informacja za: ZAJĄC, A. *Cywilizacja informacyjna na język kultury, wiedzy i edukacji przetworzona*, *Kwartalnik Edukacyjny* R. 2012, nr 75. Tryb dostępu: <http://ke.pcen.pl/rocznik-2012/item/187-antoni-zajac-cywilizacja-informacyjna-na-jezyk-kultury-wiedzy-i-edukacji-przetworzona>.
- 2 Z potrzeby zweryfikowania tego subiektywnego odczucia autorki niniejszego tekstu – stałej słuchaczki radiowej „Dwójki” – zrodził się pomysł napisania artykułu.
- 3 Podejmowane coraz częściej innowacje, jak emitowanie w erze radia cyfrowego przekazu audio-

wizualnego czy transmitowanie na żywo audycji z otwartego dla publiczności studia nie przekreśla primarnej funkcji radia, jaką jest wykorzystanie kanału słuchowego odbiorcy.

- ⁴ McLEISH, R. *Produkcja radiowa*, przekł. Agata Sądza, Kraków 2007, s. [1].
- ⁵ Por. STACHYRA, G. *Gatunki w radiu sformatowanym*, Lublin 2008, s. 12.
- ⁶ Art. 21.1 *Ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji*, Dz.U. 2015, poz. 1531. Tematyka podjęta w niniejszym artykule dotyczy audycji z lat 2010-2015, prawnie podlegających ustawie z 1992 r. i nie obejmuje jej Ustawa z dnia 30 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji (Dz.U. 2016, poz. 25) ani tym bardziej tzw. duża ustawa medialna projektowana na pierwsze półrocze 2016 r.
- ⁷ STACHYRA, G. *op. cit.*, s. 13-14.
- ⁸ Szczegółowsze zestawienie grantów dla bibliotek znajduje się w zakładce „Serwisy” witryny EBIB. Zagadnieniu temu poświęcony był także cały numer. Zob. *Biuletyn EBIB* nr 156 (2015), *Programy i granty dla bibliotek – nowa perspektywa*, red. nru I. Sójkowska, A. Marciniak.
- ⁹ Na użytek m.in. tego tekstu odsluchano nagrania programów radiowych zarchiwizowanych na stronie Polskiego Radia i wyszukanych przy

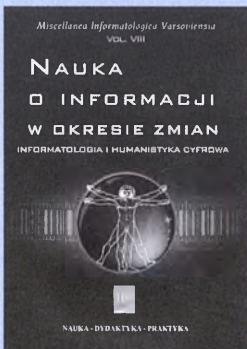
użyciu hasła „biblioteka” w okresie 2010-2015. Ponieważ termin biblioteka jest pojemny znaczeniowo, wyszukiwarka generowała także szereg odpowiedzi nieprzystających, jeśli chodzi o zakres tematyczny niniejszego artykułu (np. wskazywała programy *stricto* muzyczne z cyklu „Fantazja polska” jedynie dlatego, że w informacji o audycji zawarta była fraza *utwory współczesnych polskich twórców i odkryte w bibliotekach*). Z drugiej strony nie podjęto się szczegółowej kwerendy możliwie wszystkich audycji, w których poruszano tematykę bibliotek, do czego konieczna byłaby fizyczna obecność w agendach rozgłośni. Poprzestano także jedynie na nagraniach radia publicznego i nie uwzględniono materiałów przedstawianych na falach komercyjnych rozgłośni radiowych. W ten sposób dokonano odsłuchu wielogodzinnych nagrań, które emitowane były przez następujące stacje Polskiego Radia: Program Pierwszy, Program Dugi, Program Trzeci, Program Czwarty, Polskie Radio 24, a od 1 kwietnia 2015 r. także Polskie Radio Dzieciom.

- ¹⁰ Datacja, którą podaję po tytułach audycji jest tożsama z tą umieszczoną na stronie Polskiego Radia przy każdym nagraniu. Nie jest jednak bezwzględnie pewne, że każdorazowo dokładnie w danym dniu miała miejsce emisja programu.

Już w sprzedaży!

Nauka o informacji w okresie zmian: informatologia i humanistyka cyfrowa

Praca zbiorowa pod redakcją Barbary Sosińskiej-Kalaty



Stron 276, cena 37,00 zł

Rozwój humanistyki cyfrowej spowodował (...) skupianie na niej coraz większej uwagi informatologów. Dotychczas nowoczesna, oparta na nowych technologiach, działalność informacyjna w nauce w znacznie większym stopniu dostosowywana była do potrzeb badaczy z zakresu nauk ścisłych, technicznych i medycznych aniżeli do potrzeb humanistów, długo manifestujących przywiązanie do tradycyjnych źródeł informacji i metod badawczych. Zmiana tej postawy, z jednej strony widoczna w zachowaniach i praktykach nowego pokolenia badaczy humanistyki, a z drugiej – ewokowana przez coraz szerszy i coraz łatwiejszy dostęp do kolekcji cyfrowych kopii źródeł do badań humanistycznych oraz technologii informatycznych do ich eksploracji, stawia przed informatologami nowe wyzwania: ustalenie potrzeb e-humanistów w zakresie usług informacyjnych oraz wypracowanie dostosowanych do nich metod, narzędzi i praktyk w zakresie działalności informacyjnej. (...)

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep; sprzedaz@sbp.pl>)

Niziurski ilustrowany

Kolejne już pokolenia spotykają się z wielokrotnie wznawianą prozą jednego z najbardziej znanych twórców dla młodzieży. Fakt ów można uznać za dowód na uniwersalizm nie tylko problematyki poruszanej w jego powieściach i nowelach, ale także – a może przede wszystkim – literackiej manieri kształtującej poczucie humoru odbiorcy, cechującej go osobliwym wyczuwaniem absurdu i wzbogacającej o otwartość na rodzaj karykaturalnego opisu charakterów i wszelkich sytuacyjnych uwarunkowań, jakie je modelują.

W młodzieżowej prozie Niziurskiego można wyodrębnić dwa narracyjne nurty. Pierwszy z nich, najczęściej kojarzony z pisarzem, charakteryzowany jest sporą dawką oryginalnego humoru, integrowanego z groteską i surrealistycznym absurdem.

Wyjątkowy w swojej dynamice i nad wyraz trafnych odniesieniach, stał się niedoścignionym szablonem w procesie kreacji rzeczywistości wypełnionej błyskotliwymi pomysłami oraz ich inteligentną realizacją. Wielu autorów próbowało naśladować ów styl, z marnym jednak skutkiem. Owa narracyjna konwencja budowana była w dużej mierze podobiznami bohaterów i ich przywarami. *Niewiarygodne przygody Marka Piegusa*, *Klub Włóczykijów*, *Siądźme wtajemniczenie*, czy też *Szkolny lud*, *Okulla i ja* dokonywały parafrazy uczniowskiej rzeczywistości (zarówno w murach szkoły, jak i poza nią), oferując czytelnikowi dystans do tych realiów, w których nie zawsze czuł się komfortowo. Wyważona kpina z postaw groźna pedagogicznego połączone z karykaturą zachowań oscylującej wokół niego młodzieży w zasadzie nie potrzebowała ilustracji; plastyczność opisu postaci i ich przygód stymulowała czytelniczego umysł w stopniu absolutnie dostatecznym.

Z drugiej strony ta sama literacka ekspresja aż się prosiła o ilustracyjne dopełnienia, nawet na stronkach nowel reprezentujących drugi nurt twórczości pisarza – poważniejszy, będący przykładem roztropniejszego podejścia do spraw młodych ludzi.

Edmund Niziurski kojarzony jest przede wszystkim z humorystyczną prozą, sądzę jednak, że przypominając sobie jego twórczość, nie należy zapominać o takich nowelach jak *Lalu Koncewicz*, *broda i miłość* (1959), a także innych, wydanych w zbiorach *Trzynasty występ* (1979) czy *Lizus* (1956). Sztandarowa *Księga urwisów* (1954) również nie reprezentuje jeszcze późniejszej estetyki narracyjnej. Warto o nich napomknąć choćby przez wzgląd na wyjątkowe – choć może już przestarzałe w swojej postaci – walory edukacyjne. W każdym razie – bez względu na rodzaj stylistyki opisującej świat młodego człowieka – proza Niziurskiego stała się bardzo wymagającym materiałem dla potencjalnego ilustratora. Aby dopełnić tę literaturę walorem plastycznym, potrzeba pewnej rozważliwości w doborze środków, które ze względu na poziom prozy nie musiałyby demonstrować jej istoty w sposób nazbyt bezceremonialny, ale które mogłyby uruchomić potencjał wyobraźniowy czytelnika, czyniąc ilustrację bardziej interpretacją aniżeli jedynie figuratywnym odzwierciedleniem. Stąd też w rysunkach do prozy pisarza pojawiało się sporo groteski i syntetycznych kompozycji. Nie znaczy to jednak, że obok tego typu estetyki nie istniały inne rozwiązania.

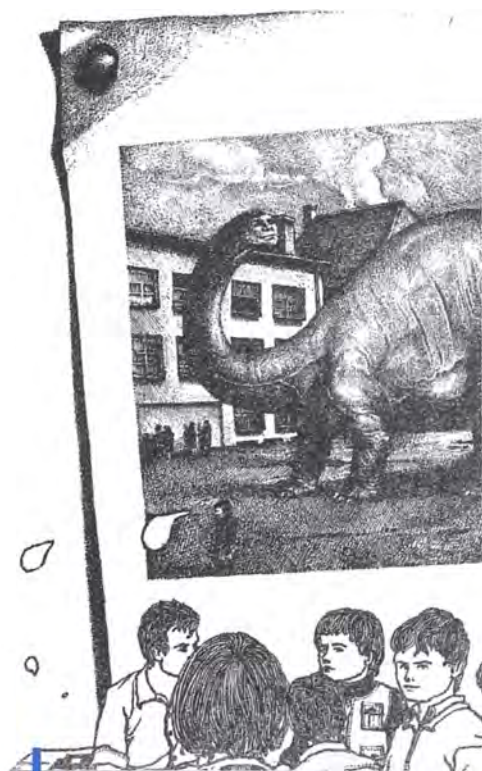
Do konwencji realistycznej nawiązywali ilustratorzy najczęściej, szczególnie w powieściach dla młodszego czytelnika, choć – co znamienne dla okresu sprzed 1990 r. – odwołania te przeplatały

się z rozwiązaniami mniej oczywistymi w odbiorze. Wczesne edycje, takie jak np. wspomniany już zbiór opowiadań *Lizus* (1956) zawierały po prostu prace kadrujące poszczególne sceny opowiadanych historii. **Aleksander Kobzdej** (1920-1972) stworzył w opisywanym zbiorze rysunki charakteryzujące się rwaną kreską, nadającą kompozycjom wrażenie bezładności, co w połączeniu z dość silną ekspresją prowadzi ich estetykę w kierunku lekko przełamane realizmu. Obecność czerni (przy braku innych barw) – co powszechnie znamionowało ilustratorstwo wspomnianego okresu – uwidaczniało dodatkowo połączenie kilku ilustracyjnych manier. Dużo prostsze w prowadzeniu konturu były ilustracje do osobnego wydania nowelki *Lizus* (1966), stworzone ręką **Zbigniewa Łoskota** (1922-1997), malarza i rysownika, laureata kilku nagród, współpracownika takich wydawnictw jak Pallotinum czy Nasza Księgarnia. Jego postacie są delikatniejsze, trochę koronkowe, z dużymi płaszczyznami wolnej przestrzeni, co tym samym wzbogacając je o pewien rodzaj lekkości, jakby w kontrze do dość poważnej tematyki, jaka została poruszona w nowelce.

Pewną pogodą charakteryzują się ilustracje do innego opowiadania, także opublikowanego odrębnie – zatytułowanego *Równy chłopak i Rezus* (1969). Główny bohater planuje wykraść jednemu ze swoich nauczycieli tematy do klasówki, kiedy raptem odkrywa wartość dużo istotniejszą: uczciwość wobec siebie i innych. Ilustracje **Edmunda Mańczaka** są proste, właściwie brak w nich plastycznego komentarza, ale przebija z nich – głównie z twarzy postaci – ciepło i optymizm, łagodząc tym samym ciężar fabuły. Edukacyjne i emocjonalne problemy poruszył Niziurski w *Lalu Koncewicz, broda i miłość*, nowelce wydanej w 1959 r. Atmosfera utworu kieruje się stronę późniejszego *Sposobu na Alcybiadę* (1964), toteż i dopełnienie plastyczne trwoni nieznacznie z wcześniejszej realistycznej powagi. **Zbigniew Piotrowski** (1903-1963), absolwent grafiki użytkowej i malarstwa witrażowego, autor wielu prac dla Naszej Księgarni, w tym okładek do takich autorów jak Aaron Judah czy Astrid Lindgren, prowadzi kreskę osiagającą powoli już pułap groteski, wzbogacając komentowany w ten sposób tekst o umiarkowany paszkwil rzeczywistości, ale jednocześnie zachowując celne opisy poszczególnych wydarzeń. Gdzieś niegdzie wtrąca słowne adnotacje, powodując w ten sposób luźne skojarzenia z komiksem. W pewnym kontraście, ale jednak z pozostawieniem tej samej stylizacji, stoi barwna okładka, nieco plakatowa w kompozycji, z solidnym współbrzmieniem czerni i czerwieni.

Jednym z chętniej wykorzystywanych motywów, prócz szkoły i szkolnych perypetii, były u Niziurskiego młodzieżowe obozy i kolonie. *Wielka heca* (1972) porusza tematykę niesubordynacji podopiecznych, mogącą prowadzić do tragedii. Realizm z nutką ekspresji, jaki się pojawił w ilustracjach **Wandy Lange**, nawiązuje w niezobowiązujący sposób do treści historii, wychwytyjąc nastrój niepokoju o los niedoszłych topielców – kolonistów Rotpelca i Michalskiego. Zacienione postacie nad brzegiem jeziora, inne biegnące w strugach deszczu, to już kilka akcentów kluczowych dla wyekspozowania wiodącego nastroju. Okładka **Ewy Salamon** (1938-2011), znanej z prac drukowanych w wielu książkach dla dzieci i młodzieży, oferuje większą delikatność i frywolność; barwne wizerunki ryby, ptaka, kapelusza i fal są już bardziej symboliczne.

Ten mniej lub bardziej pozorny brak spójności pomiędzy ilustracjami wewnątrztekstowymi a okładką widoczny jest również w innych książkach Niziurskiego. W późniejszych wydaniach *Niewiarygodnych przygód Marka Piegusa* autorem okładki był **Zbigniew Rychlicki** (1922-1989), podczas gdy ilustracje wykonał **Jerzy Flisak**. Sytuacja ta spowodowana była zachowaniem jednolitej stylizacji okładek serii „Biblioteka Młodych”, które sporządzał właśnie Rychlicki. W innych tytułach już takiej zależności nie ma; nie zawsze zachowana jest spójność pomiędzy manierą plastyczną na okładce a tą wewnątrz książki. Widać to na przykładzie nowelki *Ta zdradziecka Julita Wynos* (1978) z okładką **Wandy Orlińskiej** i ilustracjami **Krzysztofa Augustina**, a także w 4. edycji zbioru opowiadań *Jutro klasówka* (1982) z wyrazistą pracą okładkową autorstwa **Andrzeja Czczęzota** (1933-2012) oraz charakterystycznymi „konturówkami” **Henryka Goraja**. Zachowanie konwencji realistycznej nie wprowadza jednak chaosu i pomimo podziału odpowiedzialności artystycznej nie powoduje zakłóceń w odbiorze całości dzieła. Dlatego też dużo większym wyzwaniem jest próba wtrącenia odmiennych komponentów plastycznych, tak by prócz walorów zdobniczych wzbogacić tekst o jego interpretację. Wydaje się, że jednym z najczęstszych kierunków, z jakich korzystali ilustratorzy (prócz realizmu), był surrealizm, oczywiście w wyważonych proporcjach. Idealnym przykładem wśród pozycji autorstwa Niziurskiego są *Awantury kosmiczne* z 1978 r. Jakkolwiek okładka niczym specjalnym nie zachwyca, tak ilustracje wewnątrztekstowe prezentują już jakość niepospolitą. Wybór **Jana Szmatlocha** (ur. 1950), grafika, w tym akwafortysty, wydaje się nader trafiony,



Ilustracja Jana Szmatlocha do *Awantur kosmicznych*
Źródło: ze zbiorów Autora

biorąc pod uwagę specyfikę narracyjną utworu. Technika, jaką stosuje artysta, zwłaszcza wspomniana akwaforta, nadaje jego pracom wyjątkowy nastrój zaniepokojenia; punktowe rysunki miast, torowisk, fragmentów kamienic kryją się za fasadą mieszaniny cieni i mgieł, natomiast osobliwe kolaże obdarzają prace walorami fantastycznymi. I choć rysunki wykonane do *Awantur kosmicznych* siłą rzeczy są uproszczone, to jednak z dużą siłą przebijają z nich wiodący charakter wyobraźni artysty. Szmatloch doskonale wyczuł odpowiednie pierwiastki osadzone w powieści, dzięki którym mógł powędrować w kierunku surrealistycznych rozwiązań. Ciągający się przez dwa rozdziały zło-wieszczy sen głównego bohatera, czy też odniesienia do śmierci (ojciec jednej z bohaterek prowadzi zakład pogrzebowy) otworzyły plastykowi furtkę do ekscentrycznych rozstrzygnięć, a przy zastosowaniu metody swoistego kolażu pogłębił w percepcji czytelnika poczucie dezorientacji. Można tym samym zaryzykować stwierdzenie, że ilustrator dał sposobność młodemu odbiorcy do głębszego

wejrzenia w możliwości własnej percepcji, a tym samym do intensywniejszego obcowania ze sztuką. Literatura w wykonaniu Niziurskiego jest wśród dzieł prozy młodzieżowej literaturą ponadprzeciętną, zarówno pod względem struktury fabularnej, jak i – a może przede wszystkim – językowej, toteż uzupełnienie jej o podobnej miary ilustracje wydaje się co najmniej pożądane.

W niewielkim oddaleniu od estetyki surrealizmu w ilustratorstwie dziecięco-młodzieżowym można ulokować rysunki o charakterze groteskowym, zachęcające do śmiechu i gruntujące poczucie dystansu, również (choć pośrednio) do samego siebie. Stefan Szuman w książce *Ilustracja w książkach dla dzieci i młodzieży* (1951) pisze, że w *inteligentnym dziecku wcześniej budzi się samorodny dowcip*, dlatego też „obrazki śmieszne i wesołe rozwijają u wszystkich dzieci zmysł humoru”. Oczywiście, młodzieży można zaoferować sztukę bardziej wyrafinowaną, stąd też obecność estetyki, jaką opisałem powyżej. *Celem karykatury – jak pisze dalej Szuman – jest uszczypliwe ośmieszanie osób. Celem groteski jest zabawne przedstawienie czegoś lub podkreślenie i uwypuklenie cech, z natury rzeczy śmiesznych*. Tego rodzaju zniekształcenie rzeczywistości jest poniekąd integralną częścią prozy Niziurskiego, a zachowana w tym stylu ilustracja jest naturalnym rezultatem w ogólnym zamyśle edytorskim.

Najsilniej kojarzony z taką estetyką jest Bohdan Butenko (ur. 1931), artysta niezwykle charakterystyczny i jednorodny. Często odkrywa się w jego pracach wpływy katalońskiego malarza Juana Miró, nawiązującego do surrealizmu i dadaizmu. Wpływy te zauważa Anita Wincencjusz-Patyna, nawiązując m.in. do ilustrowanego przez Butenkę *Dong*, *co ma świecący nos i inne wierszyki Pana Leara* (1973): *Świat stworzony w »Dongu« nie ma sobie podobnych, choć można w nim odnaleźć dalekie echo surrealnych wizji i stworów-żyjątek Miró z jego prac powstałych w latach 1940-55. Możliwe, że wypływa to z faktu, iż zarówno dla Butenki, jak i Miró forma nigdy nie jest skrajnie abstrakcyjna, zawsze jest czymś, nawet jeśli zrodzonym w świecie magii¹.*

W pierwszej edycji *Niewiarygodnych przygód Marka Piegusa* (1959) Butenko zaingerował nie tylko w „zarezerwowane” dla ilustracji przestrzenie, ale w sam łam tekstu, uatrakcyjniając odmiennym liternictwem poszczególne jego fragmenty. Integracja elementów ściśle rysunkowych z wtrętami typograficznymi (włączywszy monumentalne inicjały) decyduje o estetyce artysty; owe wstawki czasem stanowiły część tekstu, różniąc się jedynie krojem czcionki, czasem wykraczały poza zarysowaną ramę łamu, przybierając postać plakatu lub przytwierdzo-



Ilustracja do *Niewiarygodnych przygód Marka Piegusa* autorstwa Bohdana Butenki
Źródło: ze zbiorów Autora

nej szpilkami notatki. W każdym razie przenikanie się składu z akcentami plastycznymi energetyzuje całość, czyniąc z niej już bardziej kompozycję artystyczną aniżeli zwykły układ kolumny tekstowej.

Do estetyki niesfornych konturówek o mocno groteskowym zabarwieniu nawiązują ilustracje **Juliana Bohdanowicza** (*Szkolny lud, Okulla i ja*, 1984), a także **Jerzego Flisaka** (1930-2008), plakacysty i scenografa, autora ilustracji do wielu książek młodzieżowych. Charakterystyczne profile twarzy oraz bezpretensjonalną emocjonalność możemy ujrzeć w edycjach przygód o Marku Piegusie czy też w *Osobliwych przypadkach Cymeona Maksymalnego* (1975), do których Flisak wykonał zarówno ilustracje włamane w tekst jak i samą okładkę. Podobnie jak u Butenki walory rysunkowe łączą się tu z uzupełnieniami literniczymi, przywodząc tym samym na myśl lekkie w formie afisze teatralne.

Obok artystów kojarzonych głównie z ilustracją książkową pojawiają się na kartach książek Niziurskiego prace twórców związanych ze sztuką głównego nurtu. Ich obecność, podobnie zresztą jak i w innych publikacjach, wskazywała na wartość prozy, jaką reprezentowała. Współudział dzieł wielkich malarzy w ogólnie pojętym procesie edytorskim nigdy nie był niczym niezwykłym na światowym rynku wydawniczym. U Niziurskiego malarzem, który użyczył swojego talentu, był **Stefan Gierowski** (ur. 1921), przedstawiciel polskiej awangardy i abstrakcjonista, uczeń m.in. Zbi-

gniewa Pronaszki, w latach 1956-61 członek grupy „Krzywe Koło”. Ciężkie, solidne w formie ilustracje możemy podziwiać np. we wczesnych powieściach pisarza: w płataninie czarnych linii zawarł kadry wyjęte z historii o uczniach z Wilczkowa (*Księga urwisów*, 1954) przeżywających swoje przygody w świecie sztygarów i kopalnianych korytarzy, umiejętnie kojarząc czerni podziemi z czernią kreski. W *Dzwonniku od Świętego Floriana* (1955) natomiast przedstawił sylwetki w nieco kubizującej manierze, akcentując tym samym surowość realiów opisywanej rzeczywistości. Ilustracje Gierowskiego zachwycają prostotą, i pomimo pewnej ociężałości w krępych zarysach postaci ozdabiają skład tekstu w sposób niezwykle harmonijny.

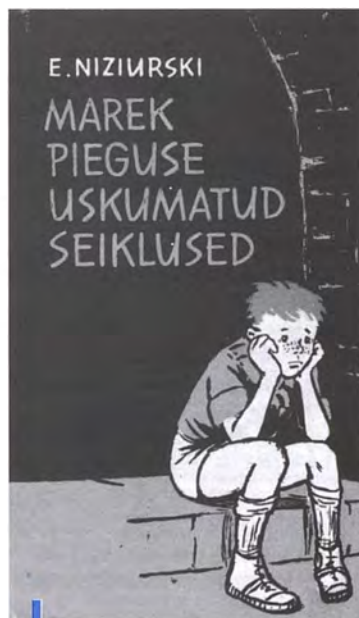
W zdecydowanej kontrze do tych kilku powyższych przykładów zasadzają się ilustracje (głównie okładkowe) do edycji twórczości Niziurskiego z lat 90. XX w. i późniejszych dekad. Jaskrawe, czasami wręcz jarmarczne rozstrzygnięcia plastyczne, dominowały na okładkach edycji takich wydawnictw jak Greg, Literatura czy też Zielona Sowa. Jakkolwiek poszczególne ilustracje nie zawsze były marnej jakości, to tłumione przez niewyszukane i inwazyjne w barwie liternictwo traciły swoją wartość. Również ilustracje wewnątrztekstowe odbiegały znacząco od tych z poprzednich dekad, tak jakby nieoczekiwanie wydawcom przestało zależeć na uwrażliwianiu estetycznym młodego czytelnika. Coraz częstsze stosowanie fotografii na okład-



Ilustracja do książki *Dzwonnik od świętego Floriana* autorstwa Stefana Gierowskiego
Źródło: ze zbiorów Autora

ce jeszcze mocniej obniżyło poziom artystyczny książek, nie tylko zresztą tych, których autorem był Edmund Niziurski. Możliwości poligraficzne w okresie PRL były ograniczone, toteż obszar ekspresji artystycznej charakteryzował się pewnym umiarkowaniem. Paradoksalnie jednak fakt ten pozytywnie wpłynął na poziom plastyczny ilustracji, a to dzięki podniesieniu poprzeczki w procesie jej kreacji. Dziś, w epoce ilustracji stockowych, panują realizacje, których twórcy, w toku przygotowania projektu, korzystają ponad miarę z wszelkich dostępnych skrótów, takich jak właśnie gotowe grafiki pobierane z internetu, czy też kiepsko wykonane fotografie. Pogorszenie jakości okładek i ilustracji szło też niejako w parze z obniżeniem sprawności literackiej samego pisarza. Według opinii wielu czytelników utwory takie jak *Przygody Bąbla i Syfona* (1993), *Bąbel i Syfon na tropie* (1994), *Żaba, pozbieraj się!* (kontynuacja powieści *Szkolny lud...*, 1992), czy też *Pięć melonów na rękę* (1996) nie prezentowały już takiego poziomu jak te sprzed 1990 r.

Rozmaitą głębię artystycznego potencjału prezentowały też przekłady twórczości Niziurskiego. Powstało ich całkiem sporo; poszczególne powieści tłumaczone były na czeski, niemiecki, rosyjski, węgierski, ale także na łotewski, litewski, bułgarski, estoński, czy nawet chiński. Poza pewnymi wyjątkami adaptacji oryginalnych ilustracji (także tych okładkowych) na edycje zagraniczne (np. prace Jerzego Flisaka z *Osobliwych przypadków Cymeona Maksymalnego* na niemieckim wydaniu *Cymeons seltsame Abenteuer* z 1984 r.), dominowały rysunki rodzimych artystów. Do czeskiej edycji o przygodach Marka Piegusa (*Podivuhodná dobrodružství Marka Pihouna* z 1969 r.) surrealistyczne ilustracje wykonał Stanislav Duda. Na drugim końcu stylistycznego wyrazu stały prace takich twórców jak Jiří Běhounek; realistyczne elementy w postaci cienia koźlej głowy uformowanej z dłoni oraz siedem kielichów wkomponowanych w roślinny ornament zdobią przekład *Siódmego wtajemniczenia* (*Sedmé zasvěcení* z 1972 r.). W realistyczno-ekspresjonistycznej konwencji pozostawały okładki do takich książek jak *Sposób na Alcybiadesa* (*Verschwörung gegen Alkibiades* z 1956 r.) autorstwa Renate Jessel, czy też ładne estońskie wydanie perypetii Marka Piegusa – *Marek Pieguse uskumatud seiklused* z 1963 r. (okładka autorstwa G. Valka). Z rozwiązań fotograficznych, a więc nie najszcześniejszych z punktu widzenia stylistycznego wyrafinowania, skorzystał m.in. projektant okładki węgierskiej wersji przygód najsławniejszego chłopca-detektywa – *Szeplős Márk hihetetlen kalandjai* z 1999 r. (okładka: Porpáczy Zoltán).



Estońska edycja *Niewiarygodnych przygód Marka Piegusa*
Źródło: <https://www.rahvaraamat.ee/>

Podkreślany powyżej stosunek do współczesnej oprawy wizualnej książek Niziurskiego nie jest tylko rezultatem ugruntowanego gustu autora poniższego tekstu. Biorąc pod uwagę literacki kunszt pisarza, wyjątkową manierę narracyjną i opisową, naśladowaną potem niejednokrotnie przez samych czytelników, mam głębokie przeświadczenie, że uzupełnienie jej równie wartościową ilustracją jest tak samo zasadnicze, co w jakimś sensie oczywiste. Groteska i wyjątkowa siła wyrazu, jakie znamionują te historie, są doskonale wyczuwalne (świadomie lub podświadomie), a format ich kreacji determinuje oczekiwania estetyczne w dopełnieniach ilustracyjnych, jeśli oczywiście wydawca decyduje się na ich osadzenie w przestrzeni słowa. Dlatego też ich wybór nie powinien być pozbawiony uważności i wydawniczej dojrzałości. Może zresztą nie tylko wydawniczej.

Artur Nowakowski

PRZYPISY

- Pod rządami ilustracji: o twórczości Bohdana Butenki, [w:] *Quart*, 2007, nr 3, s. 30.

Rozmowa z Martą Kryś

Bibliotekarzem Roku 2015



Fot. ze zbiorów MBP w Gliwicach

Marzena Przybysz: Gratulacje serdeczne, uzyskując w rankingu internautów 456 głosów oraz pierwsze miejsce w finałowym rankingu 15 okręgów ogólnopolskiego konkursu SBP, została Pani Bibliotekarzem Roku 2015. Czy początki Pani pracy zawodowej były związane z Miejską Biblioteką Publiczną w Gliwicach?

Marta Kryś: Dziękuję. Chcę też podziękować za głosy, ciepłe słowa, wielką życzliwość, której doświadczyłam od wielu osób. To jest w tym wszystkim dla mnie najwspanialsze.

Jeśli chodzi o początki mojej bibliotekarskiej drogi – na ostatnim roku studiów polonistycznych zaczęłam pracę w gliwickiej bibliotece. Moje wcześniejsze zajęcia miały raczej charakter dorywczy, pracowałam w wakacje i w ferie, w różnych miejscach. Biblioteka była więc moim pierwszym „poważnym” zajęciem.

M. P.: Dlaczego została Pani bibliotekarką?

M. K.: Kończyłam polonistykę na Uniwersytecie Śląskim. Chciałam pracować w szkole. Pisałam pracę magisterską i w mojej osiedlowej bibliotece, do której chodziłam od siódmego roku życia, poszukiwałam materiałów. Zawsze gdy przychodziłam, kierowniczka filii zagadywała, co u mnie słyhać, jak mi idzie pisanie pracy? Zapytała i WTEDY. Odpowiedziałam, zgodnie z prawdą, że powoli szukam pracy, ale w szkołach to aż tylu etatów nie ma, żeby przyszło mi to łatwo. I ona wtedy powiedziała: *A nie myślała pani o pracy w bibliotece? Nadawałaby się pani.* To wystarczyło. Wróciłam do domu, zmieniłam

nico list motywacyjny, wyszukałam w internecie adres e-mail gliwickiej biblioteki i wysłałam dokumenty aplikacyjne. Trzy dni później szłam już na rozmowę kwalifikacyjną, kolejne trzy dni później – zaczynałam pracę w bibliotece. Nie wiedziałam zupełnie, co mnie czeka. Trafiłam do oddziału dla dzieci, pod skrzydła wspomnianej kierowniczki. W tym samym roku rozpoczęłam studia podyplomowe z bibliotekoznawstwa. Okazało się, że w bibliotece mogę robić to, co lubię najbardziej – wymyślać i przeprowadzać zajęcia dla dzieci.

M. P.: Jak Pani postrzegala bibliotekę rozpoczynając pierwszy dzień pracy, a jak teraz, mając za sobą ponad siedmioletni staż pracy?

M. K.: W mojej bibliotece mówi się, że „debiutanci” często zauważają, jak dużo „ukrytej” pracy jest w bibliotece. Moje pierwsze dni też tak wyglądały. Wracałam do domu zmęczona nadmiarem wrażeń, pytań czytelników, problemów. Szybko jednak uczyłam się nowych rzeczy, szukałam też nieszablonych pomysłów na promocję czytelnictwa. Przez trzy lata pracowałam z dziećmi i młodzieżą, co wymagało również podejmowania działań animacyjnych. Razem z moją koleżanką Anią prowadziłyśmy bloga oddziału, założyłyśmy z dziećmi klub fanów gier planszowych. Uczyłyśmy zasad, pokazywałyśmy nowe tytuły. Liczba wypożyczeń gier rosła u nas lawinowo. Dzięki dwukrotnemu udziałowi w Międzynarodowym Festiwalu Kryminału nawiązałam też pierwsze kontakty z bibliotekarzami z innych miejscowości. Bardzo je

cenie, do dzisiaj pozostajemy w kontakcie. Zabrze, Sosnowiec, Jarocin i Wrocław – dzięki kryminalom mam tam znajomych, którzy nieraz służyli mi radą i dobrym słowem.

Teraz, po siedmiu latach (wiem, że to nie tak długo, jednak ten czas był bardzo intensywny), nadal bardzo lubię pracę z dziećmi i uważam, że w bibliotece to bardzo ważna grupa użytkowników. Przekonanie o korzyściach wynikających z wymiany doświadczeń z koleżankami i kolegami po fachu tylko się wzmocniło – głównie dzięki sieci LABiB, do której należę od czerwca 2014 r. Trochę inaczej patrzę na bibliotekę jako na całość, na sieć. Gliwicka biblioteka ma 17 filii, wypożyczalnię Biblioforum w Centrum Handlowym oraz Bibliotekę Centralną. Praca w Dziale Instrukcyjno-Metodycznym daje inną perspektywę – bardziej ogólną, całościową, zaczęłam widzieć szerzej zależności i możliwości, zasady funkcjonowania. No i oprócz czytelników w polu moich zainteresowań szczególne miejsce zajęli bibliotekarze – ich rozwój, nabywanie nowych umiejętności, współpraca.

M. P.: Jak na co dzień wygląda praca kierownika Działu Instrukcyjno-Metodycznego?

M. K.: W mojej bibliotece ten dział zajmuje się nie tylko koordynowaniem pracy filii, doradztwem, kontrolą księgozbiorów i procedur, ale również promocją, pozyskiwaniem dotacji, koordynowaniem projektów i cyklicznych konkursów, organizacją spotkań autorskich, przygotowaniem wystaw. Jest co robić. Na szczęście nie jestem z tym sama. Mam dwie wspaniałe koleżanki.



Fot. ze zbiorów MBP w Gliwicach

Razem dajemy radę. Nasz dzień to kilkadziesiąt telefonów i maili, praca biurowa i w „terenach”. Zajęcia są bardzo różnorodne, ciągle też poznajemy nowych ludzi, z którymi przychodzi nam współpracować. W ubiegłorocznym sprawozdaniu z działalności MBP lista instytucji, z którymi współpracowała gliwicka biblioteka, liczyła kilkadziesiąt pozycji.

M. P.: Gdyby otrzymałaby Pani duże środki finansowe na zadania Działu to...?

M. K.: ... zorganizowałabym wyjazdy studyjne i cykl szkoleń dla bibliotekarzy MBP. Wymiana wiedzy i doświadczeń daje wspaniałe efekty, a kontakty z innymi bibliotekarzami są bezcenne. Może pojechalibyśmy do Szwecji lub do Danii, by uczyć się od kolegów po fachu. Mam też w planach kolejny projekt dla najmłodszych dzieci, dotyczący promocji czytelnictwa i literatury, na realizację którego potrzebne są dosyć duże środki finansowe, których do tej pory nie udało się pozyskać.

M. P.: Jak Pani ocenia 2015 r. z perspektywy kierownika Działu Instrukcyjno-Metodycznego Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gliwicach?

M. K.: To był trudny i męczący rok. Od stycznia trwały przygotowania do otwarcia Biblioforum. Równoległe moja biblioteka była w trakcie restrukturyzacji, dzięki środkom miasta i dotacji MKiDN miała być przeprowadzona modernizacja Biblioteki Centralnej, w której miejsce znaleźć miały Czytelnia Naukowa oraz Wypożyczalnia Muzyczna i Zbiorów Specjalnych. To wszystko wiąże się z ogromną pracą wszystkich działów MBP, często również fizyczną. Przenoszenie zbiorów, pakowanie i rozpakowywanie... Było bardzo dużo różnorodnych zadań do szybkiego wykonania. Zawsze pracowaliśmy zespołowo, pomagali bibliotekarze ze wszystkich filii. Jakby tego było mało – trwały Baśniopodróże. Utrzymywanie kontaktu z 43 opiekunami grup, ustalanie terminów zajęć – to też było czasochłonne. No i działania typowe i zupełnie zwyczajne, jak np. skontra 6 filii, które odbyć się musiały i się odbyły. Dałyśmy radę, gdy było nieraz trudno, sytuację ratował dobry żart albo wspólne wyjście po pracy na pizzę. Teraz, z perspektywy czasu, najważniejsze są efekty. A te są budujące. Biblioteka wygląda pięknie, Biblioforum jest wyjątkowym miejscem na mapie miasta.

M. P.: Proszę opisać aktualne działania MBP w Gliwicach

M. K.: Od stycznia trwają dwa całoroczne projekty. Pierwszy to *Literacki przewodni po świecie*. Każdego miesiąca promujemy literaturę innego kraju. Styczeń był francuski, luty angielski itd. Zapraszamy ciekawych gości, organizujemy wystawy. Na łamach miejskiego tygodnika publikujemy zagadkę literacką związaną z danym krajem, nagrody też są wyjątkowe – w pierwszym miesiącu było to np. zaproszenie do francuskiej restauracji, ostatnio – kolumbijska kawa. Miesiące tematyczne są też realizowane w oddziałach dla dzieci. Tam odbywają się zajęcia o kulturze danego kraju, przez cały miesiąc dzieci biorą też udział w konkursach literackich, związanych z bohaterami książek z danego kraju.

Drugie działanie to *Literacki Lego Quest*. To świetna sprawa, bardzo lubię przeglądać galerie prac dzieci z poszczególnych miesięcy. O co chodzi w *Lego Questie*? Każdego miesiąca ogłaszamy hasło, związane z jakąś książką dla dzieci. Zadanie polega na zbudowaniu czegoś z klocków na zadany temat. Dzieci mogą budować w domu i przysyłać zdjęcia na adres e-mail biblioteki lub przynieść je osobiście. Zdobyliśmy klocki – część w ramach przeprowadzonej zbiórki, część musieliśmy dokupić, ponieważ zainteresowanie zajęciami było bardzo duże. Prace z danego miesiąca umieszczamy w galerii na profilu Facebook biblioteki (www.facebook.com/MBPGliwice). Ten projekt to nie konkurs. Nie oceniamy prac. Jego celem jest rozwijanie kreatywności i wspólna zabawa. Warto spojrzeć, jak różnorodnie dzieci interpretują ten sam temat. Ostatnie hasła brzmiały: *Wielka, większa i największa* (powstały budowle wysokie na ponad dwa metry, niektórych ograniczył sufit, gdyby nie on, pewnie budowaliby dalej); *Kolorowy zawrót głowy* (należało w swojej pracy wykorzystać klocki tylko w jednym kolorze).

M. P.: Pamięta Pani swoje pierwsze większe osiągnięcia, co określiłaby Pani za swój sukces zawodowy?

M. K.: Cenię sobie to co mam, ludzi, którzy mnie otaczają, z którymi mogę współpracować i od których się uczyć. To jest mój sukces – być częścią tego zespołu. Oczywiście są też rzeczy inne, bardziej mierzalne, jak stypendium ministra w zakresie animacji kultury, czy moja obecność na ubiegłorocznej Ogólnopolskiej Giełdzie Projektów, organizowanej przez Narodowe Centrum Kultury. Te rzeczy wpiszę sobie do CV, na co dzień jednak nie myślę o nich w ogóle. Przychodzę do pracy z uśmiechem, bo w mojej bibliotece pracuję z przyjemnością.

M. P.: Łatwiej jest pracować z dziećmi, czy młodzieżą, czy też z pełnoletnim czytelnikiem? Jak zrodził się projekt promujący czytelnictwo, np. „Gliwickie opowieści”?

M. K.: Z dziećmi – to moja ulubiona grupa użytkowników bibliotek. Lubię głośno czytać najmłodszym, starszych zawsze wciągnę w jakąś literacką grywalizację. Ale pracuję też na rzecz bibliotekarzy, lubię organizować szkolenia, sama też chętnie dzielę się tym, co potrafię. Bibliotekarze są świetną grupą zawodową, ale o tym chyba na łamach „Bibliotekarza” nie musimy mówić, bo to oczywiste.

„Gliwickie opowieści” są projektem z zakresu edukacji medialnej. Pośrednio promują czytelnictwo, ponieważ opierają się na tekstach literackich, ale akcent pada tam gdzie indziej. Bardziej chodzi w nich o edukację regionalną. Jest to projekt zrealizowany przez mnie w ramach stypendium MKiDN. Można się z nim zapoznać na www.issuu.com/gliwickieopowiesci.

W gliwickiej bibliotece organizowaliśmy ostatnio „Baśniopodróż”. Był to dziewięciomiesięczny cykl spotkań i warsztatów dla dzieci w wieku od 3 do 9 lat. Biblioteka była inicjatorem, ale realizowaliśmy go wspólnie z Gliwickim Teatrem Muzycznym, Stacją Artystyczną Rynek, Muzeum w Gliwicach oraz Gimnazjum nr 3. Ponad 1100 dzieci każdego miesiąca uczestniczyło w zajęciach o kulturze innych narodów. Znakomicie zadziałała współpraca międzyinstytucjonalna. Finał projektu odbył się na stadionie miejskim. Nie przyszedł nam do głowy inny obiekt, który pomieściłby uczestników. Dzieci przebrały się za baśniowe postaci i weszły na stadion w barwnym korowodzie.

Najmłodszy są bardzo wdzięczną grupą, nie zapominamy jednak i o dorosłych. W tym roku biblioteka zapraszała ich na spotkania w ramach dwóch projektów. Pierwszy – „Czytanie umysłu” – dotyczył dbania o zdrowie psychiczne, własne i bliskich. Psychologowie, pedagog i logopeda przez kilka miesięcy spotykali się z zainteresowanymi w Biblioforum. Drugim projektem o dosyć nietypowym tytule są „Warsztaty dla kowali”. Nazwa wiąże się z myślą przewodnią tych zajęć: sam wykuj swój sukces. Tematem spotkań były zagadnienia związane z poszukiwaniem pracy, autoprezentacją etc. Oczywiście znów wszystko było możliwe dzięki zaangażowaniu wolontariuszy.

W 2015 r. MBP w Gliwicach zorganizowała prawie 1900 imprez. Wzięło w nich udział niemal 35 tys. osób. Ta liczba to efekt pracy całego zespołu.

M. P.: Jakie widzi Pani priorytety dla bibliotek? Co należy poprawić, wzmocnić? Jaka powinna być biblioteka współczesna?

M. K.: Otwarta, aktywna, poszukująca. Otwarta na i dla ludzi, to oczywiście, ale taka świadomość musi nam towarzyszyć na każdym kroku. Aktywna – działająca, dynamicznie się rozwijająca, obecna w mediach społecznościowych. Poszukująca nowych dróg i nowych czytelników. Ciągłe największym wyzwaniem jest przekonać nieprzekonanych, nie tych, którzy przychodzą do biblioteki. Biblioteki są wspianiałymi miejscami. Wielu ludzi to docenia i to bardzo nas cieszy.

M. P.: Czy bibliotekarz to zawód z przyszłością?

M. K.: Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Przyszłość bibliotek jest i dla mnie niewiadomą. Daleka jestem od wizji katastroficznych, myślę też jednocześnie, że zmiany następują i będą następować. Jak w tym wszystkim odnajdą się bibliotekarze i jaka będzie ich rola? Do emerytury zostało mi około 35 lat. Sama jestem ciekawa, w jakiej bibliotece przyjdzie mi pracować w przyszłości.

M. P.: Bibliotekarze lubią sytuacje nieoczekiwane? Jaka jest ich rola w społeczności miejskiej?

M. K.: Nie wszyscy. Ja lubię to co nieoczekiwane. Ostatnio jedna z akcji MBP w Gliwicach taka właśnie była. W naszym mieście po raz pierwszy odbywał się zlot food trucków. Podczas rozmowy w bibliotece zauważyłam, że zapowiedź tego wydarzenia spotkała się z niesamowitym zainteresowaniem w mediach społecznościowych. Jedna z osób zauważyła, że my też mamy takie auto w MBP. Rzeczywiście, dowozimy nim książki czytelnikom. Tak narodził się BOOKtruck. Wykonałam telefon do organizatora wydarzenia, któremu pomysł od razu się spodobał... i zarezerwował nam miejsce na samym środku placu. Wśród hamburgerów, lodów, frytek i szaszłyków znalazły się więc i BOOKburgery oraz BOOKdogi. Nasza obecność na zlocie ciężarówek z jedzeniem wzbudziła ogromne zainteresowanie. Biblioteka musi być widoczna, takie akcje pomagają osiągnąć ten cel.

M. P.: Czym dla Pani jest członkostwo w SBP? Działalność w tej organizacji?

M. K.: SBP jest dla mnie źródłem informacji zawodowych, bardzo cenię publikacje i portal.

Uczyłam się zawodu również poprzez comiesięczną lekturę „Poradnika Bibliotekarza” i „Bibliotekarza”. Oba tytuły prenumerujemy w filii i każdy numer czytamy oraz omawiamy z koleżankami.

M. P.: Jakie są Pani zainteresowania, jak wygląda Pani dzień wolny od pracy zawodowej?

M. K.: Jestem mamą dwójki dzieci. Syn ma 10 lat, córka 5. Oni też są wymagającymi „pracodawcami”, mam co robić po pracy. Odpoczywamy rodzinnie, ostatnio poszukując skrytek geoachingowych. Lubię gry planszowe, na konsoli (moja ulubiona to Thief i seria The Elder Scrolls). Podjęłam w tym roku wyzwanie czytelnicze i chcę przeczytać 52 książki do końca grudnia. Na razie mam przeczytanych dwanaście, więc nie wiem, czy plan się uda. Interesuje mnie wiele rzeczy, nie na wszystko starcza czasu. Lubię jeszcze jazdę na rowerze, haft krzyżykowy, seriale (Gra o tron, House of Cards, Most nad Sundem, teraz oglądam The Killing) i teatr.

M. P.: Jakie ma Pani plany?

M. K.: Zawodowe – po urlopie mocno się już przestawię na jesień. Pozyskaliśmy grant na cykl spotkań o żywieniu małych dzieci, myślimy o nowej ofercie dla szkół i przedszkoli...

M. P.: Pani marzenia?

M. K.: Nie stawiam sobie celów nierealnych, więc wszystkie moje marzenia są do zrealizowania, czyli właściwie są planem. Z marzeń – to chyba chciałabym wygrać w totka i pojechać raz ciężarówką na zakupy. Kupiłabym na pewno mnóstwo par butów.

Jednym z moich marzeń zawodowych było otwarcie wypożyczalni w centrum handlowym. Chciałam zobaczyć, czy to się uda, być częścią takiego przedsięwzięcia. I tak było – w 2015 r. udało się. Dyrekcja MBP przystąpiła do rozmów z dyrekcją centrum. Pierwsza reakcja drugiej strony była bardzo pozytywna. Po półrocznych przygotowaniach otwieraliśmy Biblioforum.

M. P.: Dziękuję serdecznie za rozmowę, życzę dalszych sukcesów oraz spełnienia marzeń.

Marzena Przybysz
Redakcja „Bibliotekarza”



Fot. ze zbiorów IKiCz BN

Profesor Jadwiga Kołodziejska

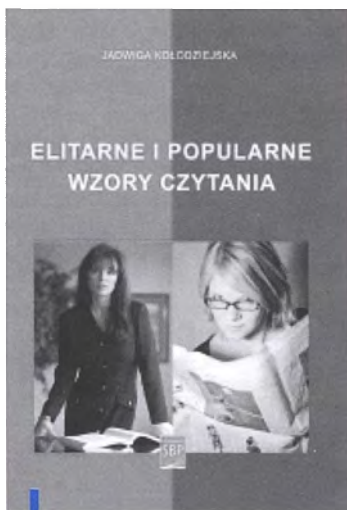
4 maja 2016 r. zmarła w Warszawie prof. dr hab. Jadwiga Kołodziejska, wybitny bibliotekoznawca, przyjaciel bibliotek i bibliotekarzy. Przez całe zawodowe życie Pani Profesor związana była z Biblioteką Narodową. Jako bliski współpracownik Krystyny Remerowej, twórcy koncepcji Instytutu Książki i Czytelnictwa, uczestniczyła w jego powołaniu w Bibliotece Narodowej w 1955 r. Od samego początku J. Kołodziejska brała udział w programowaniu i realizacji prac Instytutu, skupiających się na obserwacji i analizie zjawisk związanych ze społecznym obiegiem książki, zainteresowaniami i nawykami czytelnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem wpływu bibliotek publicznych na zasięg i intensywność społecznego odbioru książki. Wyniki prac Instytutu oraz indywidualne dokonania badawcze prof. Kołodziejskiej służyły wielu pokoleniom bibliotekarzy jako punkt odniesienia do zdobywania wiedzy zawodowej, podnoszenia kwalifikacji, a także pojmowania roli bibliotekarstwa w skomplikowanej rzeczywistości społecznej i politycznej, zwłaszcza w trudnych, przełomowych okresach powojennej historii naszego kraju.

Profesor Kołodziejska łączyła pracę w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, którym kierowała w latach 1968-2000, z działalnością społeczną. Była członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (w 2001 r. otrzymała tytuł Członka Honorowego), pomysłodawcą, założycielem i prezesem Polskiego Towarzystwa Czytelniczego, a także członkiem organizacji międzynarodowych The International Federation of Library Associations and Institutions, The International Development in

Europe Committee of the International Reading Association. Swoją wiedzę przekazywała kolejnym pokoleniom bibliotekarzy. Jej bogate doświadczenie w połączeniu ze swadą i elokwencją niezmiennie przyciągało uwagę słuchaczy nie tylko na wykładach w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, ale także na licznych seminariach, konferencjach czy sympozjach krajowych i międzynarodowych. Była opiekunką i promotorką licznych prac magisterskich i licencjackich.

W latach 1969-1983 pełniła funkcję redaktora naczelnego „Bibliotekarza”, skupiła zespół współpracowników, z którymi wypracowała koncepcję atrakcyjnego merytorycznie pisma fachowego, będącego znaczącym dla środowiska miejscem bibliotekarskich debat i polemik. Prof. Kołodziejska współpracowała także stale z „Notesem Wydawniczym”, „Nowymi Książkami”. Wieloletnie obcowanie z problematyką czytelnictwa zaowocowało inicjatywą stworzenia forum dla bibliotekarzy publicznych, miejsca dyskusji, polemik i pogłębiania wiedzy o znaczeniu bibliotek, książki i czytania w kulturze Polaków. W latach 1994-2003 odbyło się dziesięć takich spotkań pn. Forum Czytelnicze. Pierwsze Forum odbyło się w Bibliotece Narodowej, kolejne w podkieleckiej Cedzynie, przy współpracy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach.

W Wydawnictwie SBP ukazało się wiele cennych artykułów i publikacji książkowych prof. Kołodziejskiej. Były to teksty zarówno o charakterze upowszechnieniowym, zamieszczone w „Bibliotekarzu”, „Poradniku Bibliotekarza”, jak i naukowym



Źródło: portal sbp.pl

w „Przeglądzie Bibliotecznym”. Jedne z ostatnich publikacji książkowych to popularne wśród studentów, bibliotekarzy, bibliotekoznawców *Drukowany świat* (2003), *Biblioteki publiczne w strukturze społecznej* (2010), *Elitarne i popularne wzory czytania* (2013). Na szczególną uwagę zasługują prace *Publiczne biblioteki samorządowe w okresie międzywojennym* wydane przez SBP w 1967 r., *Biblioteki amerykańskie* (1971)

oraz *Między teorią a praktyką bibliotekarską* (1986). Publikacje te, bez względu na okres jakiego dotyczyły, poruszały problemy bibliotek publicznych w Polsce i na świecie, pokazywały kontekst społeczny, gospodarczy i prawny ich funkcjonowania.

Prof. dr hab. Jadwiga Kołodziejska była w środowisku bibliotekarskim autorytetem, osobą znaną i bardzo cenioną. Odważnie i bezkompromisowo przedstawiała swoje zdanie w gremiach mających wpływ na kształt polityki kulturalnej. Dzięki doświadczeniu i ogromnej wiedzy była przewodnikiem dla młodych pokoleń, znawcą przedmiotu zarówno dla praktyków, jak i środowiska naukowego. W Jej osobie straciliśmy wybitnego bibliotekoznawcę, działacza kultury i społecznika.

Prof. Kołodziejska kochała góry. Jej pasją była też muzyka klasyczna, literatura pamiętnikarska, dobry film i towarzystwo przyjaciół.

Dla swoich współpracowników była Szeffową, którym oprócz wiedzy czysto zawodowej, przekazywała osobiste doświadczenia i wspomnienia związane ze skomplikowanymi wojennymi losami Jej rodziny.

Profesor Jadwiga Kołodziejska została pochowana 11 maja w grobie rodzinnym na cmentarzu Stare Powązki w Warszawie.

PRACOWNICY INSTYTUTU KSIĄŻKI I CZYTELNICTWA
BIBLIOTEKI NARODOWEJ

▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

PUBLIKACJE OTRZYMANE

Z BP im. Z. J. Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy

Bibliotekon praski. Magazyn Bibliotek Publicznych na Pradze-Południe 2015, nr 11 (2), 14 s., fot. kolor.

Z Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu
Winieta. Pismo Biblioteki Raczyńskich 2015, nr 3 (70), 12 s. fot. ISSN 1509-6343

Z Centralnej Biblioteki Rolniczej im. M. Ocza-powskiego w Warszawie

Kultura Wsi. Ludzie-Wydarzenia-Przemiany. Kwartalnik popularnonaukowy CBR 2016 Kwiecień, nr 9 (2), 142 s., fot. kolor. ISSN 2353-57-68

Z Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie

Studia i Materiały CBW 2015, nr 2 (4), 195 s., fot. ISSN 2354-0435

Z MBP im. J. A., A. S. Załuskich w Radomiu, SBP. Oddział w Radomiu

Bibliotekarz Radomski. Kwartalnik Informacyjno-publicystyczny 2016, nr 1, s. 63., fot. kolor. ISSN 1230-869X

Z MBP w Żarach

Przegląd Pasji Twórczych Bibliotekarzy. 13. Wystawa krajowa. Żary 2016, 24 s., fot. kolor. ISBN 978-83-888-46-64-9

MAŁGORZATA DARGIEL-KOWALSKA

Tydzień Bibliotek 2016

W dniach 8-15 maja Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, we współpracy z bibliotekami, samorządami, mediami zorganizowało XIII już edycję Tygodnia Bibliotek 2016 – szeroko zakrojonego programu promocji czytelnictwa, bibliotek, zawodu bibliotekarza. Hasło tegorocznej edycji „Biblioteka inspiruje” podkreślało, jak szybko biblioteki zmieniają swoje oblicze. W sieci bibliotek publicznych pojawiają się mediateki a biblioteki naukowe przekształcają się w wielofunkcyjne centra informacji. Nowoczesność bibliotek, ich atrakcyjna oferta edukacyjno-kulturalna i swobodniejsze zasady korzystania ze środków przekazu zapewniają dobry klimat do rodzenia się ciekawych pomysłów. Dlatego w bibliotece tworzy się, ciekawie spędza czas i poszerza horyzonty; jednym słowem – biblioteka inspiruje.

Przez cały maj biblioteki wszystkich typów, małe i duże, nadsyłały na portal sbp.pl relacje z przebiegu Tygodnia Bibliotek w swoich placówkach. A działało w nich naprawdę dużo – spotkania autorskie, lekcje biblioteczne, konkursy, wystawy, gry i wiele innych imprez.

Bardzo ciekawą inicjatywę podjęła Biblioteka Goethe-Institut w Krakowie, która zaprosiła na spotkanie z niemieckim kryminałem. Gościem wieczoru był Markus Stromiedel, niemiecki pisarz, dziennikarz i scenarzysta. Dla najmłodszych czytelników zorganizowano wystawę ilustracji pt. „Witaj, drogi wrogu!”, prezentującą wybór książek ilustrowanych dla dzieci z różnych kręgów językowych poruszających w subtelny i przystępny dla najmłodszych czytelników sposób temat konfliktów wojennych i emigracji.

Miejska Biblioteka Publiczna w Dąbrowie Górniczej zorganizowała Giełdę Książek Przeczytanych. Pomyślano również o miłośnikach gier, którym dedykowana była akcja „zGRAJ się z biblioteką”. Gminna Biblioteka Publiczna w Dopie-



SBP

Źródło: portal sbp.pl

wie inspirowała muzycznie. Można było skorzystać z nauki tańców latynoamerykańskich, posłuchać koncertu Grażyny Łobaszewskiej lub zobaczyć widowisko baletowe.

Muminkowa historia, Dzień japoński, Akademia wierszy Marii Konopnickiej, Warsztat biżuterii – to tylko niektóre atrakcje, jakie czekały na uczestników Tygodnia Bibliotek w Bibliotece Publicznej Gminy Kłodzko z/s w Ołdrzychowicach Kłodzkich.

O tym, że biblioteka inspiruje, przekonywała także Miejska Biblioteka Publiczna w Jaśle wraz z filia-

mi. Czy książki obrazkowe można czytać? Co to jest Kamishibai? Jak świętować Dzień Niezapominajki? Z jakimi pułapkami językowymi można zmierzyć się w języku polskim? Co zanieczyszcza powietrze? Kto zostanie mistrzem gwary? Na te i inne pytania odpowiadali mieszkańcy Jasła – uczestnicy spotkań w ramach tegorocznego Tygodnia Bibliotek.

Wiele ciekawych akcji dla dzieci i młodzieży zorganizowały biblioteki pedagogiczne. Biblioteka Pedagogiczna w Siedlcach zaprosiła m.in. na zajęcia edukacyjne dla dzieci, podczas których świętowano urodziny Franklina. Biblioteka Pedagogiczna w Gorzowie Wielkopolskim zorganizowała akcje bookcrossingowe w parkach i tramwajach. Wielkim powodzeniem cieszyła się akcja bicia rekordu w liczbie osób czytających w przerwach szkolnych. Po analizie wszystkich nadesłanych relacji okazało się, że książki na przerwach czytało aż 5573 uczniów i nauczycieli.

Bardzo aktywne w tegorocznej edycji Tygodnia Bibliotek były również biblioteki akademickie. Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu zaprosiła na Toruński Kiermasz Książki Regionalnej. Szeroki wachlarz inspiracji zaoferowała Biblioteka Uniwersytecka w Olsztynie, która zorganizowała gry i zabawy ćwiczące wyobraźnię i logiczne myślenie, a także zaprezentowała kolekcję bibliofilską prof. dr hab. Jana Kaczyńskiego. Biblioteka nie zapomniiała również o niepełnosprawnych. Podczas Tygodnia Bibliotek można było zobaczyć i poznać wyposażenie dla niesłyszących czytelników, zor-

ganizowano również czytanie bajki w języku migowym. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyło się zorganizowane przez Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie spotkanie Klubu pod Otwartą Księgą pt. „Świat to Biblioteka”.

To tylko wybrane przykłady aktywności bibliotek podczas Tygodnia Bibliotek 2016. Zainteresowanych zapraszamy do odwiedzenia serwisu internetowego TB www.sbp.pl/tydzienbibliotek/2016.

Jak co roku SBP zorganizowało konkurs na najciekawszą inicjatywę, jedną szczególnie pomyślową akcją, która została przeprowadzona przez bibliotekę w trakcie trwania Tygodnia Bibliotek 2016. Nie było to łatwe zadanie, ponieważ biblioteki bardzo aktywnie włączyły się w tegoroczną edycję programu i przygotowały szczególnie ciekawe imprezy. Lista zwycięzców i opis ich działań zostaną zamieszczone we wrześniowym numerze czasopisma. Już teraz zachęcamy do lektury i czerpania inspiracji z nagrodzonych pomysłów na kolejny Tydzień Bibliotek.

Małgorzata Dargiel-Kowalska
Biuro Zarządu Głównego SBP

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



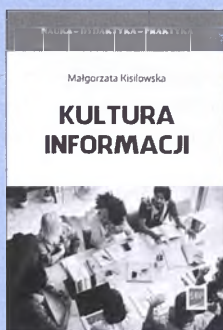
NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA

Przedsięwzięcie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Już w sprzedaży!

Kultura informacji

Małgorzaty Kisilowskiej



Stron 220, cena 32.00 zł

Przedstawiona w książce „kultura informacji” – jako pojęcie, termin, obszar badawczy – jest próbą uchwycenia i nazwania pewnej grupy zjawisk i procesów, wynikających z dostrzeganej, dominującej roli informacji we współczesnym świecie, a zwłaszcza w jego bardziej technicyzowanej części. Wszystkie trzy jej ujęcia wywodzą się z perspektywy badawczej informatologii, ale czerpią również wiele z innych dyscyplin nauk społecznych i humanistycznych.

Ze względu na podjęcie wątku pojęciowego oraz przyjęty cel – zaproponowanie terminu i zdefiniowanie pola badawczego „kultury informacji”, wraz z merytorycznym uzasadnieniem takiej próby – praca niniejsza ma charakter dedukcyjny, koncepcyjny i konceptualny. Należałoby ją umieścić u samych początków procesu badawczego – stawia bowiem pierwsze pytania, sygnalizuje problem (czy też koncepcję), sugeruje pewien punkt widzenia, wyodrębnia obszar badawczy. Bogactwo i różnorodność materiału źródłowego powodują, że tekst zachowuje otwarty charakter – jest po części propozycją, zaproszeniem do dyskusji, do stawiania kolejnych pytań.

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>; sprzedaz@sbp.pl)

KAROLINA DOLIBA

Inspirujący Tydzień Bibliotek

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Rybniku już po raz dziesiąty uczestniczyła w Ogólnopolskim Tygodniu Bibliotek (tym razem pod hasłem „Biblioteka inspiruje”), organizując dla czytelników szereg atrakcji.

W poniedziałek 9 maja Tydzień Bibliotek rozpoczęła impreza – „Biblioteka na trzepak” organizowana przez filię nr 18. Przy ul. Orzepowickiej bawiło się ponad 800 dzieci przedszkoli i szkół z dzielnicy Nowiny. Tegoroczna, 5. edycja nosiła nazwę „Bajkogród”. Zaproszeni goście – Wikinowie Yrn i Astrid oraz rycerka Joanka herbu Gęsie Pióra – zabawiali dzieci czytaniem na głos oraz opowieściami o prawdziwych rycerzach i wojach. Szkołka piłkarska Socratots i towarzyszące jej maskotki zachęcały dzieci do aktywności fizycznej, zaś oprawę muzyczną imprezy zapewnił Dj – Król Ryszard Czyż.

Następnego dnia w Bibliotece Głównej odbyło się spotkanie autorskie z Iwoną Zabielską-Stadnik, współautorką książki *Masz prawa, człowieku*. Spotkanie było połączone z warsztatami, które przeprowadzono dwuetapowo. Pierwsza grupa dzieci w wieku 8-10 lat mogła porozmawiać z autorką o swoich prawach, a także o zakazach. Uczestnicy mieli za zadanie wykonać rysunki przedstawiające prawa, które ich zdaniem są niezwykle ważne w ich życiu. Warsztatom towarzyszyła wystawa „Masz prawa, człowieku” prezentująca przygotowane przez dziesięciu polskich ilustratorów obrazy, do stworzenia których inspiracją była Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (dostępna w Bibliotece Głównej do 31 maja). Grupa nieco star-

szych dzieci z dysfunkcjami brała udział w warsztatach, w których uczestnicy mieli za zadanie stworzyć na wielkich formatach papieru państwa i prawa, które miałyby tam obowiązywać. Z zadaniem poradzili sobie znakomicie. Autorka przekazała dla każdego z nich egzemplarze swojej książki, co spotkało się z radością.

W środę 12 maja sala wykładowa rybnickiej biblioteki pękała w szwach, a to za sprawą znanego pisarza literatury dziecięcej i młodzieżowej, autora scenariuszy, dziennikarza – Grzegorza Kasdepke. Autor w lekki i dowcipny sposób prowadził rozmowę z małymi słuchaczami. Czytał fragmenty swoich książek, pytał publiczność o gatunki literackie odwołując się do tytułów swoich książek. Pytań od publiczności było mnóstwo, niektóre z nich należały do kategorii tych nietypowych: Czy jest pan czasem pisaniem zmęczony? Jak często gra pan w piłkę? Skąd się wzięli Kuba i Buba? Ile ma pan lat? Czy lubi pan spotkania autorskie? Czy gra pan w gry komputerowe? Czy pije pan napoje energetyczne? Pan Kasdepke z dystansem i dużym humorem odpowiedział na każde z nich. Przyznał, że pisanie go nie męczy, bo to jego pasja, w piłkę gra raz w tygodniu w soboty – wspomniął, że ostatnio jego drużyna pisarzy wygrała z rzeźbiarzami, jednak średnia wieku tych drugich wynosiła ponad 70 lat. Wyznał także, że Kuba i Buba to prawdziwe postacie, są bliźniakami i są już dorośli, Kuba mieszka w Toronto, a Buba (od Beaty) w Warszawie, ma rocznego syna. Autor do wieku przyznał się bez wahania – ma 44 lata. Stwierdził, że spotkania autorskie uwielbia, sam już ma do-



Źródło: Archiwum PiMBP w Rybniku

rosłego syna, więc kontakt z małymi czytelnikami jest dla niego źródłem inspiracji i radości. Co do gier komputerowych – pan Grzegorz nie jest ich wielkim fanem, ale czasem z synem gra w FIFA, a napojów energetycznych nie pije. Na pytanie, czy lubi pan szkołę? Błyskotliwie odpowiedział: „Gdyby nie szkoła, nie wiedzielibyśmy jak cudowne są piątkowe popołudnia”. Spotkanie, za sprawą publiczności, jak i samego pisarza, było niezwykle udane. Podpisywanie książek, pamiątek i zeszytów trwało długo, a wszyscy słuchacze wyszli ze spotkania zadowoleni.

Obchody Tygodnia Bibliotek 2016 w Bibliotece Głównej zakończyły warsztaty zdobienia porcelany „Literatura na porcelanie”. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 oraz zaproszeni goście wzięli udział w prelekcji prezesa firmy „Porcelana Bogucice”, po czym zmierzli się z delikatną sztuką zdobienia ceramiki. Uczestnicy pojęli w mig technikę kalkowania na porcelanie i sami stworzyli

autorskie prace. Warsztaty były wstępem konkursu plastycznego „Literatura na porcelanie”. Prace konkursowe można było wykonywać w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży w Bibliotece Głównej, Filii nr 1, 4, 7, 8, 12.

Podczas trwania Tygodnia Bibliotek zorganizowano także Dni Otwarte Magazynu Książki, podczas których można było kupić książki za złotówkę. Filie biblioteczne również przygotowały szereg ciekawych spotkań i warsztatów, o którym można przeczytać na stronie internetowej biblioteki – www.biblioteka.rybnik.pl.

Podsumowując, XIII Ogólnopolski Tydzień Bibliotek po raz kolejny okazał się udanym spotkaniem czytelnika z książką, czy to poprzez rozmowę z autorem ulubionego tytułu czy malowaniem wizji literackich na porcelanie.

Karolina Doliba
Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Rybniku

MARIA WASIK

Zatrzymać (nie)ulotne... chwile

Miejska Biblioteka Publiczna w Żarach już od dziewięciu lat organizuje konkurs literacki „O Laur Dziewina”. Tegoroczna edycja cieszyła się dużym zainteresowaniem piszących, przesłano bowiem aż 181 prac konkursowych i to z różnych stron Polski.

Dominowała proza, bardzo interesująca i to w odniesieniu do kilkunastu tekstów, wyróżniających się poziomem narracji oraz różnorodnością tematyczną – od relacji ze świata pozaziemskiego, przez literaturę fantasy, po codzienność ujętą w niebanalnej konwencji. Spośród nadesłanych prac aż sześć traktowało o sprawach książki, o jej nieprzemijającej wartości, znaczeniu w rozwoju duchowym, a także wpływie na kształtowanie losów ludzkich. Prace te zostały napisane bez zbędnego patosu, czasami nawet z dużą dawką humoru. I właśnie tekst o tej tematyce, zatytułowany *Dziennik zaginięcia. Bibliotekarz*, otrzymał pierwszą nagrodę. Jego autorem jest Krzysztof Martwicki z Płońska, który w swoim opowiadaniu złożył hołd tradycyjnej książce. Zapytałam autora – kim jest z zawodu? Odpowiedział, że skończył studia filozoficzne, nie pracował w naszym zawodzie, tym więc większy podziw dla tego, co napisał. Oto jeden z fragmentów: [...] *książki są trochę jak dzieci – bezbronne i potrzebujące troski. Niewinne, papierowe prostopadłością, z którymi możemy zrobić wszystko. Dopiero później okazuje się, że tak naprawdę, to bywa całkiem na odwrót. Że ta niby niepozorna książka może z nami zrobić, co tylko jej się podoba.* Czytając poniższe opowiadanie (w skróconej wersji), wielu z nas może przypomnieć sobie podobnych bibliotekarzy, którzy sercem służyli książce i czytelnikowi, stanowiąc wzór godny naśladowania.

Drugą pracą o podobnej tematyce jest, uhonorowane wyróżnieniem, opowiadanie Mariusza Malca z Lublina. Praca nosi tytuł 1000 bibliotek i przedstawia starania rządu, który z powodu spadku czytelnictwa pochylił się nad działalnością bibliotek. Autor relacjonuje zabiegi gabinetu premiera w tym zakresie. Czyni to z poczuciem humoru, wzmocnionego jeszcze sporą dawką ironii, co znakomicie podnosi wartość tekstu. Kończy historię owych starań optymistycznie, bo w efekcie podjętych działań 80% Polaków zaczęło regularnie czytać książki, a rząd przez to zyskał poparcie na kolejną kadencję. Oj, pomarzyć bibliotekarzom, pomarzyć!

Wspomnę o jeszcze jednej pracy konkursowej, z której zaczerpnęłam tytuł swojego wprowadzenia *Zatrzymać (nie)ulotne ... chwile*. Autorką jest Agnieszka Weronika Panasiuk z Białej Podlaskiej, uhonorowana drugą nagrodą. Jest to wzruszający poetycki esej, traktujący o twórczych „cierpieniach” uchwycenia tego co piękne i ulotne w obrazie, utworze muzycznym, wierszu. Całość ujęta w trzech opisach – *Dylematy malarza, Kłopoty kompozytora, Problemy poety*. Oto z czym zmagają się poeta: *Jak cię nazwać sekundo, kołysząca do snu ciężkie od barw kielichy tulipanów i kształtne główki pierwiosnków, uciszająca rozmowy leśnych dzwonek i konwali?* Te piękne słowa zachęcają, by szerzej otworzyć oczy i dojrzeć urodę otaczającej natury.

Odsyłam do strony biblioteki żarskiej (www.mbp.zary.pl) i zachęcam do przeczytania wszystkich nagrodzonych i wyróżnionych tekstów, w tym również poezji. Jury, któremu miałam przyjemność przewodniczyć, musiało uporać się z dylematem wyboru najlepszych prac, spośród wielu bardzo dobrych.

Wszystkim autorom nadesłanych opowiadań, esejów i zestawów wierszy należą się podziękowania za udział w konkursie i podzielenie się z nami „chlebem” słowa. Nagrodzonym i wyróżnionym serdeczne gratulacje. Organizatorom wdzięczność

i życzenia, by równie owocna okazała się dziesiąta edycja konkursu!

Maria Wasik
Przewodnicząca Jury

* * * * *

KRZYSZTOF MARTWICKI

Bibliotekarz

– Pan też, jak zauważyłem, wacha książkę, zanim zacznie czytać – Bibliotekarz uśmiechnął się. – Ja zawsze wacham, bo jak książka całkiem nowa, to najpierw pachnie drukarnią, drewnem europalety, na której leżała w magazynie i paką dostawczaka, którym wędrowała po świecie aż tutaj. Potem zaczyna pachnieć koleżankami z tej samej półki. Tą z lewej i tą z prawej. A jak któraś z nich akurat jest w czytaniu, to pachnie książkowym powietrzem. Papierowym. I ciszą, jaka tu obowiązuje. Dobrze, jak książka pachnie biblioteczną, papierową ciszą. Dobry ma los taka książka, najlepszy. A potem, jak książka już jest starsza, to pachnie palcami tych, którzy ją czytali, kremami przeciwzmarszczkowymi przed snem, tytoniem, kawą, kanapkami z kiełbasą z nocnego dyżuru albo służby, jak kto w ochronie robi i nocami czyta. Czasem książka zalatuje kolejowym wagonem i nudą podrózną, a czasem pachnie ołówkiem, jak ktoś podkreśla, albo długopisem, kiedy ktoś nim nabazgrze. I zapachem śliny, jak ten czy ów śliny palce przekładając strony. Cierpki to zapaszek, kwaskowy i bardzo osobisty.

Bibliotekarz przerwał i badawczo mi się przyjrzał. Potem podniósł piwo do ust. Upił łyk i powoli odstaawił kufel na szklany blat. [...]

– Ale zaraz, o czym to ja?... Aha, o książkach. Otóż, proszę sobie wyobrazić, że książka pachnie też oczami. Zaciekawionymi, co będzie dalej. Ale czasem, jak się tak dokładniej do książki nos przyłoży, to litery tak pachną, że aż swędzą. Zmęczonymi oczami, przecieranymi sennie, oczami pełnymi piasku. Coraz starszymi oczami pachnie, które już tyle widziały. Wiedział pan, że ludzkie oczy pachną? Książka pachnie też dźwiękami, wie pan? Szelestem przekładanych stron, zaginaniem rogów, prośbą: przyczysz telewizor, nie widzisz, że czytam?, ziewaniem, tykaniem budzika, chrzęstem przeciąganych o po-

ranku kości. Podobno malutkie dzieci słyszą kolory, albo znają smak dźwięków. Tak mają, że wszystkie ich zmysły są jeszcze ze sobą bajecznie zmieszane. Książki, okazuje się, mają podobnie! Też jest w nich wszystko czarująco pomieszanego: i zapach, i dźwięk, i kolor. Zresztą w ogóle książki są trochę jak dzieci – bezbronne i potrzebujące troski. Niewinne, papierowe prostopadłości, z którymi możemy zrobić wszystko. Dopiero później okazuje się, że tak naprawdę, to bywa całkiem na odwrót. Że ta niby niepozorna książka, to ona może z nami zrobić, co tylko jej się podoba. Przecież tekst potrafi zmienić cały życiorys, prawda? Tylko nie od razu to widać i w tym cały sęk. I dlatego, kiedy patrzymy na bibliotekę, to mieszają się w nas ta dziecięca ciekawość, że tam znajdziemy nowe przygody, ale i jakiś powiedziałbym, nieświadomy niepokój, że być może ta książka, którą za chwilę wypożyczymy, ta właśnie, obnaży nas, zerwie wszystkie maski i bezbronni ruszymy za strzałkami, które ona ułoży na ziemi. Takie są książki. Niby niewinne milczące, jak dzieci i ryby, a tymczasem!...

Bibliotekarz znowu urwał. Jego oczy powędrowały na plac przed barem, a na czole zarysowała się zmarszczka. Tak marszczą czoło ludzie, którzy zastanawiają się, jak wyrazić coś ważnego.

– Czyli chce pan zniknąć, wyjechać? – spojrzał na mnie – Tak po prostu... [...] Zresztą, wszystko jest, szanowny panie, kwestią wyboru. Tego pierwszego wyboru, podstawowego, bo wszystkie inne po nim, są tylko konsekwencją. [...] Taaak ... te nasze życiowe wybory! Mniejsze, większe, wszystkie! No bo, dajmy na to, idziemy ulicą naszego miasteczka. Tą uliczką. Biblioteczną. Oczywiście można iść dalej, nie zastanawiając się zbyt wiele. Tyle jest przecież witryn, sklepów, punktów usługowych. Tyle drzwi kuszących rozmaitościami dla ciała. Nawet ostatnio, widział pan pewnie, salon tatuażu otworzyli tuż obok

solarium, ściana w ścianę. Dobre, nie? No więc, jest wybór – można tam wdepnąć i wyjść ocalałym na chwilę z tej całej paskudnej starości ciała. Wyjść odnowionym od a do zet i w nowej skórce. Ale można też nacisnąć klamkę bibliotecznymi drzwiami. Wybrać bibliotekę. O, stamtąd to dopiero się wychodzi naprawdę ocalałym! I to nie na chwilę, nie na dzień czy dwa!... Tylko nie każdy wie, że ma taki wybór. [...]

Dzień zaczął się chylić ku nocy. W oczach przechodniów byliśmy obaj, ja i on, stary Bibliotekarz, tylko schylonymi nad kuflami drobnymi pijaczkami w podręcznym barze, nikim ponad to, nikim więcej. [...] Tymczasem Bibliotekarz zaspiał się. Raz smutno popatrywał w szarzejące okno, raz na mnie, raz w jakiś kąt baru. Kręcił się przy tym na zydlu, wiercił, aż wreszcie zebrał się w sobie i odezwał mocnym głosem:

– Teraz, kiedy już wiem, po co pan mnie zaprosił na to piwo, pozwoli pan, że zadam pytanie, dobrze? [...] No więc, moje pytanie jest, uwaga, następujące: jak już pan będzie sobie zniknął bez wieści, to którą książkę pan wypożyczy?!... Aha, milczy pan wymownie, bo to, jak dobrze rozumiem, tajemnica. Ale ja, proszę pana, wyczuję, że to będzie ten dzień. Za długo pan u nas wypożycza, żebym nie odgadł. Tylko spojrzę na tytuł i już będę wiedział, że to już dziś... Wydaj panu książkę, nawet karty nie wypiszę, bo przecież wiadomo, że książki pan nigdy nie zwróci. Od razu ją wpiszę na tak zwaną „listę strat bezpowrotnych”, a potem położę przed panem powoli, spokojnie, z namaszczeniem, jak cenny bilet do lepszego świata. Tylko chciałbym zawczasu wiedzieć, która to będzie. Tak z ludzkiej ciekawości. Bo wie pan, zwykłe ludzie mówią, że na tak zwaną bezludną wyspę wzięliby Biblię, ale pan ani na bezludną wyspę się nie wybiera, ani Biblię po panu za bardzo nie widać... No więc, który z naszych zacnych autorów będzie panu towarzyszył? Jakiś stateczny klasyk? Mann, Proust, Tolstoj, Marquez? Z Polaków to być może Sienkiewicz albo Tokarczuk, Stasiuk, Pilch? A może ktoś z samej krawędzi? Kafka, Hemingway, Beckett, Poe, Nabokov, Schulz, Kerouac, a może, wybacz pan ten filozoficzny patos, na przykład Dostojewski?... Każdy z nich na swój sposób przecież dotknął sedna. Nie, to musi być trochę przygodowe i trochę o życiu, i żeby dobrze się skończyło. Jak western. Gdyby o mnie chodziło, proszę pana, to najlepszy byłby taki autor, którego można czytać i od początku, i od końca, i od środka, i jak się żywnie podoba, nawet do góry nogami! Taki autor z humorem, co to się pośmieje z siebie, ale też czasem w biały dzień jakiś cud wytrząśnie. Metafizyczny. Nie wiem, czy jest taki pisarz. Pewnie gdzieś jest, tylko nie miałem szczęścia

na niego trafić. Albo może czytałem, tylko nie zrozumiałem. Jedno z dwóch.

Ale wracając do pana życiowych planów. Otóż, bez względu na to, którego z autorów pan weźmie ze sobą, w pańskim przyszłym położeniu format książki będzie się liczył i okładka. Przecież nie może to być książka za duża, ani w twardej oprawie. Gdzie by pan taką zmieścił! Pańska książka musi być poręczna, taka akurat do kieszeni kurtki albo za pasek. A okładka nie jakaś jaskrawa, krzycząca, żeby niepotrzebnie nie zwracała na pana uwagi. Żeby nie było potem, że zdradziła pana książka. Ale czy książka może człowieka zdradzić? Chyba na odwrot. Ale to już całkiem inna sprawa. [...]

Zanim zapłacimy i wyjdziemy – ciągnął Bibliotekarz – chcę panu coś jeszcze powiedzieć. Ja to już, proszę pana, jestem starej daty. Za dwa lata z haczykiem emerytura. Ale choć łeb siwy i to czy tamto szwankuje na zdrowiu, to panu zazdroścę. Naprawdę zazdroścę, proszę mi wierzyć. Sam bym się tak wybrał w nieznanne, gdzieś hen, gdzie oczy poniosą! A najlepiej ruszyłbym w Polskę z tymi książkami. Objazdowo. Od miasteczka do miasteczka, od wsi do wsi i jeszcze dalej. Jak ta bieszczadzka bibliotekarka, pani Halinka w Hopli. Pewnie czytał pan o niej, a może film widział? Tak, wyruszyłbym w nieznanne z książkami, ale czy to komu dziś potrzebne? Przecież wszystko wszędzie jest i to na wyciągnięcie ręki. Nawet w najbardziej zabitej dechami dziurze. Wszędzie internet. Dożyliśmy, proszę pana, takich czasów, że wszyscy potrzebują informacji, ale tylko nieliczni książek. I pewnie dlatego nie odważyłbym się ruszyć w nieznanne. Żeby się nie okazało, że już nikomu nie jestem potrzebny... Przewrażliwienie starzejącego się człowieka? Możliwe. Strach przed odrzuceniem? Pewnie też. A może po prostu stwierdzenie gorzkiego faktu? Że przez całe lata zaczytani po uszy, przespaliśmy ten moment, kiedy oczy zaczęły zastępować mózg. Dziś ludzie wolą oglądać, niż czytać i wyobrażać sobie. Niech pan nie wierzy, że obraz potrafi zastąpić tysiąc słów. To kłamstwo.

To powiedziałwszy, Bibliotekarz sięgnął do kieszeni marynarki.

– Tu ma pan klucz do biblioteki. Niech pan tam pójdzie i weźmie sobie tę książkę. Nie muszę znać jej tytułu. Może nawet lepiej, żebym się tylko domyślał? Pozwoli pan, że w świecie, w którym już nie ma żadnych tajemnic, sam sobie stworzę niewinną zagadkę. W długie zimowe wieczory zachodząc w głowę, która to książka, będę o panu rozmyślał. Jak się pan tam miewa i czy odnalazł pan zagubiony spokój. Aha, klucz proszę z łaski swojej wrzucić do skrzynki przy drzwiach. Rano wyjmę i otworzę bibliotekę.

Do za(czyt@nia)

jeden krok!

„Książki są bramą, przez którą wychodzisz na ulicę, mówiła Patricia. Dzięki nim uczysz się, mądrzejesz, podróżujesz, marzysz, wyobrażasz sobie, przeżywasz losy innych, swoje życie mnożysz razy tysiąc. Ciekawe, czy ktoś da Ci więcej za tak niewiele. Pomagają też odpuścić różne złe rzeczy – samotność, upiory i tym podobne... Czasem się zastanawiam, jak możecie znieść to wszystko Wy, które nie czytacie”.

(Arturo Pérez-Reverte: *Królowa Południa*)

Kryzys czytelnictwa w Polsce to problem nie nowy. O coraz powszechniejszym zjawisku nieczytania lub incydentalnym sięganiu po książkę, w świetle aktualnych badań, napisano i powiedziano wiele. Co zrobić, aby jeszcze bardziej zachęcić do lektury? Jak sprawić, by słowo drukowane (ale i cyfrowe!) było wciąż atrakcyjnym przekazywaniem treści i wiedzy w epoce szeroko-pasmowych mediów? Przede wszystkim książka powinna być – w atrakcyjny sposób – stale obecna w przestrzeni społecznej i kulturalnej. Inspirujące w tej materii wydają się doświadczenia Szwedów¹. Pod tym względem i u nas wiele zmienia się na lepsze. W sieci wzrasta aktywność blogerów, piszących o książkach i odwołujących się do nawyku i pasji czytania. Biblioteki publiczne, organizując kluby dyskusyjne, wyzwalają tym samym czytelnicy dynamizm. Doskonałym przykładem tego rodzaju działalności jest chociażby Dolnośląska Biblioteka Publicznej im. T. Mikulskiego we Wrocławiu, z wyodrębnionymi klubami dyskusyjnymi dla rodziców, dorosłych, seniorów, pasjonatów turystyki i słuchaczy audiobooków. Co jakiś czas temat literatury pojawia się na radiowych i telewizyjnych antenach. W ramach Tygodnia Bibliotek książka jest obecna podczas okolicznościowych imprez, organizowanych także w plenerze (np. podczas

warsztatów literacko-plastycznych, które odbyły się w tym roku w olsztyńskim Parku Centralnym). Jedną z najlepszych okazji do bliskiego spotkania z książką stanowią targi branżowe – idealne wręcz miejsce spotkań wydawców, autorów, księgarzy, bibliotekarzy i czytelników. Za najważniejsze tego typu krajowe wydarzenie uznać należy Warszawskie Targi Książki, które odbywały się w dniach 19-22 maja br. na Stadionie Narodowym.

ORGANIZATORZY, PATRONATY, INAUGURACJA

Organizatorem wykonawczym tegorocznych WTK była – podobnie jak w latach ubiegłych – firma Murator EXPO. Targom patronowały również instytucje branżowe, m.in.: Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, Polska Izba Książki, Stowarzyszenie Copyright Polska, Stowarzyszenie Autorów ZAiKS, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Izba Księgarstwa Polskiego, Polska Izba Druku, Związek Literatów Polskich i Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury. Rolę głównego partnera medialnego pełniło Polskie Radio, patronatu medialnego udzieliły również: Telewizja Polska, Gazeta Wyborcza, Biblioteka Analiz, Rynek-Książki.pl, Wydawca, Książka.net.pl, portal Lubimy czytać.pl i in. W ramach WTK odbyły się też 10. Targi Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA.

Uroczystego otwarcia targów dokonali: Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Piotr Gliński, Minister Zasobów Ludzkich Węgier Zoltán Balog i Dyrektor Instytutu im. Rajmunda Llulla Manuella Forcano, w obecności Prezesa Zarządu Targów Książki Rafała Skąpskiego, Prezesa Zarządu Murator EXPO Jacka Oryla, Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz i wielu zgromadzonych gości.



Fot. Aleksandra Maruszczak

WYSTAWCY, AUTORZY, GOŚCIE

W tym roku w WTK uczestniczyło łącznie 815 wystawców z kraju i zagranicy. Wśród rodzimych wydawców i dystrybutorów najefektniej w targowej przestrzeni zaprezentowali się m.in.: Agora, Bosz, Dom Wydawniczy REBIS, Edgard Języki Obce.pl, Empik, Olesiejuk, Prószyński i S-ka, Sonia Draga, Wielka Litera i Znak.

W specjalnie wydzielonej strefie wydawców książki akademickiej i naukowej bogatą ofertę wydawniczą prezentowały m.in.: Copernicus Center Press, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Wydawnictwa Naukowe Instytutu Lotnictwa oraz Wydawnictwa Uczelniane.

Entuzjaści książki elektronicznej mogli odwiedzić stoisko firmy Pocketbook – szwajcarskiego producenta e-czytników i zapoznać się z ciekawą ofertą dostępnych i coraz bardziej popularnych modeli (m.in.: Basic 2, Touch Lux 3, Ultra, Sense). Serię e-czytników inkBook zaprezentowała również firma Nexto.

W wydzielonej strefie komiksu i gier planszowych prezentowali się m.in.: Komikslandia,

Komiksy Ekonomiczne, Planeta Komiksów, Sklep-komiksowy.pl, Polskie Stowarzyszenie Komiksowe, Sol Invictus Komiks, Strefa Komiksów oraz Magazyn Pixel – Kultura Gier Video, Gamiko Gry Planszowe, Rebel.pl. Nie zabrakło przestrzeni dla tzw. *białych kruków* i książki z drugiego obiegu, dzięki licznej reprezentacji wystawców antykwarycznych (Antykwarjat Grochowski, Antyk-Wariat Antika – Dorota Szwed, Czarny Kot, Książka dla każdego, Kwadryga, Na Tamce, Piotruś Pan, Szarlatan, Tomik – Anna Barańska i in.).

Wśród najatrakcyjniej wyeksponowanej oferty wydawniczej zagranicznych wystawców wymienić należy stoiska: francuskie (m.in. Actes Sud, Balivernes, Casterman, Didier Jeunesse, Fayard, Gallimard), niemieckie (m.in.: Arena Verlag, Frankfurt Book Fair, Gestalten, Steidl, Taschen), hiszpańskie (m.in.: Edicions del Periscopi – Llegir en Català, Instituto Cervantes, La Galera) i węgierskie (Magyarország – Rok Kultury Węgierskiej w Polsce).

Obok wydawców również liczną grupę stanowili autorzy (łącznie 1017 nazwisk!) – pisarze, aktorzy, politycy, satyrycy, sportowcy, naukowcy, dziennika-

rze i publicyści m.in. Dariusz Dziekanowski, Henryk Gołębiowski, Katarzyna Grochola, Remigiusz Mróz, Andrzej Niemczyk, Łukasz Orbitowski, Jerzy Pilch, Henryk Sawka, Krystyna Sienkiewicz, Kazik Staszewski, Andrzej Strzelecki, Stefan Szczepelek, Mariusz Szczygieł, Olga Tokarczuk. Była to doskonała okazja, aby zdobyć upragniony autograf.

Węgry w roli Gościa Honorowego reprezentowali m.in.: Antal Bayer, Gyula Csics, Margit Garajszki, Lajos Grendel, János Háty, Ottó Kaiser, Noémi Kiss i István Kovács, János Oláh. W ramach Salonu Barcelony i Literatury Katalońskiej (Gościa Specjalnego) pojawili się m.in. Sebastià Alzamora, Blanca Busquets, Jaume Cabré, Rafael Nadal, Care Santos, Màrius Serra, Jordi Sierra i Fabra. Wśród obecnych przedstawicieli literatury francuskiej wystąpili m.in.: Pierre Assoulin, Jean-Guy Boin, Paul Colize, Tahar Ben Jelloun, Nedim Gürsel, Boualem Sansal, Lyonel Trouillot i Carole Vantrouys.

SPOTKANIA, PANELE DYSKUSYJNE

Podczas targów odbyło się wiele interesujących paneli dyskusyjnych – poświęconych szeroko rozumianej kulturze, literaturze i rynkowi wydawniczym.

W ramach zorganizowanych warsztatów dla księgarzy Izabella Anuszevska (Millward Brown) przedstawiła szczegółowy raport z badania *PIK Książki w codziennym życiu Polaków*. Respondenci byli pytani m.in. o dostęp do urządzeń elektronicznych, umożliwiających odbiór treści cyfrowych. Wyrażna większość badanych deklaruowała korzystanie w tym celu z telefonu komórkowego (67%), laptopa (51,2%) i telewizji kablowej/platfomy cyfrowej (49,6%). Co ciekawe, na używanie czytnika e-książek powołało się zaledwie 1,1% uczestników badania. Odnośnie sposobu korzystania z internetu większość zadeklarowała typowe przeglądanie stron (91,8%), obsługę poczty elektronicznej (86,5%) i słuchanie muzyki (58,5%). Na odległych miejscach znalazły się odpowiednio: publikowanie tekstów w formie postów i blogów (18,5%) oraz tworzenie witryn (7,8%). Wśród najpopularniejszych czynności wykonywanych w ciągu dnia wymieniano m.in.: oglądanie telewizji (66%), spędzanie czasu z rodziną (54,2%) i korzystanie z internetu (40,9%). Zdecydowana mniejszość przyznała się do czytania jakichkolwiek tekstów (10,5%). Tylko 0,7% respondentów przeznaczyło najwięcej wolnego czasu na ich lekturę. Najpopularniejsze rodzaje czytanych ostatnio tekstów to: sms-y, tweety i powiadomienia na

portalach społecznościowych (20,1%) oraz prasa drukowana (18,2%). Mniejszym zainteresowaniem cieszyła się natomiast książka tradycyjna (7,2%) i elektroniczna (1,3%). Czytelnicy prasy codziennej i periodyków najczęściej sięgali po dzienniki lokalne (39,7%), pisma popularne (22,1%) i tygodniki opiniotwórcze (17,7%), najrzadziej po czasopiśmie branżowe i naukowe (odpowiednio 6,5% i 0,3%). Do przeczytania co najmniej jednej książki w ciągu roku przyznało się zaledwie 37,2% respondentów. Zaledwie 4,2% badanych czytało w tym okresie książki w formie elektronicznej. Jako powód ograniczonego kontaktu z lekturą najczęściej podawano brak czasu (40,6%) i wysokie ceny książek (9,3%). W dalszej części badania respondenci byli pytani m.in. o powody, dla których sięgają po książkę, preferencje czytelnicze, źródła pozyskiwania książek (tu najczęściej wymieniano księgozbiory prywatne i bibliotekę) i oddziaływanie czytania na stosunki międzyludzkie w środowisku lokalnym. Nie sposób przedstawić wszystkich aspektów (także w odniesieniu do poszczególnych grup wiekowych), uwzględnionych w obszernym raporcie.

Radosław Jeż i Łukasz Głowacz z firmy Skilltelligence przedstawili ciekawy model biznesowy, oparty na autorskim rozwiązaniu w zakresie uzyskiwania informacji rynkowych, z zastosowaniem innowacyjnej platformy wykorzystującej internet, urządzenia mobilne (np. smartfony) i rozproszony potencjał ludzki. W największym uproszczeniu klient zainteresowany przeprowadzeniem badania marketingowego i uzyskaniem określonych danych uczestniczy w tworzeniu scenariusza i określeniu parametrów badań, firma programuje i udostępnia gotową aplikację klientowi oraz potencjalnemu wykonawcy, przeprowadzającemu badanie. Co ważne, ankieterem zbierającym dane może zostać praktycznie każdy, bez względu na wiek i wykształcenie. Firma ma stałych współpracowników i rekrutuje wciąż nowych, przydzielając im określone zadania do wykonania. Ci za pośrednictwem aplikacji zainstalowanej w smartfonie w trakcie przeprowadzania wywiadu zaznaczają odpowiedni wariant lub wpisują określoną wartość. Informacje uzyskane tą drogą od poszczególnych wykonawców są widoczne dla klienta w dynamiczny sposób (online). Firma jako administrator zlecenia stale monitoruje i ocenia wiarygodność wykonanych zadań, przyznając i rozliczając wynagrodzenie. Według prelegentów, powyższe rozwiązanie z powodzeniem sprawdza się w badaniach nad czyteln-



Fot. Aleksandra Maruszczuk

nictwem oraz w ocenie skuteczności marketingu wydawniczego. Podczas spotkania przedstawione zostały wieloaspektowe wyniki badania ankietowego, dotyczącego czytelnictwa na grupie 497 osób (w wieku 15-30 lat), współpracujących ze Skilltelligence.

Katarzyna Nakonieczna, Remek Mendruń (Biblioteka Narodowa) i Adam Cholewka (Internews) przedstawili zalety stosowania formatu ONIX. Aktualnie Biblioteka Narodowa – jako członek ISBN International i EDitEUR (międzynarodowego konsorcjum zarządzającego rozwojem ISBN jako standardem wymiany metadanych) jako obowiązujący proponuje format ONIX w wersji 3.0. Każdy egzemplarz obowiązkowy jest opracowywany w ww. standardzie. Zaletą powyższego rozwiązania jest automatyczna wymiana danych server-to-server bez potrzeby wypełniania formatów. Wydawca otrzymuje wygodne narzędzie do publikowania swoich metadanych w sieci. Zapis w trybie ciągłym uwzględni takie szczegółowe informacje jak: dane o publikacji, dane marketingowe, zawartość, dane o wydawcy, powiązania z innymi materiałami i dostawa produktu. Nowa funkcjonalność serwisu e-ISBN pozwala na automatyczne pobieranie metadanych w tym standardzie. ONIX jest stosowany m.in. przez księgarnię Prus24.pl.

Uczestnicy panelu *Literatura i piłka nożna* Manuel Forcano, Jordi Puntí i Carles Villarubi ocenili klub piłkarski FC Barcelona z perspektywy zjawiska społecznego, generującego określone wartości kulturowe. Według nich to nie tylko najbardziej znana marka sportowa na świecie, ale również synonim ciężkiej pracy, narodowej dumy i przynależności do katalońskiej społeczności. Spotkanie poprzedziła projekcja filmu dokumentalnego Josep Suñol – *Krzyk odwagi* o jednym z architektów tej klubowej potęgi piłkarskiej, zamordowanym podczas wojny domowej w Hiszpanii.

W trakcie konferencji „EduAKCJA – Biblioteka – usłyszeć i zobaczyć literaturę”, zorganizowanej wspólnie przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Warszawskie Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń, przedstawiono założenia Warszawskiego Programu Edukacji Kulturalnej, integrującego środowiska zaangażowane w działalność kulturalną. Przewodnicząca SBP Elżbieta Stefańczyk zwróciła uwagę na aktywny udział bibliotekarzy w kreowaniu i upowszechnianiu kultury, prezentując w tym zakresie najważniejsze inicjatywy, podejmowane przez stowarzyszenie. Mikołaj Markiewicz reprezentujący Ośrodek Treningu i Terapii Widzenia poruszył ważną kwestię sprawności widzenia i jego znaczenia w kształtowaniu osobowości – w świetle wyników krajowych i zagranicznych badań.

Jakub Frołow z Legimi zaprezentował wielofunkcyjne narzędzie służące do promocji i sprzedaży książek w sieci. Microsite to rozwiązanie adresowane w szczególności do wydawców, umożliwiające szybkie opracowanie dedykowanych stron internetowych z wykorzystaniem szablonów i gotowych modułów: informacyjnego, sprzedaży książek, afiliacyjnej współpracy ze sklepami itp. Modelowa realizacja powinna zawierać podstawowe informacje o publikacji i notkę autorską oraz dawać możliwość zapoznania się z fragmentem jej treści, z uruchomieniem procedury zamawiania i finalizowania transakcji łącznie. To okazja dla wydawcy do obniżenia kosztów promocji w internecie (brak potrzeby tworzenia rozbudowanych serwisów, zarządzanych i utrzymywanych przez zewnętrznych administratorów), zwiększenia skuteczności promocyjnej i budowania lojalności wokół marki wydawnictwa, ale i szansa na uruchomienie nowych kanałów komunikacji i dystrybucji treści (np. w współpracy z operatorem telefonii komórkowej lub dystrybutorem dedykowanego sprzętu).

Stowarzyszenie Copyright Polska przedstawiło mechanizm funkcjonowania systemu wynagrodzenia, przysługującego autorom, tłumaczom i wydawcom za wypożyczenia biblioteczne. Aktualnie w programie pilotażowym uczestniczy 60 bibliotek publicznych, które przesyłają szczegółowe statystyki na temat udostępniania konkretnych tytułów. Podmiot uprawniony do uzyskania wynagrodzenia może przystąpić do programu dobrowolnie, składając stosowne oświadczenie. Podczas spotkania szczegółowo omówiono zasady podziału środków przeznaczonych na ten cel oraz zaprezentowano nowe rozwiązania dla wydawców: system

licencji międzynarodowych i Ogólnopolską Bazę o Publikacjach. Na stoisku Biblioteki Narodowej można było zapoznać się z funkcjonowaniem systemu wypożyczeń ACADEMICA, zapewniającego dostęp do publikacji naukowych w wersji cyfrowej, za pośrednictwem zdalnych terminali.

Nie zabrakło również spotkań autorskich. Interesujący przebieg miała promocja okolicznościowej serii Foto Retro Wydawnictwa Bosh, dokumentującej Warszawę, począwszy od lat 20-tych do schyłku lat 80-tych ubiegłego stulecia. Prowadzący spotkanie Jerzy Kisielewski, w dyskusji z wybitnymi aktorkami – warszawiankami: Beatą Tyszkiewicz, Krystyną Sienkiewicz i Joanną Szczepkowską oraz Prezydent Warszawy Hanną Gronkiewicz-Waltz, odtworzył swoisty portret wspomnień dotyczących stolicy, zmieniającej się przez dekady w warstwie architektonicznej, politycznej i społecznej. Znany krakowski dziennikarz Robert Makłowicz opowiadał na Kanapie Literackiej o klimatach swojej najnowszej książki *Dalacja. Książka kucharska* (Wysoki Zamek), przy „żywym” akompaniamencie zespołu Smrika. Boualem Sansal – autor *2084. Koniec świata* (Sonia Draga) – dotknął niezwykle aktualnej dziś problematyki radykalizmu religijnego i jego zagrożeń dla zachodniej kultury i demokracji. W ramach Dnia Reportażu odbyły się spotkania z Karoliną Domagalską, Antonią Lloyd-Jones, Jackiem Giszczakiem, Pawłem P. Reszką, Michałem Książkiem, Zbigniewem Parafianowiczem, Michałem Potockim i Janny Nordberg.

NAGRODZENI, NOMINOWANI

Nagrodę Warszawskich Targów Książki IKAR 2016 za całokształt otrzymał zasłużony Eustachy Ryłski. Przyznano również Medale Gloria Artis twórcom, zrzeszonym w Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich. Srebrne odznaczenia otrzymali: Piotr Müldner-Nieckowski, prof. Anna Nasiłowska i Barbara Wachowicz-Napiórkowska; brązowe: Tamara Bołdak-Janowska, Krzysztof Michał Choiński, Zdzisław Tadeusz Łączkowski, Barbara Rosiek, Konrad Sutarski i Aleksandra Ziółkowska-Boehm. Nagrodą im. Ryszarda Kapuścińskiego za najlepszy reportaż literacki uhonorowano Piotra Pawła Reszkę (*Diabeł i tabliczka czekolady* Wydawnictwa Agora). Polskie Towarzystwo Wydawców Książek w konkursie na najpiękniejszą książkę minionego roku doceniło edycje w następujących kategoriach: literatura piękna – *Edessa [poemat sowizdrzański]* (Episteme); książki naukowe i popularnonaukowe – *Wesela 21* (Muzeum Etnograficzne w Krakowie); literatura

dla dzieci i młodzieży – *Pszczoly* (Dwie Siostry), podręczniki, materiały edukacyjne i szkoleniowe – *Wiedza o papierze dla konserwatorów zbiorów* (Biblioteka Narodowa); albumy – *21 myśli o teatrze* (Fundacja Win-Win); katalogi i wydawnictwa bibliofilskie – *O melomanie, który wyleczył zapomnienie* (Fundacja Alpha i Drukarnia Petit). Konkursowi PTWK towarzyszyło rozstrzygnięcie akcji *Wydawcy wybierają Drukarnie* i ogłoszenie rankingu. Za najlepszą drukarnię dziełową uznano Opolgraf S.A. Drugie miejsce przypadło firmie Pozkał z Inowrocławia (zdołujący także pierwszego miejsca w kategorii drukarni cyfrowych), trzecie Zakładowi Graficznemu Colonel S.A. z Krakowa.

Redakcja Magazynu Literackiego Książki – w ramach ustanowionej Nagrody Magellana – dokonała wyboru najlepszych publikacji z grupy przewodników, map, atlasów i literatury podróżniczej. Za wydarzenie ubiegłego roku uznano serię *Podróżownicy* Anny i Krzysztofa Kobusów. Nagrodę specjalną dla osoby, w szczególnie promującej idee podróżowania oraz wrażliwość na szeroko rozumiane piękno świata, otrzymał Michał Książek, autor m.in. pozycji *Droga 816* i reportażu *Jakuck. Słownik miejsca*. Łącznie przyznano aż 15 nagród głównych i 8 wyróżnień!

Wybrano również najlepsze, książkowe przekłady z zakresu nauk przyrodniczo-matematycznych i technicznych. Nagrodą główną im. Jerzego i Hanny Kuryłowiczów uhonorowano tłumaczenie publikacji *Nasz matematyczny wszechświat* Maxa Tegmarka (Prószyński i S-ka), w translatorskim przekładzie Ewy Łokas i Bogumiła Bienioka; wyróżnienia trafiły do: Agnieszki Sobolewskiej za tłumaczenie *Księgi tajemnic matematycznych* Iana Stewarta (Wydawnictwo Literackie) i Doroty Konowrockiej-Sawy za przekład książki Nicka Bostroma *Superinteligencja. Scenariusze, strategie, zagrożenia* (Helion).

Po raz kolejny, w ramach 10. Targów Książki Naukowej i Akademickiej ACADEMIA, rozstrzygnięto konkurs na najlepszą publikację akademicką i naukową. Wyróżnienia Rektora Uniwersytetu Warszawskiego dla najlepszej książki akademickiej w dziedzinie nauk społecznych i humanistycznych otrzymały: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego i Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich – za publikację *Jan Muszkowski. Życie książki – edycja krytyczna na podstawie wydania z 1951 roku* pod redakcją Grzegorza Czapnika i Zbigniewa Gruszki ze wstępem Hanny Tadeusiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie – za pozycję *Logopedia*.

Standardy postępowania logopedycznego pod redakcją naukową Stanisława Grabiasa, Tomasza Woźniaka i Jolanty Panasiuk, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego – za książkę *Czytanie. Kobieta, biblioteka, lektura* pod redakcją Agaty Zawiszeńskiej i Arlety Galant. Główna nagroda w tej kategorii przypadła Wydawnictwu Naukowemu Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu za *Historię polskiego filmu dokumentalnego (1896-1944)* autorstwa Małgorzaty Hendrykowskiej. Wyróżnieniami dla książki technicznej o charakterze dydaktycznym uhonorowano: Wydawnictwa AGH – za publikację *Archeometria szkieł zabytkowych* Elżbiety Greiner-Wronowej, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy – za *Studium laserowego i plazmowego modyfikowania warstwy wierzchniej materiałów polimerowych* Piotra Rytlewskiego, Wydawnictwa Komunikacji Łączności – za pozycję *Ekomobilność T. 1-2* pod redakcją naukową Włodzimierza Choromańskiego. Z kolei wyróżnienia specjalne za opracowanie edytorskie otrzymały: Wydawnictwo Lekarskie PZWL – za *Dzieje medycyny w Polsce T. 1-2* pod redakcją naukową Wojciecha Noszczyka i Fundacja Terytoria Książki – za publikację *Gdańsk w literaturze. Bibliografia od roku 1997 do dzisiaj T. 2: 1601-1700, Cz. 1: do 1656* pod redakcją Zofii Tylewskiej-Ostrowskiej. Poza tym wyróżniono: Wydawnictwa Naukowe PWN (*Testowanie i jakość oprogramowania. Modele, techniki, narzędzia* Adama Romana), Wydawnictwo Instytutu Sztuki PAN (*Polskie życie artystyczne w latach 1944-1960 T. 1-6* pod redakcją Anny Wierzbickiej), Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, Arx Regia (*Pamiętniki Stanisława Augusta na nowo odkryte* Teresy Kostkiewiczowej). Wyróżnienie specjalne przypadło tym razem w udziale Oficynie Wydawniczej Politechniki Warszawskiej (*Czas i miejsce. Architektura Politechniki Warszawskiej* Anny Agaty Wagner). Nagrodę główną dla najlepszej publikacji akademickiej i naukowej otrzymały Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego – za książkę *Sztuka Burgundii i Niderlandów 1380-1500 T. 3* Antoniego Ziembę.

Nagrodę ECONOMICUS 2016 (Dziennik Gazeta Prawna) w kategorii najlepszego tłumaczenia zagranicznej książki ekonomicznej otrzymało Wydawnictwo Krytyki Politycznej (1 i 3 miejsce – odpowiednio za *Kapitał w XXI wieku* Thomasa Piketty'ego i *Ekonomię. Instrukcję obsługi* Ha-Joon Changa). Najlepszą polską książką, promującą wiedzę ekonomiczną, okazała się natomiast publikacja Marcina Popkiewicza *Rewolucja energetyczna. Ale po co?* (Sonia Draga). Za najlepszy poradnik uznano książkę *Przedsiębiorca w internecie. Compendium*

(Poltext) autorstwa Moniki Nieradki-Bernaciak i Joanny Rodek-Kietlińskiej. W konkursie TECHNIKUS 2016, zorganizowanym przez Federację Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT, najlepszą książką o charakterze poradnikowym okazał się *Poradnik górnika naftowego* (SiTPNiG). W kategorii publikacji technicznych zwyciężyła pozycja Ewy B. Skrodzkiej *Eksperymentalna analiza modalna gitar i skrzypiec* (UAM). Z kolei laureatem Nagrody prof. Skowronka, przyznawanej autorom i wydawcom publikacji z zakresu archiwistyki i historii, został Wiesław Walkiewicz za *Balkany Słowiańskie. Aspiracje – Uwielbiania – Sprzeczności* (Libra).

Tradycyjnie Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przyznało nagrody w konkursie Mistrz Promocji Czytelnictwa 2015 najbardziej aktywnym placówkom bibliotecznym. Pierwszą nagrodą uhonorowano Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną „Bibliotekę pod Atlantami” w Wałbrzychu. Druga nagroda trafiła do Gminnej Biblioteki Publicznej w Aleksandrowie, trzecia do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jastrzębiu Zdroju. Wyróżniono również: Bibliotekę Publiczną Gminy Zamost z/s w Mokrem, Gminną Bibliotekę Publiczną w Juchnowcu Kościelnym, Miejską Bibliotekę Publiczną w Mińsku Mazowieckim i Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Łodzi z filiami w Kutnie, Łęczycy, Zgierzu i Pabianicach.

Podczas WTK ogłoszono nominacje do dwudziestej edycji prestiżowej Nagrody Nike, które otrzymali: Julia Fiedorcuk – *Nieważkość* (Marginesy), Magdalena Grzebałkowska – *1945. Wojna i pokój* (Agora), Łukasz Jarosz – *Kardonia i Faber* (Biuro Literackie), Piotr Ibrahim Kalwas – *Egipt. Haram Halal* (Dowody na Istnienie), Marcin Kącki – *Białystok. Biała siła czarna pamięć* (Czarne), Angelika Kuźniak – *Stryjska. Diabli nadali* (Czarne), Ewa Lipska – *Czytnik linii papilarnych* (Wydawnictwo Literackie), Renata Lis – *W łodach Prowansji. Bunin na wygnaniu* (Sic!), Piotr Matywiecki – *Którędy na zawsze* (Wydawnictwo Literackie), Weronika Murek – *Uprawa roślin południowych metodą Miczurina* (Czarne), Bronka Nowicka – *Nakarmić kamień* (Biuro Literackie), Joanna Olczak-Ronikier – *Wtedy. O powojennym Krakowie* (Znak), Łukasz Orbitowski – *Inna dusza* (Od deski do deski), Maciej Płaza – *Skoruń* (WAB), Uta Przyboś – *Prosta* (Forma), Dariusz Rosiak – *Ziarno i krew* (Czarne), Żanna Słoniowska – *Dom z witrażem* (Znak), Jerzy Sosnowski – *Co Bóg zrobił szympansem* (Wielka Litera), Katarzyna Surmiak-Domańska – *Ku Klux Klan. Tu mieszka miłość* (Czarne) i Ziemowit Szczerek – *Tatuaż z tryzumbem* (Czarne).

Z kolei do Literackiej Nagrody Gdynia nominowani zostali: poezja – Kacper Bartczak za *Wiersze organiczne* (Dom Literatury w Łodzi), Maria Bigoszewska za *Jeden pokój* (FORMA), Hanna Janczak za *Lekki chłód* (Igloo) i Tadeusz Pióro za *Powązki* (Biuro Literackie); proza – Weronika Murek za *Uprawę roślin południowych metodą Miczurina* (Czarne), Andrzej Muszyński za *Podkrzywdzie* (Wydawnictwo Literackie), Łukasz Orbitowski za *Inną duszę* (Od deski do deski), Maciej Płaza za *Skoruń* (WAB) i Dominika Słowik za *Atlas: Doppelgänger* (Znak); esej: Lidia Kośka za *Lec. Autobiografia słowa* (ŻIH), Michał Książek za *Drogę 816* (Fundacja Sąsiedzi), Renata Lis za pozycję *W łodach Prowansji. Bunin na wygnaniu* (Sic!) i Piotr Paziński za *Rzeczywistość poprzecieraną* (Austeria); tłumaczenie na język polski: Jacek Giszczak za przekład *Zwierzeń jeżozwierza* Alaina Mabanckou (Karakter), Jolanta Kozak za *Krótkie wywiady z paskudnymi ludźmi* Davida F. Wallace'a (WAB), Robert Papiński za *Lato w Baden* Leonida Cypkina (Zeszyty Literackie), Agnieszka Pokojska za *Młode skóry* Collina Barretta (Igloo) oraz Anna Wasilewska za *Rękopis znaleziony w Saragossie* Jana Potockiego (Wydawnictwo Literackie).

W plebiscycie Warszawska Premiera Targowa 2016 na najpopularniejszą książkę zdaniem odwiedzających WTK najwięcej głosów zdoby-



Fot. Aleksandra Maruszczyk

ła *Niezłomna* autorstwa Nele Neuhaus (Media Rodzina). Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury uhonorowało natomiast Lwem Hieronima Wydawnictwo Czarne – za stworzenie i praktykowanie szczególnie dobrych warunków do współpracy z tłumaczami.

ATRAKcje, WYSTAWY

Podczas wszystkich targowych dni organizatorzy i wystawcy przygotowali wiele atrakcji dla czytelników. Na miłośników książek czekały korzystne rabaty cenowe! Na bardzo dobrą akcję promocyjną zdecydowało się Wydawnictwo Prószyński i S-ka: książki autorów w dniu ich obecności na stoisku można było nabyć aż za połowę ceny! Z kolei na stoisku SQN kupując dwa tytuły trzeci, najtańszy można było otrzymać już za symboliczną złotówkę!

Warto wspomnieć o cyklicznej już akcji *Książka za książkę*, organizowanej przez Agorę i Publio. Każdy, kto zdecydował się oddać przynajmniej pięć zbędnych woluminów mógł otrzymać kod do pobrania darmowego ebooka z witryny Publio.pl. Dodatkowo, na najbardziej szybkich i sportretagawczych czekał konkurs, w którym można było wygrać e-czytnik Pocketbook Touch Lux 3. Na stoisku producenta i dystrybutora wspominanej marki można było zdobyć ten sam model urządzenia, rozwiązując kreatywne zadanie. W konkursie fotograficznym firmy Nexto można było wygrać bony na zakup e-książek i czytniki inkBook. Dla wytrwałych i cierpliwych Portal Granice.pl – w ramach tzw. *targowych manewrów* – przygotował serię pytań, związanych z literaturą, książkami i wydawnictwami. Odpowiedzi na nie należało szukać na wybranych stoiskach. Nagrodami w konkursie były samodzielnie skomponowane zestawy książek. Wielu wystawców zapraszało też do udziału w loteriach z drobnymi upominkami.

Na płycie stadionu odbył się *Warszawski Weekend Rodzinny* wraz z *Festiwarem Lotto - Radość wygrwania*. Dla młodszych czytelników przygotowano strefę gier planszowych (Board&Dice, Bolt Action, Fabryka Gier Historycznych, Integra, Lucrum Games, Muve.pl, Polskie Stowarzyszenie Carrom, Wargamer). Tu pod okiem wykwalifikowanych animatorów można było poznać szczegółowe zasady gry i oddać się ekscytującym rozgrywkom. Nieopodal na scenie prezentowały się dziecięce zespoły taneczne i wokalne m.in. z warszawskich domów kultury i fundacji.

Na stoisku Gościa Honorowego można było próbować przygotowywanych „na żywo” specjałów węgierskiej kuchni.

Nieodłączną część targów stanowią wystawy plakatów, rysunków i fotografii. W tym roku Wydawnictwo Bosz zorganizowało aż trzy wystawy: *Beksiński* – znane i cenione prace autora, pochodzące z okresu fascynacji fantastyką, gotykiem i sztuką abstrakcyjną (w związku z premierą albumu *Beksiński 3*); *Olbiński. Pasja plakatów* – wybrane reprodukcje jednego z najbardziej znanych malarzy surrealistów (przy okazji wydania publikacji *Olbiński. Pasja plakatów*) oraz *Warszawa* – archiwalne fotografie stolicy od lat 20. do 80. ubiegłego wieku (w połączeniu z promocją serii wydawniczej *Foto Retro*). Za interesującą uznać należy wystawę prac Wojciecha Siódmaka *Don Kichot*, towarzyszącą promocji nowego wydania słynnej powieści Miquela de Cervantesa, w 400. rocznicę śmierci hiszpańskiego pisarza. Z okazji obchodów 200 lat istnienia Uniwersytetu Warszawskiego zaprezentowano ekspozycję plansz, dokumentujących historię i współczesność uczelni pod tytułem *Dwa stulecia. Dobry początek. Wystawa na 200-lecie Uniwersytetu Warszawskiego*. Warto było obejrzyć również niezwykle ilustracje Marianny Jagody-Mioduszewskiej, składające się na wystawę *Cudowny jeleni. Baśnie węgierskie*.

PODSUMOWANIE

Tegoroczne WTK jak zwykle uznać należy za niezwykle udane. Imponująca liczba wystawców, autorów i wydawniczych premier w oczywisty sposób przełożyła się na wysoką frekwencję. Według oficjalnych wyliczeń organizatora, targi odwiedziło łącznie ponad 70 tys. osób (wynik podobny jak w roku ubiegłym!). Zanimowano jednak dwukrotnie wyższą liczbę zorganizowanych grup wśród dzieci i młodzieży. Z uwagi na niezliczoną ilość spotkań, warsztatów i animacji – umożliwiających obcowanie z książką w aktywny, często niekonwencjonalny sposób – trudno odnieść się do każdego z nich. Jak widać, obiekt Stadionu Naro-

dowego idealnie wpasował się w przestrzeń propagowania kultu literatury. Trudno wyobrazić sobie równie przyjazne logistycznie miejsce na organizację tak wielkiego, wydawniczo-czytelniczego przedsięwzięcia.

Należy wspomnieć, że inauguracja WTK w tym roku wyjątkowo odbyła się w sali konferencyjnej Warszawa. Wydaje się, iż lepszym miejscem na rozpoczęcie targów były (tak jak w roku ubiegłym) okolice Kanapy Literackiej. Dzięki temu uroczystość mogłaby być obserwowana przez większą rzeszę publiczności. Warto zwrócić też uwagę na słabą reprezentację segmentu książki elektronicznej i nowoczesnych technologii (w wymiarze dyskusyjnym i panelowym). Choć rynek ebooków aktualnie stanowi zaledwie kilka procent rzeczywistego rynku wydawniczego w Polsce, e-książki i urządzenia do ich odczytu stają się coraz bardziej popularne i w jakiś sposób wzmacniają czytelnictwo aktywność. Poza tym istotną wydaje się kwestia głośno akcentowana przez środowisko bibliotekarzy w sprawie odpłatnego dla nich wstępu na targi w czasie weekendu. Warto zastanowić się nad tym, czy owa branża – czynnie uczestnicząca w procesie kształtowania i propagowania czytelnictwa – nie powinna zostać zwolniona z tejże opłaty? (tak jak ma to miejsce podczas Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie!).

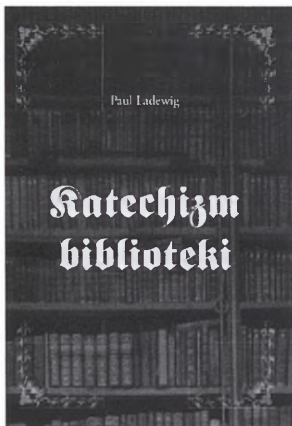
Pozostaje już tylko za(czyt@ć) się w nowościach, tak licznie prezentowanych podczas WTK i oczekiwać jesienią równie udanych, targowych maratonów z książką w roli Głównej – w Krakowie i Katowicach. Z nadzieją na wciąż nowych entuzjastów aktywnego i permanentnego czytania!

PRZEMYSŁAW KASPERKIEWICZ
Filia Biblioteki Głównej Politechniki Śląskiej
w Katowicach

PRZYPISY

- ¹ Szerzej o tym w książce: *Szwecja czyta. Polska czyta / pod red. Katarzyny Tubylewicz i Agaty Diduszko-Zygliewskiej*. – Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2015.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA



Paul Ladewig: *Katechizm biblioteki*. Przełożył z języka niemieckiego na język polski Zdzisław Gębołyś przy współpracy Bernharda Kwoki; przełożył z języka niemieckiego na język angielski Zdzisław Gębołyś. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego 2016, ss. 211, il.

Katechizm biblioteki Paula Ladewiga (1858-1940) przetłumaczył z języka niemieckiego na język polski i angielski Zdzisław Gębołyś.

Autorowi pomysłu, aby przybliżyć polskiemu czytelnikowi dzieło Ladewiga, należą się uznanie i podziękowania, bo rzecz jest ważna i nadal aktualna, chociaż od pierwszych wydań *Katechizmu* ... minęło 102 lata (1914, 1922).

Paul Ladewig urodził się w Brześciu Litewskim, chociaż jego rodzice pochodzili z Gdańska, do którego zresztą powrócił jako dziesięcioletni chłopiec. Historię i germanistykę ukończył na Królewskim Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma w Berlinie w 1882 r., uzyskując tytuł doktora filologii. Najpierw pracował w generalnym Archiwum Krajowym w Karlsruhe, a następnie związał się z bibliotekami, które zresztą sam tworzył w fabrykach Kruppa. A gdy w Berlinie w 1915 r. powstała Centrala dla Bibliotek Publicznych, kierowanie nią powierzono Ladewigowi. Tu mógł rozwinąć własne pasje bibliotekarskie, bo Ladewig był pasjonatem bibliotekarstwa. Ten jego talent Zdzisław Gębołyś doskonale w opracowaniu *Katechizmu biblioteki* wydobyl i pokazał. To wielka zasługa badacza, bo trudności było wiele, zwłaszcza że minął wiek od pierwszego wydania książki.

Dlaczego powstał *Katechizm*...? Wyjaśnił to sam autor – jak podaje Z. Gębołyś – w *Przedmowie* i *Wstępie*. Zgodnie ze znaczeniem wyrazu „katechizm”, który oznacza podstawowe wiadomości z jakiegoś zakresu lub podstawowe zasady czegoś, Ladewig zebrał w książce własne spostrzeżenia z działalności archiwisty i bibliotekarza. Są to nader cenne i wciąż istotne rady dla bibliotekarzy nawet we współczesnych bibliotekach. Podkreślmy: we współczesnych bibliotekach! Odwołajmy się do kilku z nich: *Bibliotekarz musi więcej potrafić niż nauczyciel: umieć uczyć, nie nauczając; Biblioteka jest najwdzięczniejszym zawodem dla osób z powołaniem – bibliotekarz jest wierzycielem dla każdego, nie będąc dłużnikiem nikogo; Statut biblioteki powinien odznaczać się zwięzłością i elastycznością dobrej konstytucji i nie podlegać zmianom. Oprócz tego istnieje ulegające zmianie zarządzenie o obiegu książki oraz instrukcja o służbie wewnętrznej.*

Książka Ladewiga składa się z sześciu części: I. *Książka*, II. *Biblioteka*, III. *Tworzenie biblioteki*, IV. *Budynki biblioteczne*, V. *Praca biblioteki*, VI. *Kierowanie biblioteką*. Części te różnią się co do wielkości spostrzeżeń, na przykład *Książce* autor poświęcił jedynie sześć spostrzeżeń, ale *Bibliotece* już trzydzieści osiem.

Przygotowanie tej pozycji do druku nastroczało z pewnością sporo trudności, już choćby sam fakt przekładu krótkich spostrzeżeń, czasem stanowiących niemal aforyzmy, w których każde słowo posiada własny ciężar znaczeniowy. Profesor Zdzisław Gębołyś z tym problem uporał się bez zarzutu. Komunikatywność *Katechizmu*... to istotny atut czytelniczy książki. Ponadto badacz tę w dosłownym tego słowa znaczeniu europejską pozycję opatrzył teoretycznymi objaśnieniami na temat życia prywatnego i zawodowego Ladewiga oraz jego naukowego zaangażowania odnośnie do bibliotek publicznych. Niewątpliwie, był on bibliotekarzem pasjonatem i tę jego cechę Z. Gębołyś wydobywa z *Katechizmu*..., podobnie jak jej praktyczną przydatność we współczesnej pracy bibliotekarzy. Doskonale też badacz uzasadnia ponadczasowość i znaczenie tej pracy. Napisana ładną i poprawną polszczyzną stanowi kolejną jej zaletę.

Dla bibliotekarzy pracujących w bibliotekach publicznych może z pewnością stanowić cenną pomoc. Edytorskie opracowanie przypomina jej pierwsze wydanie w Lipsku u Ernsta Wiegandta w 1914 r. Oglą-

dając *Katechizm biblioteki* rodzi się sympatyczna konkluzja, że biblioteka to instytucja, która nigdy się nie starzeje. Polecam też tę książkę każdemu, kto ceni zawód bibliotekarza i dostrzega jego wartość. Oczywiście, wydawnictwo to wnosi nowe spojrzenie do historii badań bibliotekoznawczych.

Dr BARBARA PYTLOS

▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego i Zarząd Oddziału SBP w Płocku na uroczystość Dnia Bibliotekarza i Bibliotek (09.05.)

- MBP im. Jana Pawła II w Opolu i Zarząd Okręgu i Oddziału SBP w Opolu na Dzień Bibliotekarza oraz inaugurację Tygodnia Bibliotek (09.05.) oraz na III Forum Bibliotekarzy Województwa Opolskiego (11.05.), a także na wiele imprez kulturalnych (04.05.-13.05.)

- Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego w Warszawie i Koło SBP na Dzień Otwarty (10.05.)

- MBP w Żarach, GBP Gminy Żary i Koło SBP na otwarcie wystawy „Przeгляд Pasji Twórczych Bibliotekarzy 2016. 13. Wystawa Krajowa” i obchody Dnia Bibliotekarza i Bibliotek (10.05.)

- MBP im. G. Daniłowskiego w Sosnowcu na 12. Sosnowieckie Dni Literatury (10.05.-03.06.)

- CBW im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie na pokaz specjalny inscenizowanego filmu dokumentalnego TVP S.A. „General polskich nadziei... Władysław Anders 1892-1970” (10.05.), na konferencję naukową „Od 100 lat w Warszawie... Militarne dzieje Pragi Południe” (12.05.), na projekcję archiwalnego filmu dokumentalnego ze zbiorów Instytutu J. Piłsudskiego w Londynie „Pierwszy Marszałek Polski”. Obrazy z życia i pogrzebu Józefa Piłsudskiego w 81. rocznicę śmierci. (14.05.) oraz na otwarcie wystawy i konferencję „Styl życia. Harcmistrz Stefan Mirowski 1920-1996” (07.06.), a także na uroczystość z okazji Święta Centralnej Biblioteki Wojskowej (13.06.)

- GBP w Aleksandrowie oraz Biblioteka szkolna przy Szkole Podstawowej im. Dzieci Zamojszczyzny w Aleksandrowie na podsumowanie IX Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Malowane Poezją” (11.05.)

- Sąddecka Biblioteka Publiczna im. J. Szujskiego w Nowym Sączu na uroczystości jubileuszowe 125-lecia biblioteki połączone z otwarciem wystawy „Między starymi a nowymi czasami” (11.05.) oraz koncert poezji śpiewanej „Pejzaż dźwięków” (20.05.), a także na spotkanie autorskie z Mariuszem Szczygłem (02.06.) i II Ogólnopolską Noc Bibliotek (04.06.)

- MBP i DBP im. T. Mikulskiego we Wrocławiu oraz Zarząd Okręgu SBP i Zarządy Oddziałów SBP w Jeleniej Górze, Kłodzku, Legnicy, Wałbrzychu i Wrocławiu na obchody Dolnośląskiego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek (11.05.)

- BP im. Z. J. Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy na VII PRAGnienie czytania. Muzyka i literatura, czyli melodia słów (14.05.)

- BM w Bytowie, Zarząd Okręgu Pomorskiego SBP i Zarządy Oddziałów SBP w Gdańsku i Słupsku na XXIII Pomorski Dzień Bibliotekarza (14.05.)

- Krowoderska BP, Nowohucka BP, Podgórska BP i Śródmiejska BP w Krakowie na konferencję „Wspólne korzyści, jeden cel krakowczyta.pl” (16.05.)

- Zarząd Okręgu i Oddziału Łódzkiego SBP na obchody Dnia Bibliotekarza 2016 (17.05.)

- WBP w Olsztynie na uroczystość wręczenia WAWRZYNU 2015 Literackiej Nagrody Warmii i Mazur (18.05.)

- Biblioteka Śląska w Katowicach na międzynarodową konferencję naukową „Udział 2. Korpusu Polskiego w wyzwoleniu Monte Cassino” (18.05.) oraz na Noc Bibliotek (04.06.)

- WBP i CAK w Poznaniu, BP Miasta Gniezna na uroczystość z okazji Wielkopolskiego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek (18.05.)

- Organizatorzy 7. Warszawskich Targów Książki oraz 10. Targów Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA 2016 na uroczystość otwarcia oraz ogłoszenie wyników Konkursu na najlepszą książkę akademicką i naukową (19.05.)

- PTWK na spotkanie z okazji wręczenia nagród i wyróżnień 56. Konkursu PTWK „Najpiękniejsze Książki Roku 2015” (19.05.)

- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na wykład z cyklu 700 lat miasta Lublina – spotkania z historią pt. „Lublin w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego” prof. dr hab. W. Śładkowskiego (19.05.) oraz wernisaż wystawy „Grzegorz Dobiesław Mazurek. Konterfekty niedokończone” (20.05.), a także na Noc Kultury 2016 – „Noc u Pana Hieronima” – Wyobraź sobie miasto... (04.06.)

- Biblioteka Śląska w Katowicach, MBP w Gliwicach i Zarząd Okręgu SBP na Wojewódzki Dzień Bibliotekarza i Bibliotek (20.05.)

- BP m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego na spotkanie autorskie z Tatianą Jewsejewą, autorką książki *Słodko-gorzki smak emigracji* (20.05.)

- MBP w Łańcucie na uroczystą galę z okazji 70-lecia Biblioteki (10.06.)

PRAWO BIBLIOTECZNE

Regulamin biblioteki (wybrane aspekty formalno-prawne)



©iStockphoto.com/rzelich

Regulamin biblioteki jest jednym z podstawowych aktów prawnych, określających działalność każdej biblioteki. Ustalone w nim zasady mają pierwszorzędne znaczenie dla relacji biblioteki z jej użytkownikami, czyli przede wszystkim czytelnikami.

W praktyce interpretowanie nadawania i stosowania regulaminów bibliotecznych jest o tyle problematyczne, że regulacja ustawowa tych regulaminów jest bardzo lakoniczna. Ogranicza się ona tylko do jednego przepisu ustawy o bibliotekach. Chodzi o art. 14 ust. 4 tej ustawy, zgodnie z którym zasady i warunki korzystania z biblioteki określa regulamin nadany przez jej dyrektora (kierownika).

Poniżej przedstawione zostaną niektóre z zagadnień formalnych, związanych z regulaminem biblioteki, które znajdują swoje odniesienia w obowiązujących przepisach, orzecznictwie oraz praktyce bibliotecznej.

TRYB NADAWANIA REGULAMINU

Z przytoczonego powyżej art. 14 ust. 4 ustawy o bibliotekach wyraźnie wynika, że regulamin biblioteki nadawany jest przez jej dyrektora albo kierownika, w zależności od tego, jaką funkcję pełni osoba kierująca biblioteką. Na przykład w przypadku bibliotek publicznych, mających status instytucji kultury, czyli samodzielnych jednostek organizacyjnych, wyposażonych w osobowość prawną, biblioteka jest zarządzana i reprezentowana przez dyrektora.

Decyzja dyrektora (kierownika) w sprawie nadania bibliotecznej regulaminu ma charakter zarządzenia. Regulamin jest załącznikiem do za-

rzędzenia, na mocy którego jest on nadawany. W ten sam sposób, czyli także w drodze zarządzeń, wprowadzane są zmiany w regulaminie biblioteki.

W tym zakresie dyrektor (kierownik) biblioteki ma samodzielność decyzyjną. Nie ma wymogu, aby projekt regulaminu przed jego nadaniem był uzgadniany lub przedstawiany do zaopiniowania, np. organizatorowi biblioteki. Na przykład dyrektor samodzielnej, gminnej biblioteki publicznej nie musi występować o opinię w sprawie regulaminu do swojego przełożonego (wójta, burmistrza albo prezydenta miasta). Słuszność takiej interpretacji potwierdził Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu w wyroku z 9 kwietnia 2008 r. (sygn. akt III SA/Wr 114/08, Lex nr 507846). W wyroku tym Sąd stwierdził m.in., że „rada gminy nie jest kompetentna do stanowienia w drodze uchwały, że obowiązkiem dyrektora biblioteki jest uzyskanie opinii wójta tej gminy w sprawie regulaminu biblioteki (...)”.

Uzasadniając swoje stanowisko Sąd wskazał na brak upoważnienia ustawowego do określania w drodze uchwał dodatkowych wymogów, związanych z nadawaniem regulaminów bibliotecznych. W tym kontekście Sąd podniósł, że „naczelną zasadą prawa administracyjnego jest zakaz domniemania kompetencji. Z powyższego wynika, że normy kompetencyjne powinny być interpretowane w sposób ścisły i literalny, co jednocześnie oznacza zakaz wykładni rozszerzającej przepisów

kompetencyjnych oraz wprowadzania kompetencji w drodze analogii. W tym miejscu należy przytoczyć stanowisko Trybunału Konstytucyjnego wyrażone wyrokiem z dnia 28 czerwca 2000 r. K/25/99 (OTK 2000/5/141), w którym Trybunał wyraźnie stwierdził, iż przy interpretacji przepisów art. 87 ust. 1 i art. 92 ust. 1 Konstytucji, odnoszących się do źródeł prawa, należy mieć na uwadze takie zasady przyjęte w polskim systemie prawnym jak: zakaz domniemania kompetencji prawodawczych, zakaz wykładni rozszerzającej kompetencje prawodawcze oraz zasadę głoszącą, że wyznaczenie jakiegomuś organowi określonych zadań nie jest równoznaczne z udzieleniem mu kompetencji do ustanawiania aktów normatywnych służących realizowaniu tych zadań. Jeżeli organ stanowiący wychodzi poza wytyczne zawarte w upoważnieniu to mamy do czynienia z przekroczeniem kompetencji, a więc z istotnym naruszeniem prawa, co w konsekwencji musi skutkować stwierdzeniem nieważności aktu”.

REGULAMIN CZY REGULAMINY?

Biblioteki w ramach swojej działalności oferują użytkownikom szereg różnych zakresów korzystania z ich zbiorów i usług, np. biorąc pod uwagę funkcjonowanie z jednej strony czytelnicy, z drugiej zaś strony wypożyczalni bibliotecznych. W związku z tym powstaje pytanie, czy dla każdego z wyodrębnionych zakresów korzystania z biblioteki należy opracowywać odrębne regulaminy.

Z analizy treści art. 14 ust. 4 ustawy o bibliotekach wynika, że z formalnego punktu widzenia, tzn. biorąc pod uwagę zgodność z zasadą ustawową, prawidłowym rozwiązaniem jest nadanie i obowiązywanie w bibliotece jednego regulaminu, określającego wszystkie zakresy (możliwości), oferowane przez bibliotekę. Ustawodawca posłużył się bowiem w powyższym przepisie formą liczby pojedynczej („regulamin”).

Natomiast w ramach regulaminu poszczególne zakresy działalności biblioteki, biorąc pod uwagę ich specyfikę, przekładającą się na zróżnicowane zasady i warunki korzystania z biblioteki, są odpowiednio wyodrębniane, poprzez ich określenie w wydzielonych jednostkach redakcyjnych regulaminu (rozdziałach, paragrafach, załącznikach itp.).

Nawet zatem jeśli regulamin biblioteki w układzie wewnętrznym ma strukturę złożoną, obejmującą częściowo „regulaminy” dla różnych zakresów działalności biblioteki, np. regulamin czytelnicy i regulamin wypożyczalni, w aspekcie formalnym powinien on stanowić jeden dokument, co znajduje

odzwierciedlenie w trybie jego nadawania (por. uwagi wyżej).

TREŚĆ REGULAMINU

Obecnie obowiązujące przepisy nie określają wzorów regulaminu biblioteki. W związku z tym regulaminy poszczególnych bibliotek mogą wykazywać różnice, biorąc pod uwagę ich treść i układ. Postanowienia regulaminów bibliotecznych wykazują mimo to istotne podobieństwa, wynikające z jednej strony z długoletniej praktyki, jaka ukształtowała się w tym zakresie, z drugiej zaś strony z uwarunkowań prawa bibliotecznego.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na to, że regulaminy, najogólniej rzecz ujmując, określają zasady i warunki korzystania z biblioteki, co wynika z art. 14 ust. 4 ustawy o bibliotekach, to znaczy, że korzystanie z bibliotek nie ma charakteru bezwarunkowego.

W tym kontekście zauważyć należy zróżnicowany aspekt podmiotowy działalności bibliotek, biorąc pod uwagę to, kto może z nich korzystać. Najszerszej adresowana jest oferta bibliotek publicznych, których zadaniem jest zaspokajanie potrzeb oświatowych, kulturalnych i informacyjnych wszystkich mieszkańców (art. 18 ust. 1 i art. 19 ust. 1 ustawy o bibliotekach). Z kolei np. bardzo wąski krąg użytkowników przewidziany został odnośnie bibliotek zakładowych, które służą zaspokajaniu potrzeb oświatowych i kulturalnych pracowników zakładów i ich rodzin (art. 24 ust. 2 ustawy o bibliotekach).

Kolejnym rodzajem uwarunkowań korzystania z bibliotek są uwarunkowania formalne, związane z „zapisami” do bibliotek, których zasady określają regulaminy. Chodzi zasadniczo o składanie (przekazywanie) przez użytkowników niezbędnych oświadczeń oraz danych, z uwzględnieniem obowiązujących przepisów, w szczególności ustawy o ochronie danych osobowych.

Innym podstawowym obszarem, który określają regulaminy bibliotek, jest ustalenie zasad korzystania z ich zbiorów i usług. W tym kontekście na wyróżnienie zasługują w szczególności dwa zakresy regulacyjne.

Po pierwsze regulaminy biblioteczne precyzują zasady, na jakich odbywa się udostępnianie zbiorów, zarówno na miejscu (w czytelnicy), jak i poprzez ich wypożyczenie na zewnątrz. Na przykład chodzi o określenie, ile maksymalnie materiałów (egzemplarzy) czytelnicy może jednorazowo wypożyczyć. Bardzo istotna jest też w tym aspekcie kwestia ustalenia opłat, pobieranych przez biblio-

teki, zwłaszcza opłat sankcyjnych. Najczęściej są to opłaty dyscyplinujące, związane z przetrzymywaniem wypożyczanych materiałów ponad dopuszczalny termin, który także powinien wynikać z postanowień regulaminu biblioteki.

Postanowienia regulaminu, dotyczące opłat pobieranych przez biblioteki, powinny uwzględniać uwarunkowania ustawowe, określone w art. 14 ust. 1-3 ustawy o bibliotekach. Chodzi przede wszystkim o to, że regulaminy bibliotek, których organizatorami są ministrowie, kierownicy urzędów centralnych lub jednostki samorządu terytorialnego, czyli zasadniczo bibliotek publicznych, nie mogą przewidywać innych opłat, niż opłaty wyczerpująco wyliczone w art. 14 ust. 2 ustawy o bibliotekach. W tym ustawowym wykazie nie zostały np. przewidziane opłaty z tytułu kart bibliotecznych wydawanych czytelnikom przy zapisach.

Drugim podstawowym obszarem zasad korzystania z bibliotek, określanym w ich regulaminach, są różne postanowienia o charakterze porządkowym, określające wymagania wobec zachowań czytelników (użytkowników) na terenie biblioteki. Chodzi m.in. o nakazy związane z korzystaniem z szatni, nie wnoszeniem do czytelni toreb, zachowaniem ciszy itp. W tym miejscu podkreślić należy, że biblioteki publiczne należą do szerszej kategorii tzw. zakładów administracyjnych, podobnie jak muzea, przychodnie zdrowia czy archiwa, tzn. jednostek (instytucji), których działalność nastawiona jest na zaspokajanie różnych potrzeb mieszkańców, co nierozdzielnie związane jest z przebywaniem na terenie tego rodzaju zakładów osób uprawnionych do korzystania z oferowanych przez nie usług, finansowanych ze środków publicznych.

Wobec tego z jednej strony mieszkańiec ma prawo skorzystania z oferty biblioteki publicznej, z drugiej jednak strony prawo to nie jest bezwarunkowe. Jednym z podstawowych uwarunkowań jest przestrzeganie obowiązującego w bibliotece regulaminu i akceptacja jego postanowień, także tych o charakterze porządkowym.

INFORMACJA O REGULAMINIE

Z uwagi na to, że adresatami regulaminu biblioteki są jej użytkownicy, istotnym jest to, aby mieli oni możliwość zapoznania się z jego treścią, czyli warunkami i zasadami korzystania z biblioteki. Znajomość regulaminu przez użytkowników ma zasadniczo dwojaki kontekst.

Po pierwsze jest to aspekt informacyjny, związany z dostępem do informacji publicznej. Biorąc

pod uwagę to, że regulamin biblioteki publicznej nadawany jest zarządzeniem dyrektora (kierownika) biblioteki (por. uwagi wyżej), może być on traktowany jako informacja publiczna w rozumieniu ustawy o dostępie do informacji publicznej. Zasadnym jest zatem umieszczenie regulaminu biblioteki w „Biuletynie Informacji Publicznej”.

Poza tym regulamin biblioteki powinien być dostępny fizycznie w samej bibliotece, do wglądu lub poprzez jego umieszczenie w miejscu ogólnie dostępnym, np. na tablicy ogłoszeń przy wejściu do biblioteki. Oczywiście udostępniać należy także zmiany regulaminu, aby użytkownicy mieli możliwość zapoznania się z jego aktualną treścią.

Po drugie dostępność do regulaminu biblioteki ma aspekt umowny. W interesie biblioteki leży to, aby jej regulamin był znany każdemu z użytkowników. Udostępnianie zbiorów oraz świadczenie innych usług przez bibliotekę należy bowiem traktować jako wykonywanie umów, najczęściej umów użyczenia, których zasady określa właśnie regulamin biblioteki. Dlatego też przy zapisach do biblioteki istotne jest to, aby użytkownik podpisał stosowne oświadczenie, dokumentujące zapoznanie się i akceptację przez niego postanowień regulaminu biblioteki.

Pamiętać należy też o tym, że ogólne zasady dotyczące regulaminów umownych określają przepisy kodeksu cywilnego. Na przykład art. 384 k.c. w par. 1 stanowi, że ustalony przez jedną ze stron wzór umowy, w szczególności ogólne warunki umów, wzór umowy, regulamin, wiąże drugą stronę, jeżeli został jej doręczony przed zawarciem umowy. Jednocześnie zgodnie z par. 2 powyższego artykułu, w razie gdy posługiwanie się wzorcem jest w stosunkach danego rodzaju zwyczajowo przyjęte, wiąże ona także wtedy, gdy druga strona mogła się z łatwością dowiedzieć o jego treści, przy czym nie dotyczy to umów zawieranych z udziałem konsumentów, z wyjątkiem umów powszechnie zawieranych w drobnych, bieżących sprawach życia codziennego.

Doręczenie czytelnikowi przez bibliotekę regulaminu przed zapisaniem się do biblioteki, potwierdzone złożonym przez czytelnika oświadczeniem, pozwala uniknąć powoływania się przez bibliotekę na ogólnie sformułowaną zasadę z art. 384 par. 2 k.c. – przy założeniu, że umowy w zakresie wypożyczania zbiorów bibliotecznych mogą zostać potraktowane jako umowy powszechnie zawierane w drobnych, bieżących sprawach życia codziennego.

RAFAŁ GOLAT

Irena Żak



20.08.1930 – 20.10.2007

Dnia 20.10.2007 r. zmarła Irena Żak, z wykształcenia polonistka, zasłużona bibliotekarka, przez 35 lat związana z wrocławskimi bibliotekami naukowymi – Biblioteką Uniwersytecką (1956-1961), Biblioteką Akademii Medycznej (1961-1972) i Biblioteką Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (1973-1991).

Urodziła się 20.08.1930 r. w Samborze (woj. lwowskie) w rodzinie Olgi (z d. Monasterskiej) i Tadeusza Żaków. Ojciec był lekarzem, a matka – nauczycielką. W 1937 r. rozpoczęła edukację w szkole podstawowej w Samborze i do wybuchu II wojny światowej ukończyła 2 klasy. W połowie 1939 r. wraz z rodzicami przeniosła się do Lwowa, ale po wkroczeniu wojsk radzieckich przeprowadziła się z całą rodziną do Dublan, niedaleko Sambora. Lata okupacji 1941-1945 spędziła u rodziny we wsi Sielec (powiat Sambor). W tym czasie nie uczęszczała do szkoły, ale uczyła się prywatnie. Latem 1945 r., jako repatriantka, wyjechała z rodzicami na ziemię odzyskane do Olesna Śląskiego w woj. opolskim. Tutaj kontynuowała naukę w gimnazjum i liceum ogólnokształcącym, gdzie w 1951 r. zdała egzamin dojrzałości. W latach 1951-1952 pracowała w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Oleśnie Śląskim. W latach 1952-1956 studiowała filologię polską na Uniwersytecie Wrocławskim, a stopień magistra filologii polskiej uzyskała w 1957 r. Od 1956 r. została zatrudniona w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu na stanowisku pracownika kontraktowego w Dziale Opracowania Druków Zwartych przy opracowaniu księgozbioru zabezpieczonego. W 1958 r. pracowała jako bibliotekarz w Dziale Udostępniania. W 1961 r. rozpoczęła pracę w Bibliotece

Akademii Medycznej we Wrocławiu na stanowisku starszego bibliotekarza. W 1962 r. podjęła pracę w szkolnictwie w charakterze nauczycielki języka polskiego. Niestety praca pedagogiczna okazała się nieodpowiednia i od 15.10.1962 r. powróciła do Biblioteki Akademii Medycznej we Wrocławiu, gdzie prowadziła biblioteczną pracownię fotomikrofilmową (wykonywała mikrofilmy i fotokopie w ciemni) i wypożyczalnię międzybiblioteczną. Dodatkowo w godzinach popołudniowych, pracowała w Bibliotece Ośrodka Ministerstwa Łączności we Wrocławiu. W 1965 r. awansowała na stanowisko kustosa i przeszła do Działu Opracowania Zbiorów, gdzie pełniła funkcję kierownika. Następnie została kierownikiem Oddziału Bibliotek Zakładowych. Dodatkowo wykonywała prace zlecone w Bibliotece Instytutu Zoologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Specjalistyczny charakter pracy w Bibliotece Akademii Medycznej nie odpowiadał jednak Jej zainteresowaniom i wykształceniu, dlatego pragnęła podjąć pracę w bibliotece typu humanistycznego. W 1973 r. przeniosła się do pracy w Dziale Udostępniania Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Do Jej obowiązków należało m.in. udostępnianie zbiorów, opracowywanie księgozbioru podręcznego, prowadzenie wypożyczalni miejscowej i międzybibliotecznej. W 1989 r. została awansowana na stanowisko starszego kustosa. W opinii przełożonego Lubomira Stankiewicza, kierownika Działu Udostępniania, Irena Żak była bardzo sumienna, obowiązkowa, zdyscyplinowana, życzliwa wobec czytelników. Dysponowała dużą wiedzą w zakresie problematyki bibliotekarskiej i chętnie

służyła swoimi wiadomościami w tej dziedzinie, a doświadczeniem chętnie dzieliła się z czytelnikami i współpracownikami. Czytelnicy odwiedzający bibliotekę bardzo cenili sobie Jej kompetencje, takt i życzliwość, a współpracownicy – lojalność i koleżeństwo. Oprócz prac usługowych, I. Żak pełniła obowiązki zastępcy kierownika Działu Udostępniania, a także dbała o estetykę pomieszczeń działowych.

W 1990 r. Irena Żak osiągnęła wiek emerytalny, ale dyrekcja Biblioteki ZNiO zgodziła się na przedłużenie umowy o pracę do 31.07.1991 r., do

jubileuszu 35 lat pracy. W czasie swojej aktywności zawodowej należała do Związku Studentów Polskich (1952-1956), Związku Nauczycielstwa Polskiego (1957-1980), NSZZ „Solidarność” (1980-1981). Po przejściu na emeryturę nadal żywo uczestniczyła w życiu Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Zmarła 20.10.2007 r. we Wrocławiu. Została pochowana 24.10.2007 r. na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu.

MAREK DUBIŃSKI

Targi Dziedzictwo z ofertą dla bibliotek

4. Targi Konserwacji i Restauracji Zabytków oraz Ochrony, Wyposażenia Archiwów, Muzeów i Bibliotek DZIEDZICTWO odbędą się w dniach 5-7 października br. w Centrum Targowo-Kongresowym MT Polska w Warszawie. To wydarzenie dedykowane jest m.in. specjalistom z różnych dziedzin w obrębie bibliotekarstwa.



Propozycje wystawców Targów Dziedzictwo obejmą m.in. rozwiązania służące odpowiedniemu przechowywaniu, archiwizacji i digitalizacji zbiorów bibliotecznych, jak również konserwacji i zabezpieczaniu starodruków. Targom towarzyszyć będą Ogólnopolskie Dni Konserwatorskie, które są platformą wymiany wiedzy i spotkań z ekspertami zajmującymi się różnymi obszarami ochrony zabytków. Ponadto zorganizowany zostanie blok wykładów pod hasłem „Ochrona zbiorów archiwalnych, muzealnych i bibliotecznych”, podczas którego prelekcje poprowadzą m.in. przedstawiciele Biblioteki Narodowej oraz Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Organizatorem Targów Dziedzictwo jest firma MT Targi Polska wraz z partnerami: Polskim Komitetem Błękitnej Tarczy, Stowarzyszeniem Starożytników, Stowarzyszeniem Konserwatorów Zabytków, Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz firmą Archaïos. Wstęp na targi jest bezpłatny po dokonaniu rejestracji. Więcej informacji znajduje się na stronie www.targidziedzictwo.pl.

■ WSPARCIE DZIAŁAŃ ARCHIWALNYCH SBP

SBP realizuje obecnie zadanie pt.: Opracowanie akt Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz kompleksowe zabezpieczenie zasobu przechowywanego w Archiwum SBP”. Celem zadania jest opracowanie merytoryczne i techniczne akt SBP z lat 1928-1948 i 1993-2010, konserwacja masowa i zachowawcza wybranych dokumentów z lat 1928-1992 oraz umieszczenie całego zasobu archiwalnego Stowarzyszenia z lat 1928-2010 w bezkwasowych teczkach i pudłach. Przy opracowaniu dokumentów zastosowany zostanie opis archiwalny zgodny z międzynarodowym standardem ISAD(G), te czki i pudła będą miały pH>7,5, a konserwacja masowa i zabezpieczająca zostanie wykonana według nowoczesnych procedur opracowanych w BN. Archiwizacją objęto akta o charakterze: dokumentacyjno-historycznym (statuty, plany, programy, sprawozdania, protokoły, uchwały, opinie, kroniki itp.), naukowym i edukacyjnym (książki i czasopisma Wydawnictwa SBP, konferencje, seminaria, szkolenia), ikonograficznym (albumy, fotografie, medale, odznaczenia, nagrody).



NACZELNA DYREKCJA
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

Zadanie jest współfinansowane ze środków otrzymanych z NDAP

■ ŻŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI DLA MIROSLAWY MAJEWSKIEJ

W dniu 16 maja br. Mirosława Majewska, członek ZG SBP, Dyrektor Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Praga Południe m.st. Warszawy została uhonorowana Złotym Krzyżem Zasługi przyznany przez Prezydenta RP. Odznaczenie państwowe wręczyła Przewodnicząca SBP Elżbieta Stefańczyk, która podkreśliła zasługi M. Majewskiej. Naszej Koleżance gratulujemy.

■ KONFERENCJA DLA BIBLIOTEKARZY I MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻEK NA TEGOROCZNYCH WTK

19 maja podczas Warszawskich Targów Książki odbyła się konferencja pt.: „EduAKCJA – Biblioteka – usłyszeć i zobaczyć literaturę”, zorganizowana przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawskie Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń, przy wsparciu Warszawskiego Programu Edukacji Kulturalnej

■ POSIEDZENIA PREZYDIUM I ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP

W dniach 31 maja (grupa warszawska) i 13-14 czerwca odbyły się posiedzenia Prezydium i ZG SBP, na których zostały omówione działalność bieżąca ZG, stan realizacji planu pracy, w tym zakończone konkursy, przygotowania do XI Forum Młodych Bibliotekarzy jak również do IFLA, KZD oraz Jubileuszu 100-lecia SBP przypadających w 2017 r. Ponadto, 14 czerwca członkowie ZG spotkali się z przewodniczącymi okręgów SBP. Podczas spotkania dokonano wstępnego podsumowania kadencji 2013-2017 oraz realizacji *Strategii SBP na lata 2010-2021*. Dyskutowano również na temat planowanych obchodów Jubileuszu 100-lecia SBP. Przedstawiciele struktur zgłosili szereg interesujących przedsięwzięć, które zamierzają zrealizować. Ustalono, że powstanie kalendarium Jubileuszu SBP, które zostanie zamieszczone na portalu sbp.pl. Decyzją Zarządu Głównego SBP centralne obchody 100-lecia Stowarzyszenia odbędą się 20 października 2017 r. w Warszawie i zostaną połączone z organizacją Krajowego Zjazdu Delegatów (20-21 października 2017 r., Warszawa). Dyskutowano również o konferencjach satelickich towarzyszących Kongresowi oraz o pracy wolontariuszy w trakcie jego trwania. Koordynację prac w zakresie wolontariatu powierzono Joannie Golczyk z Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej, członkowi Zarządu Głównego SBP.

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia dostępne są także na <http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>

POSTAKTUALIA

Utarło się przeświadczenie, że praca w bibliotece jest monotonna i nudna. Nieprawda! Postaram się to udowodnić wyrywkowo.

W bibliotece gminnej w Zabierzowie pracowała przez wiele lat P. Alfreda Lipiarska, ogólnie przez wszystkich szanowana – bo do każdego mówiła *zabciu* – wyjąwszy ówczesne władze gminy. Dlatego lokal tej biblioteki na miano lokalu pod żadnym względem nie zasługiwał. Pani Freda trzymała pod ręką drewniany sandał, solidny i ciężki bo typu holenderskiego i kiedy tylko jakiś szczur wysunął łeb spoza regału, to ona w niego tym sandałem – łup! Z czasem osiągnęła taki kunszt, że nie chybiała nigdy. Ta historia ma dalszy ciąg, a dotyczy dziedziczenia w genach umiejętności, nabytych przez przodków. Wnuczka Pani Lipiarskiej jest aktualnie mistrzynią Polski w łucznictwie.

W zamierzczłych czasach, kiedy Żywiecczyzna (słusznie) mieściła się w województwie krakowskim, oraz nie było gmin jeno gromady, zanieśli mnie diabli do biblioteki gromadzkiej w Pewli Małej. Funkcje bibliotekarskie, za nikczemną opłatą, pełnił tam sekretarz gromadzkiej rady – jeśli miał na to ochotę i czas. Szczęśliwie (?) trafiłem na taki wyjątek, z tym że pan sekretarz był właśnie mocno nieświeży: przez nadwyżkę samogonu mógł jedynie siedzieć (na fotelu), oraz – co mnie zirykowało najbardziej – mówił do mnie *Stefek*. Ponieważ akurat przeważająca część rady gromadzkiej była pod ręką, ujawniłem (z przykładem) odmienną niż tamtejsza koncepcję bibliotekarstwa. Radni nie protestowali. Potem podjęli nawet uchwałę, którą otrzymałem do wiadomości:

Podczas pracy w bibliotece należy utrzymać się w trzeźwości.

Była sobie kiedyś publiczna biblioteka Awangardowa (przez grzeczność lokalizację przemilczę), uchodząca za najlepszą w kraju i z tego powodu szefową biblioteki Sąsiedniej nieustannie zalewała krew. Otóż u zarania naszej telewizji, biblioteka Awangardowa strzeliła sobie telewizor, lecz nie byle jaki, ale kolorowy. Takie zaś były jedynie produkcji ościennej, marki *Rubin*, oraz miały tę zaletę, że same się zapalały. Czy ja napisałem: *włączyły? Zapalały!* Na dodatek wtyczki w kontaktach ulegały nieraz stopieniu i na wyłączenie nie było siły. Jednak pogłoski, jakoby z tego powodu tu i ówdzie spaliło się pół miasta, to już antysowieckie kalumnie. Nigdy więcej, niż kilka domów.

Przez świadomość ryzyka, biblioteka Awangardowa skorzystała przy zakupie z porady najlepszych ekspertów w okolicy i rzeczywiście, nabyty egzemplarz spalił się dopiero po ośmiu miesiącach. Na początku zaś poprawnie wyświetlał obrazy w trzech kolorach jarzynowych: szpinakowym, buraczkowym i marchewkowym. W bibliotece Sąsiedniej nastąpiła oczywiście sytuacja wulkaniczna i zgodnie z przewidywaniem, otrzymałem telefon.

– Jest pilna potrzeba, żeby pan tu przyjechał.

Nie zwlekałem. Posadzono mnie na jednym krześle, które się nie kiwało, więc zrozumiałem od razu, że sprawa jest poważna. Nawijanie osiągnęło czasowy standard jednej lekcji. Oto sens.

– Bo ta (~~skreślone, skreślone, skreślone~~) ma nowy telewizor i to kolorowy, a tu, proszę *spójrzeć, nie ma nic*.

Spojrzałem: rzeczywiście nie było nic. W tamtych czasach jednostka wyższego stopnia mogła wspomagać finansowo i materialnie jednostki z niższych szczebli, jeżeli było ją stać. W krótkich wojskowych słowach wyjaśniłem więc, że akurat w kasie są tylko dwie głodne myszy oraz butelka po piwie. Spotkałem się ze zrozumieniem. Lecz padło pytanie.

– To co my zrobimy?

No i wtedy wygłosiłem najmądrzejszą kwestię w całym swoim życiu, która następnie spowodowała, że telewizory nie stały się podstawowym bibliotecznym narzędziem.

– Nic.

Z kolei przesympatyczny dyrektor Biblioteki Powiatowej w Wadowicach, Jan Andryszczak, w przyływie anielskiej dobroci pożyczył mi swój osobisty rower, żebym łatwiej dotarł do kilku pobliskich bibliotek. Jasio był gadatliwy, lecz tym razem zmilczał, w niepotrzebnym przyływie szacunku, że w rowerze nie działała kontra czyli hamulec. Zjeżdżałem więc akurat z dużej górki, wbrew intencjom coraz szybciej i wylądowałem w polu, ale nie szczerem, tylko świeżo użyzionym nawozem naturalnym. Nikt zapewne nie uwierzy, jednak do żadnej biblioteki już później nie dojechałem. Wyszło na to, że jestem mało obowiązkowy.

Jak widać, o żadnej monotonii nie było mowy, a wąpiącym przytoczę ostatni argument.

Pojawił się oto w bibliotece starszy jegomość i z autentycznym wstrętem oznajmił

– Jakim prawem za publiczne pieniądze prenumeruje pan *Playboya*? Ja ten skandal poruszę, gdzie się da.

Poruszył. Traf chciał jednak, że w dwa tygodnie później naszedł mnie inny starszy pan, z równie bulwersującą pretensją.

– Węża pan ma w kieszeni, czy co? Dlaczego prenumerujecie tylko jeden egzemplarz *Playboya*? Ludzie tygodniami czekają w kolejce.

Też mi nowina: sam byłem ósmy. Ale skarżyć się nie było sensu. Jak też ujawniać sprzeczności żyćzeń. To wszak cała atrakcja zawodu.

JACEK WOJCIECHOWSKI

Zapraszamy do V Salonu Bibliotek

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, we współpracy z Fundacją Historia i Kultura, organizuje V Salon Bibliotek na XXV Targach Książki Historycznej, które odbędą się w dniach 24-27 listopada 2016 r. na Zamku Królewskim w Warszawie.

Ideą Salonu jest promocja czytelnictwa książek o tematyce historycznej i bibliotek, które je wydają oraz organizują różnorodne imprezy upowszechniające wiedzę o regionach – naszych „małych ojczyznach”. Włączenie Salonu do Targów, odwiedzanych co roku przez ok. 20 tys. osób umożliwia zaprezentowanie szerszej społeczności dorobku bibliotek w zakresie zachowania polskiego dziedzictwa kulturowego. W Salonie, oprócz stoisk indywidualnych przewidziane jest stoisko zbiorcze SBP, na którym biblioteki będą mogły oferować swoje publikacje historyczne. Podobnie, jak w latach poprzednich SBP wyda *Katalog wydawnictw historycznych bibliotek*, który udostępniemy m.in. na portalu www.sbp.pl

W trakcie trwania V Salonu zorganizowane zostaną ponadto:

- seminarium pt.: „Źródła do badań – małe ojczyzny niezwykłych ludzi”, odbywające się w ramach cyklu „Czytanie łączy pokolenia”, poświęcone tym razem osobowościom z regionu, którzy wnieśli cenny wkład w rozwój polskiego dziedzictwa kulturowego, a także bibliografii regionalnej gromadzonej przez biblioteki,

- spotkania autorskie,

- imprezy dla najmłodszych zachęcające do czytania, w tym m.in. inscenizacja teatralna pt. „Interaktywne spotkania z książką”.

Planowany jest także konkurs „Historyczne wędrówki z biblioteką” na najciekawsze działania promujące książkę i wiedzę historyczną.

Informacje szczegółowe będą zamieszczane na stronie Salonu www.sbp.pl/targi/tkh

Biblioteki, które chciałyby zaprezentować się w Salonie prosimy o kontakt z Wydawnictwem SBP, wydawnictwo@sbp.pl, Beata Pudełko, tel. 22 827 52 96, b.pudelko@sbp.pl

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA

Przedsięwzięcie dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Rada Redakcyjna:

Jadwiga KONIECZNA (przewodnicząca),
Helena BEDNARSKA, Sylwia BŁASZCZYK,
Stanisław CZAJKA, Andrzej DĄBROWSKI,
Małgorzata JEZERSKA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFAŃCZYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:

Robert LIS

Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

Honoraria autorskie:

Małgorzata HOŁODOWICZ
(tel. 22 608-28-23; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania
redakcyjnego i skracania tekstów.

Wydawnictwo Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl



Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wy-
dawnictw tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – Doradca ds. wydawniczych
tel. 22 827-52-96, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.

46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c.,
Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1250 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w bez-
pośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty
w 2016 r. to 180 zł. Zamówienia na czasopismo można składać
w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faxem pod numerem (22) 825 50 24,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Czasopismo dostępne jest także w wersji elektronicz-
nej w serwisie IBUK oraz IBUK Libra <http://www.ibuk.pl/fizka/151684/bibliotekarz.html>

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy
proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – 20%,
- 7-9 egz. – 25%,
- 10 i więcej egz. – 30%.

„Bibliotekarz” za lata 1991-2012 jest dostępny online w Archi-
wum Cyfrowym SBP (www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe) oraz w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej
(<http://kpbc.umk.pl/dlibra/publicat-ion?id=17777>).

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod adre-
sem: www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz

Numery archiwalne (do 2012 roku) dostępne są bezpłatnie
w Archiwum Cyfrowym SBP: www.sbp.pl/archiwumcyfrowe

Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu”

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Biblioteka-
rzu” proszeni są o:

1. Przesyłanie tekstów w plikach w programie Word w for-
matach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wy-
kresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie
JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP
(wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora
naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl. Teksty
i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych nie-
zbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowa-
dzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego.
W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
– datę i miejsce urodzenia,
– imiona ojca i matki,
– adres domowy,
– telefon kontaktowy, e-mail,
– PESEL,
– NIP,
– nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na
miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
– numer konta osobistego w banku w celu przekaza-
nia honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełnio-
na funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne
publikowanie danego tekstu w internecie w związku
z digitalizacją „Bibliotekarza”.

Rynek Książki w Polsce 2015



Kompendium wiedzy o rynku wydawniczo-księgarskim:

- analiza zmian, prognozy rozwoju poszczególnych segmentów rynku wydawniczego
 - prezentacje największych firm z branży (charakterystyka firm, informacje o obrotach, sprzedaży książek itd.)
 - liczne tabele i zestawienia, m.in. z wynikami badań czytelnictwa, danymi na temat wielkości produkcji wydawniczej, informacjami o nakładach książek
- przegląd najważniejszych wydarzeń jakie zaszły na rynku wydawniczo-księgarskim w okresie 2014-półowa 2015 roku
 - informacje o najważniejszych polskich targach książki oraz o instytucjach i organizacjach działających na rynku książki
 - kilkaset biogramów osób kształtujących polski rynek wydawniczy

Wydawnictwa 80 zł • Dystrybucja 40 zł • Poligrafia i Papier 50 zł
Targi, instytucje, media 40 zł • Who is who 50 zł

www.rynek-ksiazki.pl



NOWOŚCI WYDAWNICTWA SBP

Zapraszamy do sklepu (<http://www.sbp.pl/sklep>)

